

**Sygn. akt II C 865/20**



**WYROK**

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 31 sierpnia 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie II Wydział Cywilny  
w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SO Eliza Kurkowska

Protokolant: Maciej Suwiński

po rozpoznaniu w dniu 3 sierpnia 2023 r. w Warszawie na rozprawie  
sprawy z powództwa *P. E. i S. E.*

przeciwko (...) *Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.*

*o ustalenie i zapłatę ewentualnie o ustalenie i zapłatę*

I. oddała powództwo w całości;

II. obciąża powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwanego,  
zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, pozostawiając  
szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

**UZASADNIENIE**

W pozwie z dnia 31 marca 2020 r. (*data prezentaty Biura Podawczego – k. 3*) powodowie P. E. i S. E. wniesli o ustalenie, że umowa kredytu nr (...) z dnia 17 kwietnia 2012 r., zawarta przez nich z pozwanym (...) spółką akcyjną w W., jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz solidarnie (ewentualnie łącznie) kwoty 42.897,68 EUR jako zwrotu świadczenia nienależnego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty.

Na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd roszczenia o ustalenie powodowie zgłosili roszczenia ewentualne, w ramach których wniesli o ustalenie, że zapisy zawarte w p. 2 lit. d) ppkt ii) (ostatnie zdanie pozostałych indywidualnych warunków kredytu – załącznik nr 1 do umowy), p. 2 lit. e) zd. 1 pozostałych indywidualnych warunków kredytu – załącznik nr 1 do umowy, p. 2.3.1.1 umowy, p. 2.3.1.2 zd. 2 umowy i p. 2.4.4.2 zd. 2 i 3 umowy – są bezskuteczne wobec nich oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz solidarnie (ewentualnie łącznie) kwoty 26.486,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty.

Powodowie wniesli ponadto o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz solidarnie (ewentualnie łącznie) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty na podstawie art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że P. E. oraz S. E. potrzebowali dodatkowych środków pieniężnych w złotych polskich w celu dokończenia budowy domu jednorodzinnego, położonego w miejscowości I. przy ul. (...). W celu otrzymania najlepszej oferty kredytowej powodowie zwrócili się o pomoc do agenta kredytowego pozwanego, z pomocy którego korzystali już wcześniej, tj. podczas ubiegania się o udzielenie kredytu na potrzeby zakupu działki budowlanej, na której został następnie wybudowany dom powodów.

Powodowie nie zostali w sposób pełny poinformowani o wszystkich konsekwencjach, jakie mogą mieć miejsce w przyszłości po zawarciu tego rodzaju umowy kredytowej. W szczególności powodowie nie zostali w sposób rzetelny poinformowani o mechanizmie funkcjonowania kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, a także o ryzykach wynikających dla nich z tego produktu finansowego. Przed zawarciem umowy kredytowej powodom nie przedstawiono jakichkolwiek wykresów historycznych odnoszących się do notowań kursu EURO czy chociażby symulacji porównawczej, pokazującej kształtowanie się wysokości miesięcznej raty kredytu należnej do spłaty oraz salda zadłużenia w przypadku odpowiednio kredytu w PLN oraz EURO w sytuacji znaczącej zmiany kursu, co przedstawiałoby skalę ryzyka związaną z kredytem powiązanym z kursem waluty obcej. Powodowie polegali na opinii i radach profesjonalnego doradcy kredytowego, jako na przedstawicielu instytucji zaufania publicznego, który to przedstawił im produkt kredytu powiązanego z kursem waluty obcej w taki sposób, iż produkt ten wydawał się wówczas produktem całkowicie bezpiecznym, pozbawionym jakiegokolwiek ryzyka po stronie powodów, a więc najatrakcyjniejszą ofertą kredytową. Powodowie zdecydowali się więc na zawarcie z pozwanym stosownej umowy kredytowej. W dniu 17 kwietnia 2012 r. powodowie zawarli z (...) S.A. w W., którego pozwany jest następcą prawnym umowę kredytu nr (...). Przedmiotem umowy było udzielenie kredytu na kwotę 113 070 EUR, to jest równowartość 455 000 PLN stosując wyznaczony przez pozwanego kurs kupna EUR w dniu wypłaty kredytu. W ocenie powodów udzielony kredyt miał tylko pozornie charakter walutowy. Celem kredytu było bowiem udzielenie finansowania w PLN poprzez wypłatę kwoty nie wyższej niż 455 000 PLN. Wypłata kredytu mogła nastąpić wyłącznie w złotych polskich. Waluta obca nie była walutą kredytu, gdyż nigdy nie mogła być udostępniona kredytobiorcom, lecz służyła jako miernik wartości.

Zdaniem powodów pozwany nie poinformował ich rzetelnie o tym, że zaproponowana konstrukcja kredytu wystawia kredytobiorców na niczym nieograniczone ryzyko wzrostu wartości zobowiązania, co jest sprzeczne z naturą umowy kredytu, zasadami współżycia społecznego, a ponadto stanowi

całkowicie nieprzejrzysty dla konsumentów mechanizm kształtowania ich zobowiązań. To ryzyko zmaterializowało się wobec powodów, prowadząc do znaczącego wzrostu wysokości zobowiązania. Powodowie wskazali, że umowa kredytu denominowanego stanowi złożony produkt finansowy, nieznaną szerzej w obrocie rynkowym przed 2005 r., jak również nieprzewidziany przepisami prawa aż do 2011 r.

Powodowie wskazali na niezgodność treści umowy z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, a to z art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe oraz art. 358<sup>1</sup> § 5 k.c. Postanowienia te były bez wątpienia postanowieniami, bez których umowa nie zostałaby w ogóle zawarta w takim kształcie, a zatem należy w świetle art. 58 § 3 k.c. stwierdzić, że nieważnością dotknięta jest cała umowa. Ponadto zdaniem powodów umowa jest nieważna, gdyż strony nie uzgodniły wszystkich istotnych elementów umowy kredytu. Umowa kredytu zawarta między stronami nie określa kwoty kredytu. W ocenie powodów bez wątpienia kwotą kredytu nie jest wskazana w umowie kwota 113 070 EUR. Na podstawie umowy powodowie nie mogli bowiem żądać oddania im do dyspozycji kwoty w euro. Zgodnie z umową kredyt musiał być udostępniony wyłącznie w walucie polskiej, przy czym kwota która miała zostać udzielona nie została przez strony określona. Wysokość kredytu została bowiem określona jednostronnie przez pozwanego w chwili dokonywania wypłaty, a to poprzez ustalenie wysokości nieznanego w dniu zawierania umowy kursu kupna EUR, który miał być poznany dopiero w momencie wypłaty kredytu.

Z ostrożności procesowej, jeżeli nie znajdą uznania żądania określone w pkt 1 pozwu, powodowie podnieśli argumenty o bezskuteczności niektórych postanowień umowy. W ocenie powodów klauzule indeksacyjne rażąco naruszyły równowagę kontraktową stron z dwóch powodów: po pierwsze konsumentom nie zostało przedstawione ryzyko związane z mechanizmem indeksacji, a po drugie wysokość zobowiązań konsumentów została określona przez odwołanie się do kursów euro arbitralnie wyznaczanych przez pozwanego. Przygotowany przez bank mechanizm umowy był całkowicie nieprzejrzysty (nietransparentny) dla konsumentów.

Brak jednoznaczności postanowień umownych, nie tylko w sensie gramatycznym, ale przede wszystkim co do konsekwencji ekonomicznych dla konsumentów przesądza o ich nieuczciwości, zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem TSUE.

Strona powodowa podkreśliła, że pozwany zastrzegł sobie dowolność w wyznaczaniu wysokości kwoty udzielonego kredytu oraz wysokości zobowiązania kredytobiorców do jego zwrotu (w przypadku chęci spłaty raty kredytu przez powodów w PLN), a więc należy przyjąć, że wadliwość dotyczy przedmiotowo istotnego elementu umowy i po uznaniu klauzul indeksacyjnych za bezskuteczne umowy nie można wykonać. Powodowie wskazali, że w przypadku stwierdzenia, że umowa łącząca strony jest jednak ważna należy skłaniać się do rozwiązania, które utrzymuje w mocy umowę, lecz pozbawia skuteczności całą klauzulę indeksacyjną. W rezultacie umowa kredytowa stałaby się umową pozbawioną powiązania z kursem waluty obcej, natomiast zachowałyby swoją moc w pozostałym zakresie, a więc przede wszystkim co do wysokości oprocentowania i zasad spłaty kredytu. Rozwiązanie takie jest najbardziej pożądane, jeżeli z wnioskiem występuje konsument.

W ocenie strony powodowej do rozważenia jest również odpowiedzialność pozwanego z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania (art. 354 oraz 471 i nast. k.c.). Skoro bowiem zgodnie z umową pozwany miał obowiązek obliczania należnych rat kapitałowo-odsetkowych, to obliczenie ich w błędnej wysokości przy zastosowaniu bezskutecznych klauzul indeksacyjnych, stanowi nienależyte wykonanie zobowiązania pozwanego. Ponadto powodowie wskazali, że uzyskane przez pozwanego świadczenie stanowi świadczenie nienależne (art. 410 w zw. z art. 405 k.c.).

Wreszcie powodowie wskazali, że ich roszczenie nie jest przedawnione i że w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę należy podnieść, że przedawnienie rozpocznie swój bieg od dnia wystąpienia szkody, zaś okres przedawnienia określają przepisy ogólne (art. 118 k.c.). Ponadto podnieśli, że pobieranie zawyżonych rat kredytu było wynikiem narzucenia i stosowania nieuczciwych postanowień umownych przez pozwanego, a zatem

podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiłoby nadużycie prawa i nie korzystałoby z ochrony prawnej (*pozew k. 3-64*).

Pozwany (...) spółka akcyjna w Warszawie w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz od powodów solidarnie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew wskazano, że pozwany bank nigdy nie składał swoim klientom jakichkolwiek zapewnień, że kredyt w walucie EUR jest produktem kredytowym tańszym w spłacie niż kredyt złotowy. Pozwany podkreślił, że sporna umowa kredytu została zawarta w 2012 r., a więc w czasie kiedy sytuacja na rynku kredytów hipotecznych była diametralnie odmienna niż w latach 2006-2009. Zdaniem pozwanego umowa kredytu jest zgodna z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa, w szczególności z przepisami Prawa bankowego, zaś jej zawarcie było w pełni dopuszczalne na gruncie zasady swobody umów.

Zdaniem pozwanego kredyt udzielony powodom na podstawie umowy kredytu jest kredytem walutowym, a określenie zadłużenia w EUR stanowiło treść oświadczeń woli stron konstytuujących kwotę i walutę kredytu. O zgodnym zamiarze stron w tej kwestii świadczy jednoznaczna i nie budząca wątpliwości treść postanowień umowy, w której waluta kredytu została wskazana jako EUR, oprocentowanie kredytu ustalone zostało w oparciu o wskaźnik EURIBOR, który jest stosowany dla kredytów w EUR, zabezpieczenie spłaty kredytu również zostało wyrażone w EUR, a ponadto harmonogram wypłaty kredytu obejmował wypłatę kwoty kredytu w EUR. Wobec powyższego bezzasadny jest, zdaniem pozwanego, zarzut powodów jakoby sporna umowa kredytu była sprzeczna z art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. W niniejszej sprawie nie mamy bowiem do czynienia z jakimikolwiek klauzulami waloryzacyjnymi. Udzielony powodom kredyt jest kredytem w EUR – zarówno saldo kredytu, jak i wszystkie raty kredytu zostały wyrażone w EUR. Pozwany wskazał, że mechanizm wypłaty i spłaty kredytu w innej

walucie niż EUR nie jest mechanizmem waloryzacji. Zobowiązanie wyrażone w walucie obcej nie może być obiektywnie ponownie „waloryzowane” do waluty obcej przy pomocy „klauzul waloryzacyjnych”. Wbrew zatem twierdzeniom powodów, w przypadku kredytu denominowanego nie ma przeliczenia kapitału na walutę waloryzacji, a jedynie przeliczenie kwoty zobowiązania w EUR na kwotę faktycznej wypłaty w PLN (o ile kredytobiorca nie zdecyduje się wypłacić kredytu bezpośrednio w EUR). Przeliczenie na walutę waloryzacji ma miejsce w wypadku kredytów indeksowanych. Sporna umowa kredytu nie przewiduje mechanizmu waloryzacji świadczeń, zaś wynikające z niej zobowiązania pieniężne banku oraz powodów są wyrażone w walucie obcej, tj. w EUR.

Kredytodawca podkreślił, że powodowie zdecydowali się złożyć wniosek o kredyt w walucie EUR w czasie kiedy oprocentowanie EURIBOR 3M było jednym z najniższych w historii. Jeszcze w dniu 29 września 2008 r. stawka procentowa EURIBOR 3M wynosiła 5,24%, podczas gdy w dniu złożenia przez powodów wniosku kredytowego, tj. w dniu 7 marca 2012 r. stawka EURIBOR 3M wynosiła zaledwie 0,91%. W dacie składania wniosku kredytowego stawka oprocentowania właściwego dla kredytów w walucie krajowej, tj. WIBOR 3M wynosiła 4,96%.

W ocenie strony pozwanej w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, że zawierając umowę kredytu bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, w szczególności zasady lojalności, uczciwości obrotu handlowego, dobrych obyczajów handlowych czy wprowadzania powodów w błąd przy zawieraniu stosunku prawnego nie informując należycie o ryzyku kursowym. Wprost przeciwnie, z treści umowy kredytu wynika cały szereg gwarancji konsumenckich, które sprawiają, że zarzuty powodów są całkowicie bezpodstawne.

W uzasadnieniu wskazano również, że w dacie składania wniosku kredytowego powodowie posiadali doświadczenie w korzystaniu z produktów kredytowych (bankowych) w walucie obcej, albowiem spłacali kredyt hipoteczny w walucie CHF udzielony im przez stronę pozwaną w dniu 23 czerwca 2008 r. na kwotę 670 040 CHF. Pozwany podniósł, że data zawarcia

przez powodów umowy o kredyt w CHF jest szczególnie istotna, bowiem wskazuje, że powodowie na własnym przykładzie przekonali się najdobitniej o wahaniami kursów walut obcych względem waluty krajowej. W dniu 23 czerwca 2008 r. kurs średni NBP dla CHF wynosił 2,0785, podczas gdy już w dniu 23 października 2008 r. kurs średni NBP dla CHF wynosił 2,5530.

Pozwany podkreślił, że powodowie dokonali w pełni świadomego wyboru co do waluty kredytu i że wobec powoda P. E. należy stosować wyższy miernik staranności. W latach 1998-2005 (...) oraz uzyskał tytuł doktora nauk ekonomicznych, zaś w latach 2004-2007 (...) i uzyskiwał wynagrodzenie (...). Ponadto był zatrudniony na stanowisku adiunkta na Wydziale (...) Uniwersytetu (...), a także prowadził seminaria w ramach Instytutu (...) działającego przy Narodowym Banku Polskim. Pozwany zwrócił uwagę na integralną część wniosku kredytowego, którą stanowiło pisemne oświadczenie podpisane przez powodów, w którym złożyli oni wyraźne i jednoznaczne oświadczenie dotyczące świadomości ryzyka walutowego oraz ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania kredytu, a także potwierdzające, że powodowie zostali zapoznani z symulacjami wysokości rat kredytowych wyrażonych zarówno w złotych, jak również w euro.

Pozwany podkreślił, że wypłata i spłata kredytu mogła nastąpić bezpośrednio w EUR, a więc z pominięciem tabeli kursów banku. Strona pozwana udostępniła powodom środki kredytu w EUR, natomiast sam fakt, że wypłata przedmiotowego kredytu nastąpiła w PLN pozostaje bez wpływu na ocenę walutowego charakteru udostępnionego im kredytu. Pozwany podniósł, że powodowie od samego początku obowiązywania umowy kredytu, tj. od dnia 17 kwietnia 2012 r. dokonywali spłaty kredytu z pominięciem kursów sprzedaży EUR oferowanych przez pozwany bank w tabeli kursów i nigdy nie zawierali z bankiem transakcji wymiany waluty na potrzeby spłaty kredytu.

W ocenie strony pozwanej całkowicie bezzasadne jest stanowisko powodów, jakoby treść kwestionowanych przez nich postanowień umowy kredytu miała rzekomo charakter abuzywny. Sam fakt odwołania się w umowie do tabeli kursów, jak również fakt, że kurs sprzedaży i kurs kupna



waluty EUR oferowany przez bank różni się pomiędzy sobą nie może prowadzić *a priori* do wniosku, iż przedmiotowe postanowienia są abuzywne. W tym zakresie powodowie ograniczają się do ogólnikowej i teoretycznej, w ocenie banku, argumentacji, jednakże całkowicie pomijają brak związania ich tabelami kursów banku. Zdaniem pozwanego brak jest zatem rażącego naruszenia interesów konsumentów w sytuacji, w której konsumenci mają wybór co do żądania takiego wykonania umowy, które wyklucza możliwość stosowania takich klauzul, które mogłyby być uznane za niedozwolone postanowienie umowne, a mimo to decydują się na takie wykonanie umowy, przy którym dojdzie do zastosowania takich postanowień. Pozwany zwrócił uwagę na fakt, że powodowie potwierdzali stronie pozwanej datę wypłaty kredytu i że kredytobiorcy już na dwa dni przed terminem spłaty znali dokładną wysokość kursu sprzedaży EUR, który mógł mieć zastosowanie przy spłacie kolejnej raty kredytu. Pozwany podkreślił, że sam sposób ustalania kursów kupna i sprzedaży EUR został opisany w umowie kredytu. W uzasadnieniu wskazano ponadto na możliwość przewalutowania kredytu, co stanowiło uzgodniony przez strony mechanizm wyeliminowania ryzyka kursowego z umowy kredytu. Strona pozwana podkreśliła, że powodowie wskazali jako rachunek bieżący do spłaty kredytu rachunek w EUR i od początku obowiązywania umowy dokonują spłat w EUR.

W ocenie pozwanego potencjalnym skutkiem abuzywności kwestionowanych przez powodów klauzul umownych nie jest nieważność całej umowy kredytu, lecz wyłącznie ich bezskuteczność. Umowa kredytu może być w dalszym ciągu wykonywana po wyeliminowaniu z niej klauzul nieuczciwych. Pozwany podkreślił, że brak jest podstaw do domagania się od pozwanego banku zwrotu świadczeń dotychczas spełnionych przez powodów na podstawie umowy kredytu. Wszystkie raty kredytu są bowiem wyrażone w EUR, jak również powodowie spłacają kredyt bezpośrednio w walucie obcej i z pominięciem tabeli kursów banku. Tym samym, nawet uznanie za abuzywne klauzul przeliczeniowych i ich wyeliminowanie z umowy kredytu nie może doprowadzić do uznania jej za bezwzględnie nieważną.

Pozwany podniósł, że powodowie nie posiadają interesu prawnego w domaganiu się ustalenia nieważności spornej umowy kredytu, względnie bezskuteczności kwestionowanych przez nich postanowień.

Zdaniem pozwanego w realiach niniejszej sprawy nie sposób przyjąć, że kredytodawca ponosi względem powodów odpowiedzialność na podstawie art. 471 k.c. Strona pozwana należycie bowiem wykonała swoje zobowiązanie, tj. udostępniła powodom uzgodnioną w umowie kredytu kwotę kredytu w EUR, która następnie została wypłacona w PLN zgodnie z dyspozycjami wypłaty podpisanymi przez powodów na wskazane przez nich rachunki bankowe. W żadnym wypadku nie można zgodzić się z zarzutami powodów jakoby pozwany bank obliczał raty kapitałowo-odsetkowe w błędnej wysokości. Wszystkie raty kredytu są wskazane w EUR, a więc w walucie kredytu udzielonego powodom. Wszystkie spłaty rat kredytu były dokonywane właśnie w walucie EUR (*odpowieź na pozew k. 197-279*).

#### **Sąd ustalił, co następuje:**

W 2008 r. P. E. i S. E. zaciągnęli kredyt denominowany do franka szwajcarskiego w (...) S.A. w celu zakupu działki budowlanej położonej w miejscowości I. przy ul. (...) oraz wybudowania na niej domu jednorodzinnego. Środki pochodzące z kredytu nie wystarczyły na wykończenie nieruchomości. Małżonkowie postanowili, że będą ubiegać się o kolejny kredyt. Wspólnie zdecydowali, że zwrócą się do (...) S.A. o udzielenie kredytu, ponieważ w banku tym zaciągnęli już wcześniej kredyt, a ponadto posiadali tam rachunki bankowe, na które wpływały ich wynagrodzenia. W pierwszej kolejności skontaktowali się z agentem kredytowym, który pomagał im przy zaciąganiu pierwszego kredytu. Małżonkowie oświadczyli, że są zainteresowani uzyskaniem kwoty w złotych, albowiem zapłata za materiały budowlane oraz za wykonane na ich rzecz usługi miała nastąpić w walucie PLN. Agent przedstawił klientom zarówno ofertę kredytu złotowego, jak i ofertę kredytu denominowanego do euro, przy czym zaznaczył, że kredyt w PLN przy kwocie jakiej oczekują, będzie droższy niż kredyt denominowany. Po dokonaniu wyliczeń doradca na symulacji wskazał, że rata kredytu

złotowego będzie wyższa o ok. 1 000 zł w porównaniu do raty kredytu denominowanego do euro. P. E. i S. E. przedstawiono symulację rat kredytu w PLN i w EUR przy kwocie kredytu 500 000 zł. Małżonkowie uznali, że nie poradzą sobie ze spłatą kredytu złotowego, ponieważ obciążały ich już comiesięczne raty kredytu denominowanego do CHF. Uznali, że kredyt w euro będzie dla nich najkorzystniejszy. Wybierając produkt powiązany z walutą obcą kierowali się przede wszystkim wysokością raty. Nie porównywali go z kredytem złotowym pod innymi względami. Od tego momentu nie było już dalszej rozmowy na temat kredytu złotowego. Powodowie nie złożyli wniosku o udzielenie kredytu złotowego. W banku odbyły się dwa spotkania z klientami. P. E. i S. E. nie zwracali się do innych banków z zapytaniem o dostępne oferty kredytowe (*przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561, dokument przedstawiający częściową symulację k. 69*).

W latach 2008-2012 (...) S.A. miał w swojej ofercie kredyty złotowe oraz kredyty denominowane do waluty obcej EUR i CHF. Kredyty w euro były oparte o stawkę EURIBOR 3M, kredyty we franku szwajcarskim zaś o stawkę LIBOR 3M dla CHF. Kredyty w walucie EUR były udzielane klientom od 2001 r. Klienci byli zainteresowani kredytami w EUR z uwagi na niższe oprocentowanie niż kredyty w PLN oraz zapowiedziami wejścia Polski do strefy EUR. To kredytobiorca podejmował ostateczną decyzję, o jaki kredyt będzie się ubiegać. Jego wola wyrażona była we wniosku kredytowym (*zeznania świadków: A. P. k. 513-521 i E. K. k. 506-511*).

Doradca miał obowiązek przedstawić w pierwszej kolejności ofertę kredytu złotowego, w drugiej zaś ofertę kredytu powiązanego z walutą obcą oraz poinformować klienta o ryzyku walutowym związanym z kredytem. Klient musiał zostać pouczony o ryzyku kursowym i jego wpływie na równowartość zarówno zaciąganego zobowiązania, jak i równowartość raty kredytu. W celu uświadomienia klientowi ryzyka walutowego oraz wpływu spreadu walutowego na wielkość udostępnianego kredytu i poziomu obciążenia jego spłatą związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej pracownik banku miał obowiązek poinformowania klienta o kosztach obsługi

kredytu, a w szczególności o wysokości raty kapitałowo-odsetkowej kredytu w przypadku niekorzystanej dla klienta zmiany kursu waluty oraz spreadu walutowego – informacje takie miały być przekazane klientowi w postaci symulacji kredytu. Symulacje te obrazowały wysokość udostępnionego kredytu oraz koszt obsługi kredytu wyliczone przy aktualnym poziomie kursu walutowego, przy aktualnej stopie procentowej oraz koszt obsługi kredytu wyliczany przy założeniu, że kurs waluty bieżący jest powiększony o różnicę między maksymalnym a minimalnym kursem złotego do waluty kredytu w ciągu ostatnich 12 miesięcy, przy aktualnym poziomie stopy procentowej, a także koszt obsługi kredytu wyliczany przy założeniu zmiany spreadu walutowego w skali odpowiadającej różnicy między maksymalnym i minimalnym spreadem walutowym w ciągu ostatnich 12 miesięcy, przy aktualnym poziomie stopy procentowej i aktualnym poziomie kursów walutowych. Symulacje te miały na celu pokazanie, że wzrost kursu waluty oraz spreadu walutowego będzie przekładał się na wzrost równowartości płaconych przez klienta rat oraz salda kredytu. Doradca miał też obowiązek odebrania oświadczeń od klienta, które stanowiły element wniosku o kredyt o wyborze kredytowania w Euro po zapoznaniu się z ofertą w PLN, zapoznaniu się z symulacjami oraz świadomości ryzyka kursowego oraz wpływu spreadu walutowego na wysokość rat kredytu oraz zobowiązania wynikającego z udzielonego kredytu. Bank weryfikował wypełnienie ww. obowiązków poprzez m.in. weryfikację kompletności oraz prawidłowości wypełnienia dokumentów, w tym oświadczeń o ryzyku kursowym (zawartych w treści wniosku o kredyt) – było to sprawdzane w centrali banku przed rozpoczęciem analizy ryzyka kredytowego. W przypadku dokumentacji niekompletnej lub niewłaściwie wypełnionej, w tym braku oświadczenia dotyczącego ryzyka walutowego, dokumentacja wracała do doradcy do uzupełnienia. Dopiero po uzupełnieniu braków dokumenty były przekazywane na kolejny etap procesu kredytowego (*zeznania świadków: A. P. k. 513-521 i E. B. k. 506-511*).

Jeżeli klient decydował się złożyć wniosek kredytowy wówczas pracownik oddziału lub agent przyjmował i podpisywał przyjęty wniosek od

klienta oraz wymaganą przez bank dokumentację. Całość przyjętej dokumentacji była przekazywana pocztą wewnętrzną do odpowiedniej jednostki rejestrującej każdy przyjęty dokument a następnie do departamentu podejmującego decyzję o przyznaniu lub odrzuceniu wniosku. Po otrzymaniu przez dany oddział decyzji kredytowej informacja ta była przekazywana klientowi (decyzja zawierała m.in. kwotę przyznanego kredytu, okres kredytowania, system spłaty rat, czyli czy raty równe czy malejące, walutę, informacje dotyczące zabezpieczeń, informacje czy kredyt będzie wypłacony jednorazowo czy w transzach, jeżeli tak to w ilu transzach itp.) Jeżeli klient po przedstawieniu warunków decyzji nadal był zainteresowany ofertą oddział otrzymywał od centrali banku decyzję w sprawie warunków cenowych kredytu, czyli prowizji, marży i ewentualnych warunków dodatkowych, o które klient wnosił, np. brak opłaty za wcześniejszą spłatę/nadpłatę kredytu. Jeżeli klient był zadowolony z uzyskanych warunków zamawiana była na prośbę klienta umowa kredytowa. Klient zawsze przed podpisaniem przygotowanej umowy kredytowej zapoznawał się z nią, by potwierdzić czy ustalone warunki zostały w niej zawarte. Klient na tym etapie mógł zawsze odstąpić od podpisania umowy kredytowej (*zeznania świadka E. B. k. 506-511*).

Projekt umowy kredytowej był sporządzany na podstawie decyzji kredytowej o przyznaniu kredytu i decyzji cenowej o przyznanych warunkach cenowych (*zeznania świadka E. B. k. 506-511*).

W 2012 r. w (...) S.A. obowiązywała pisemna procedura dla pracowników banku, w tym doradców kredytowych, pod nazwą: „Wytyczne produktu i procesy dla kredytów mieszkaniowych, konsolidacyjnych oraz pożyczki hipotecznej” (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

Klient decydował o walucie kredytu wybierając ją z aktualnej oferty banku. Klient wpisywał walutę w składanym przez siebie wniosku o udzielenie kredytu (*zeznania świadka E. B. k. 506-511*).

W dniu 7 marca 2012 r. P. E. i S. E. złożyli do (...) S.A. – za pośrednictwem (...) – wniosek nr (...) o udzielenie kredytu na okres 360 miesięcy w wysokości 556 500 zł w walucie EUR na wykończenie domu

położonego w miejscowości I. przy ul. (...), z zabezpieczeniem spłaty kredytu hipoteką na kredytowanej nieruchomości, cesją praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych oraz pełnomocnictwem do rachunku w (...) S.A. P. E. w chwili składania wniosku posiadał wykształcenie wyższe oraz stopień naukowy doktora. Był zatrudniony na podstawie dwóch umów o pracę w (...) i na Uniwersytecie (...) na stanowisku adiunkta na Wydziale (...). S. E. w chwili składania wniosku posiadała wykształcenie wyższe i była zatrudniona na podstawie umowy o pracę na stanowisku hematologa w Instytucie (...) w W. We wniosku wskazano, że miesięczne dochody małżonków wynoszą (...) zł. P. E. i S. E. wskazali wysokość wydatków na kwotę (...) zł miesięcznie. Małżonkowie podali, że w skład ich majątku wchodzi nieruchomość o wartości (...) zł, samochody o wartości (...) zł i środki na rachunkach bankowych w łącznej kwocie (...) zł. Wśród zobowiązań wskazano natomiast kredyt hipoteczny w wysokości (...) zł i kartę kredytową z limitem do (...) USD. Wnioskodawcy wskazali, że posiadają kredyt zaciągnięty wcześniej w (...) S.A. na kwotę (...) CHF. We wniosku zaznaczono wypłatę kredytu w transzach. Zawnioskowano o zmienne oprocentowanie i spłatę kredytu w ratach równych. Przy wnioskowanej kwocie kredytu w PLN i walucie kredytu zamieszczono odnośnik, w którym poinformowano wnioskodawców, że jeśli dla kredytu walutowego kwota kredytu została podana w złotych to do przeliczenia kwoty do umowy kredytu zostanie zastosowany obowiązujący w banku dla danego produktu kredytowego kurs kupna dewiz z dnia poprzedzającego dzień rejestracji umowy w systemie informatycznym banku (*wniosek kredytowy k. 341-349, umowa o pracę – k. 367-368, przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561*).

We wniosku kredytowym P. E. i S. E. oświadczyli m.in., że po zapoznaniu się z przedstawionymi przez (...) S.A.: warunkami udzielania kredytu mieszkaniowego zarówno w walucie, w jakiej uzyskują dochód, w złotych, jak i walucie EUR, symulacjami wysokości płaconych rat zarówno w walucie w jakiej uzyskują dochód w złotych, jak i ww. walucie obcej EUR oraz symulacjami kwot i kosztów kredytu według aktualnych kursów walut

stosowanych przez bank oraz kosztów w przypadku niekorzystnej zmiany kursów i spreadu walutowego – są świadomi ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem ww. zobowiązania w walucie niebędącej walutą, w której uzyskują dochód, mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez nich raty kredytu/pożyczki w okresie kredytowania oraz wpływu spreadu walutowego na wielkość ww. zobowiązania i poziomu obciążenia ich spłatą i decydują się na zaciągnięcie kredytu/pożyczki w ww. walucie (*wniosek kredytowy k. 341-349*).

W dniu 5 kwietnia 2012 r. pracownik (...) S.A. (M. K.) zwrócił się do P. E. w wiadomości e-mail, aby wyjaśnił w jaki sposób był wynagradzany w 2010 r. (na jakich zasadach) i od kogo pochodziły przelewy, które wpływały na jego rachunek w 2010 r. W odpowiedzi P. E. wskazał, że wszystkie wypłaty z firmy (...) w USA były dokonywane przez (...), który jest tzw. payroll provider, czyli zewnętrzną firmą, która zajmuje się wypłatami wynagrodzeń. P. E. zaznaczył, że jego wynagrodzenie w 2010 r. było regulowane umową z (...) z dnia 1 lipca 2009 r. i że otrzymywał miesięczne, minimalne wynagrodzenie (ok. 800-900 USD) konieczne dla ubezpieczenia medycznego, zaś głównym wynagrodzeniem w tym roku była jednorazowa wypłata udziału w zyskach. P. E. wskazał, że jego obecne i przyszłe wynagrodzenie jest regulowane na podobnych zasadach, z tym że na poczet jednorazowych wypłat z zysku otrzymuje systematycznie miesięczne wynagrodzenie w wysokości (...) zł brutto (*wydruk korespondencji e-mail k. 364-365*).

S. E. (...) w USA w latach 2004-2010. P. E. uzyskał (...) w L., gdzie mieszkał w latach 1998-2000. Później zrobił (...) w USA, gdzie mieszkał w latach 2001-2011. W 2012 r. P. E. uzyskiwał wynagrodzenie w złotówkach i w dolarach (*przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561*).

W (...) S.A. obowiązywały spisane w formie procedury zasady oceny zdolności kredytowej. Zdolność kredytowa dla kredytów w walutach obcych była badana bardziej rygorystycznie niż dla kredytów w PLN. Aby bank mógł udzielić kredytu w walucie obcej, w tym w EUR, analityk kredytowy musiał w pierwszej kolejności sprawdzić czy klient posiada zdolność kredytową na

wnioskowaną kwotę kredytu w PLN powiększoną o 20% i przy zastosowaniu stawki WIBOR, czyli właściwej dla finansowania w PLN (stawka ta była i jest wyższa od stawki dla kredytów w EUR, tj. EURIBOR). Tylko w przypadku, gdy klient wykazał się wyliczoną w taki sposób zdolnością kredytową można było udzielić kredytu w walucie obcej, w tym w euro. Takiego wymogu nie było dla kredytów udzielanych w PLN. W przypadku badania zdolności dla kredytu w EUR przyjmowane były dodatkowe bufory na raty kredytów walutowych w wysokości 50%. Konsument miał możliwość zmiany waluty kredytu już po złożeniu przez niego pisemnego wniosku kredytowego w banku (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

W związku z otrzymaną pozytywną decyzją kredytową dotyczącą złożonego wniosku o udzielenie kredytu mieszkaniowego P. E. i S. E. w dniu 11 kwietnia 2012 r. złożyli w (...) S.A. wniosek o zawarcie umowy depozytu pieniężnego umożliwiającej wypłatę kredytu na rachunek depozytu pieniężnego. We wniosku była zawarta informacja, że z chwilą wypłaty pierwszej transzy kredytu wypłacona zostanie na rachunek wewnętrzny banku (rachunek depozytu pieniężnego) kwota kredytu mieszkaniowego walutowego pozostała po potrąceniu prowizji, opłat i kosztów należnych Bankowi w chwili wypłaty pierwszej transzy kredytu, pomniejszona o kwotę pierwszej transzy kredytu oraz przeliczona na PLN przy zastosowaniu kursów obowiązujących w Banku dla tego typu transakcji. Dalsze warunki wypłaty kredytu na rachunek depozytu pieniężnego oraz wypłaty tych środków kredytobiorcy określone zostaną szczegółowo w umowie kredytu i umowie depozytu pieniężnego (*wniosek o zawarcie umowy depozytu pieniężnego k. 411*).

W dniu 17 kwietnia 2012 r. P. E. i jego żona S. E. zawarli z (...) S.A. w Warszawie umowę kredytu nr (...) (sporządzoną w dniu 13 kwietnia 2012 r.), na mocy której bank udzielił kredytobiorcom kredytu w wysokości 113 070 EUR na dokończenie budowy domu jednorodzinnego położonego w miejscowości I. przy ul. (...) (pkt 25, 26 i 40 „Indywidualnych warunków kredytu”). Kwota kredytu miała być wypłacona w transzach, w tym na rachunek depozytu pieniężnego. Jako ostateczny termin wypłaty wszystkich



transz kredytu strony wskazały dzień 30 października 2012 r. (pkt 28 „Indywidualnych warunków kredytu”). Okres kredytowania określono do dnia 5 maja 2042 r. (pkt 27 „Indywidualnych warunków kredytu”). Wyplata kredytu miała nastąpić na podstawie złożonej przez kredytobiorców dyspozycji wypłaty poprzez uznanie rachunku kredytobiorców w (...) S.A. o numerze (...) prowadzony w PLN (pkt 29 „Indywidualnych warunków kredytu”).

Ustalono oprocentowanie według stopy zmiennej, która na dzień sporządzenia umowy wynosiła 5,25700%, na co składała się stopa referencyjna w postaci EURIBOR 3M ustalona na dzień sporządzenia umowy w wysokości 0,75700% i marża podstawowa (3,30 punktów procentowych, podwyższona o 1,2 punktów procentowych do chwili spełnienia warunków i upływu terminów określonych w punkcie II.1.5) (pkt 30 lit. b), c) i d) „Indywidualnych warunków kredytu”). Wysokość orientacyjnej raty kredytu określono na 550,10 EUR (pkt 34 „Indywidualnych warunków kredytu”). Spłata kredytu miała następować w ratach równych (pkt 35 „Indywidualnych warunków kredytu”). Datę wymagalności ustalono na 4 dzień każdego miesiąca kalendarzowego, a gdy dzień ten nie był dniem roboczym – najbliższy dzień roboczy następujący po tym dniu (pkt 31 „Indywidualnych warunków kredytu”).

Jako zabezpieczenie kredytu przyjęto hipotekę do kwoty 169 605 EUR na nieruchomości położonej w miejscowości I. przy ul. (...), cesję praw z polisy nieruchomości obciążonej hipoteką od ognia i innych zdarzeń losowych, poddanie się egzekucji roszczeń wynikających z umowy kredytu oraz pełnomocnictwa do dwóch rachunków, których posiadaczami byli kredytobiorcy (pkt 46 „Indywidualnych warunków kredytu”). Kredytobiorcy byli zobowiązani do zapłaty prowizji oraz opłat przewidzianych warunkami kredytu. Terminy prowizji i opłaty zostały zdefiniowane w regulaminie kredytowym, a ich każdorazowo obowiązująca wartość lub wysokość procentowa miała być podawana przez bank w tabeli prowizji i opłat obowiązującej aktualnie w banku (pkt 32 „Indywidualnych warunków kredytu”). W punkcie 36 „Indywidualnych warunków kredytu” określono

rachunek bieżący, w punkcie 37 wskazano rachunek bieżącej obsługi kredytu, a w punkcie 38 wskazano rachunek obsługi wcześniejszych spłat.

Po wypłacie kredytu lub jego pierwszej transzy bank miał poinformować kredytobiorców o wysokości pierwszej raty oraz o jej dacie wymagalności. O wysokości kolejnych rat oraz o ich datach wymagalności bank miał informować w miesięcznych wyciągach (pkt 2.1.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”). Zgodnie z pkt 2.2.1 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” kredytobiorcy w każdym czasie mogli złożyć wniosek o zmianę waluty kredytu na walutę, w której bank oferował danego rodzaju kredyty.

Stosownie do postanowień pkt 2.3.1 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”, spłata kredytu wraz z oprocentowaniem kredytu i innymi należnościami banku powstałymi w związku z zawarciem umowy kredytu następować miała poprzez obciążenie, w dacie wymagalności, rachunku bieżącego kwotą raty i innych należności, a następnie poprzez przelew tych środków na rachunek bieżącej obsługi kredytu. W pkt 2.3.1.1 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” wskazano, że jeżeli rachunek bieżący prowadzony jest w złotych, to w przypadku kredytu walutowego należności banku, wyrażone w walucie kredytu, bank będzie pobierać poprzez obciążanie rachunku bieżącego kwotą w złotych, stanowiącą ich równowartość. Równowartość kwoty w złotych miała być ustalana według kursu sprzedaży waluty obcej, obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów, na dwa dni robocze przed datą wymagalności każdej należności banku. Umowa przewidywała, że kredytobiorcy będą dokonywać spłaty kredytu w walucie kredytu, z wykorzystaniem rachunku bieżącego prowadzonego w walucie kredytu (pkt 2.3.1.2 zd. 1 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”). Za zgodą banku kredytobiorcy mogli dokonywać spłat rat kredytu walutowego także w inny sposób, w tym w szczególności dokonać spłaty w innej walucie obcej niż waluta kredytu. Jeżeli spłata rat kredytu walutowego nastąpiłaby w innej walucie niż waluta kredytu, wówczas kwota wpłaty miała zostać przeliczona najpierw na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na walutę kredytu po kursie sprzedaży, przy

zastosowaniu kursów obowiązujących w banku na podstawie tabeli kursów (pkt 2.3.1.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”). W pkt 2.4.4.2 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” postanowiono, że wcześniejsza spłata kredytu walutowego, w złotych lub w innej walucie obcej, niż waluta kredytu może zostać dokonana wyłącznie za pośrednictwem wskazanego w umowie kredytu rachunku obsługi wcześniejszych spłat. Jeżeli wcześniejsza spłata kredytu walutowego została dokonana w złotych, wówczas wpłacona kwota miała zostać przeliczona na walutę kredytu przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty kredytu obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów w dacie spłaty. W przypadku wcześniejszej spłaty kredytu w innej walucie obcej niż waluta kredytu wpłacona kwota miała zostać przeliczona na złote po kursie kupna tej waluty, a następnie na walutę kredytu po kursie sprzedaży, przy zastosowaniu kursów obowiązujących w banku w dacie spłaty na podstawie tabeli kursów.

W pkt 5.1 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” kredytobiorcy oświadczyli, że w przypadku kredytu w walucie obcej są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony kredyt, zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty kredytu w walucie kredytu, jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt, ulegnie zmianie. Ponadto kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego zmienną stopą oraz że w przypadku niekorzystnej zmiany stopy referencyjnej lub stopy bazowej, kwota naliczanego oprocentowania kredytu ulegnie zwiększeniu (pkt 5.2 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”). W pkt 5.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” wskazano, że kursy wymiany walut w tabeli kursów ustalane są przez bank w każdy dzień roboczy w oparciu o średni kurs z rynku walutowego (FOREX) ustalany najpóźniej do godziny 9.30 czasu obowiązującego w Polsce („kurs bazowy”). Kurs kupna miał być ustalany w oparciu o wzór:  $\text{kurs kupna} = 2 * \text{kurs bazowy} / (2 + \text{spread walutowy wyrażony w procentach})$ , a kurs sprzedaży w

oparciu o wzór: kurs sprzedaży = kurs bazowy + (spread walutowy wyrażony w procentach \* kurs kupna)/2. Wartość spreadu walutowego wyrażonego w procentach na dzień zawarcia umowy wynosiła dla waluty CHF: 8,50%, Euro: 7,25%, USD: 7,25% i mogła ona ulec zmianie w drodze jednostronnego oświadczenia banku na zasadach określonych w punkcie 5.4. Spread walutowy wyrażony w procentach był równy stosunkowi spreadu walutowego wyrażonego kwotowo, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej określanych w tabeli kursów („spread walutowy”) do kursu kupna (pkt 5.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”). Bank był uprawniony do zmiany – nie częściej niż raz w miesiącu kalendarzowym – wartości spreadu walutowego wyrażonego w procentach, przy czym jej podwyższenie mogło nastąpić wyłącznie na podstawie co najmniej jednej z przesłanek określonych w pkt 4.7 regulaminu produktowego, o wartość wyrażonej w punktach procentowych zmiany określonych w tym postanowieniu podstaw (pkt 5.4 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”). Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi, iż zmiana spreadu walutowego będzie miała wpływ na wyrażoną w złotych wysokość udzielonego kredytu w walucie obcej oraz na wysokość kwoty w złotych stanowiącą równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt (pkt 5.5 „Pozostałych postanowień umowy kredytu”).

W pkt 7.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” wskazano, że w sprawach nieuregulowanych umową mają zastosowanie postanowienia regulaminu kredytowego oraz regulaminu produktowego, a kredytobiorcy potwierdzili otrzymanie tych dokumentów.

W załączniku nr 1 do umowy, stanowiącym pozostałe indywidualne warunki kredytu, wskazano daty planowanej wypłaty i wysokość transz: 1) 50 943,07 w walucie kredytu, data: 30.04.2012 r.; 2) 37 275,42 w walucie kredytu, data: 30.06.2012 r.; 3) 24 851,51 w walucie kredytu, data: 30.09.2012 r. (pkt 1 „Pozostałych indywidualnych warunków kredytu”). Wypłata całości kredytu (transza nr 1, 2 i 3 kredytu) w kwocie 455 000 zł miała nastąpić bezpośrednio na rachunek kredytobiorców w (...) S.A. zgodnie z harmonogramem wypłat (pkt 2 lit. a) „Pozostałych indywidualnych

warunków kredytu”). Kwota kredytu mieszkaniowego walutowego pozostała po potrąceniu prowizji, opłat i kosztów należnych bankowi w chwili wypłaty pierwszej transzy kredytu, pomniejszona o kwotę pierwszej transzy kredytu, z zastrzeżeniem ppkt e), miała zostać – z chwilą wypłaty pierwszej transzy kredytu – wypłacona przez bank na wewnętrzny rachunek banku (rachunek depozytu pieniężnego), zgodnie z postanowieniami umowy depozytu pieniężnego (umowa depozytu pieniężnego). Nie było konieczne składanie dyspozycji wypłaty kredytu w zakresie wypłaty środków z kredytu na rachunek depozytu pieniężnego (pkt 2 lit. d) ppkt i) „Pozostałych indywidualnych warunków kredytu”).

Wypłata kredytu (przeniesienie środków kredytu) na rachunek depozytu pieniężnego miała nastąpić o ile zostały zachowane wszelkie warunki wypłaty kredytu (w szczególności określone w pkt 5.2.1 regulaminu kredytowego i 3.1 regulaminu produktowego), z wyjątkiem warunków wypłaty uzgodnionych wyraźnie dla wypłaty drugiej i kolejnych transz kredytu. W tym przypadku nie były także wiążące ograniczenia podmiotowe dla wypłaty kredytu, w szczególności określenie podmiotów, na rzecz których kredyt winien być wypłacony lub rachunków, na które kredyt winien być wypłacony. Wypłata kredytu na rachunek depozytu pieniężnego miała być dokonywana przez bank z zachowaniem wszystkich innych postanowień dokumentacji kredytowej dotyczących trybu i sposobu wypłaty kredytu, w szczególności dotyczących waluty wypłaty kredytu i kursu przeliczenia tej waluty, a także ograniczenia wysokości wypłat z kredytu walutowego, jeżeli kwota wypłacana w złotych miałyby przekroczyć określony w umowie kredytu limit. Z zastrzeżeniem ppkt e), kredyt wypłacany miał być na rachunek depozytu pieniężnego w złotych po przewalutowaniu całości wypłacanych środków według kursu z dnia wypłaty pierwszej transzy kredytu (pkt 2 lit. d) ppkt ii) „Pozostałych indywidualnych warunków kredytu”).

W pkt 2 lit. e) „Pozostałych indywidualnych warunków kredytu” wskazano, że jeśli wypłacana kwota kredytu walutowego (pomniejszona o prowizję przygotowawczą oraz koszt ubezpieczenia brakującego wkładu

własnego) po przeliczeniu według kursu kupna obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów z dnia wypłaty kredytu będzie wyższa niż kwota 455 000 zł to nadwyżka kredytu w walucie kredytu nad tę kwotę zostanie zaliczona w dniu wypłaty kredytu na poczet wcześniejszej spłaty kapitału kredytu, bez względu na uzgodnienie okresu odroczonej spłaty kapitału kredytu. To samo dotyczyło kredytu wypłacanego w transzach, z tym że podstawą do ustalenia kwoty nadwyżki był kurs z dnia efektywnie dokonanej wypłaty każdej z transz kredytu, zaś cała nadwyżka miała zostać zaliczana na poczet wcześniejszej spłaty kredytu w dniu wypłaty tej transzy kredytu, której wypłata – choćby częściowo – spowodowała przekroczenie progu ustalonego w zdaniu pierwszym. Kwota nadwyżki miała być przekazywana na przedterminową spłatę w walucie kredytu. Za wcześniejszą spłatę tej części kredytu bank nie pobierał opłaty rekompensacyjnej. Wcześniej spłacona kwota kapitału kredytu miała spowodować zmniejszenie wysokości raty kredytu w systemie rat równych lub wysokości raty kapitałowej w systemie rat malejących w taki sposób aby umożliwić kredytobiorcom spłatę pozostałej części kredytu do daty zwrotu. Zgodnie z punktem 5 lit. d „Pozostałych indywidualnych warunków kredytu” za 2 pierwsze zmiany waluty kredytu bank nie pobierze prowizji. Kredytobiorcy korzystali z promocji cenowej – prowizja 0% (punkt 5 lit. e „Pozostałych indywidualnych warunków kredytu”).

*(umowa kredytu z załącznikami k. 70-87, regulamin kredytowy k. 397-409).*

Pkt 3.2.3 zd. 1 regulaminu produktowego dla kredytu mieszkaniowego i kredytu konsolidacyjnego (...) S.A. stanowił, że z zastrzeżeniem pkt 5.2.1.4 (warunki wypłaty kredytu) regulaminu kredytowego, wypłata kredytu (w całości albo w danej transzy) miała nastąpić po złożeniu przez kredytobiorców dyspozycji wypłaty (lub jego transzy) w drodze przelewu na rachunek bankowy wskazany w indywidualnych warunkach kredytu, a jeżeli tam go nie określono – na rachunek wskazany przez kredytobiorców w dyspozycji wypłaty.

W pkt 3.2.3 regulaminu produktowego wskazano, że kwota kredytu będzie wypłacona kredytobiorcom w złotych lub w walucie obcej, przy czym w przypadku kredytu udzielonego w walucie innej niż złoty wypłata kredytu miała być zrealizowana po przeliczeniu kwoty kredytu lub kwoty transzy kredytu, w przypadku kredytów wypłacanych w transzach, na walutę w której realizowany jest cel kredytu. W takiej sytuacji bank dokonywał przewalutowania według obowiązującego w banku na podstawie tabeli kursów kursu kupna waluty kredytu z dnia wypłaty kredytu lub danej transzy (*regulamin produktowy k. 389-396*).

Małżonkowie zapoznali się z całością tekstu umowy kredytu. Rozumieli jej zapisy i nie mieli w tamtym czasie żadnych wątpliwości. Cieszyli się, że uzyskają pieniądze na wykończenie domu (*przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561*).

W dniu 17 kwietnia 2012 r. małżonkowie P. E. i S. E. zawarli z (...) S.A. umowę depozytu pieniężnego nr (...). Umowa ta i ustanowiony na jej podstawie depozyt pieniężny miał zabezpieczać wszystkie, chociażby przyszłe i niewymagalne, wierzytelności banku wynikające z umowy kredytu mieszkaniowego zawartej z bankiem w dniu 17 kwietnia 2012 r. nr (...), w tym także wierzytelności banku wynikające z zakończenia tego stosunku w jakikolwiek sposób, roszczenia wynikające z nieważności umowy kredytu, jej bezskuteczności albo innej wadliwości (pkt 1 „Indywidualnych warunków depozytu pieniężnego”). W pkt 2 „Indywidualnych warunków depozytu pieniężnego” wskazano, że oprocentowanie środków na rachunku depozytu pieniężnego jest zmienne, oparte o stawkę WIBID 1M, pomniejszoną o 0,1 punktów procentowych i na dzień sporządzenia umowy o depozyt pieniężny wynosi 4,41% w skali roku. W pkt 3 „Indywidualnych warunków depozytu pieniężnego” wskazano numer rachunku depozytu pieniężnego ((...)), a w pkt 4 numer rachunku zwrotu depozytu pieniężnego ((...)). Wypłata depozytu pieniężnego w częściach odpowiadających wysokościami transz kredytu miała nastąpić z zachowaniem wszystkich każdorazowo wiążących składających (jako kredytobiorców) terminów i warunków odpowiadających terminom i warunkom wypłaty poszczególnych transz kredytu, włącznie z

ograniczeniami dotyczącymi podmiotów lub numerów rachunków, na rzecz których wypłata kredytu mogła nastąpić. Z zastrzeżeniem odpowiednio stosowanego do wypłaty depozytu pieniężnego postanowienia 3.2.4 regulaminu produktowego, wypłata depozytu pieniężnego miała nastąpić w złotych w wysokości odpowiadającej wysokości transz kredytu określonych (w walucie) w umowie kredytu; wysokość wypłacanej w złotych części depozytu pieniężnego odpowiadającej danej transzy kredytu miała zostać ustalona po przeliczeniu wysokości transzy określonej w walucie w umowie kredytu na złote na podstawie kursu waluty zastosowanego do wypłaty kredytu na rachunek depozytu pieniężnego (pkt 4.1 „Pozostałych warunków depozytu pieniężnego”). Wypłata depozytu pieniężnego (w całości lub w części) miała nastąpić na podstawie dyspozycji wypłaty depozytu pieniężnego złożonej na formularzu banku, chyba że indywidualne warunki kredytu stanowiły inaczej. Do dyspozycji wypłaty depozytu pieniężnego znajdowały zastosowanie wszystkie każdorazowo wiążące składającego warunki kredytu dotyczące dyspozycji wypłaty kredytu (pkt 4.4 „Pozostałych warunków depozytu pieniężnego”) (*umowa depozytu pieniężnego k. 88-91*).

Jednorazowa wypłata przyznanych środków w danej walucie na rachunek depozytu pieniężnego miała na celu, w przypadku kredytów wypłacanych w transzach, zmniejszenie ryzyka zmiany kursu. W (...) S.A. funkcjonowały dwie możliwości: albo wypłata w transzach, gdzie klient nie miał pewności kursu wypłaty poszczególnych transz albo wypłata w całości kredytu na depozyt w dniu jego uruchomienia. Oferta ta miała na celu zminimalizowanie ryzyka kursowego dla klienta w dłuższym okresie czasu, tj. w czasie wypłaty kredytu w transzach. Klient składał dyspozycję wypłaty na depozyt – środki z kredytu były wypłacane na specjalnie w tym celu utworzony depozyt po kursie kupna z dnia wypłaty środków na depozyt. Następnie klient składał dyspozycję wypłaty transz już z depozytu – środki te były wypłacane w PLN. Była to dobrowolna propozycja dla klientów zaciągających kredyty w walucie obcej. Klient składał dodatkowy wniosek o wypłatę kredytu na depozyt, jeśli sobie tego życzył. Najczęściej następowało to przy kredytach wypłacanych w transzach w długim okresie czasu (tj. w



czasie trwania realizacji inwestycji). Wypłata kredytu na depozyt zawsze odbywała się z inicjatywy klienta. Po podpisaniu umowy depozytu pieniężnego i złożenia zlecenia wypłaty przez klienta środki były przewalutowane według kursu z dnia wypłaty na rachunek depozytu (*zeznania świadków: A. P. k. 513-521 i E. B. k. 506-511*).

Wypłata kredytu przy wykorzystaniu rachunku depozytu pieniężnego nie była standardową praktyką w banku ale była jedną z dwóch możliwości wypłaty kredytu dostępną w banku. Klient decydował, czy chce skorzystać z tej oferty czy nie. Najczęściej klienci decydowali się na taką formę wypłaty wtedy, kiedy kredyt był wypłacany w transzach w dłuższym okresie czasu (*zeznania świadka E. B. k. 506-511*).

Pracownicy (...) S.A. mieli dostęp do historycznych tabeli kursowych CHF, jak również do innych walut a bieżące kursy walut były wywieszane na tablicy ogłoszeń w oddziale. Dane mogły być przedstawiane klientom. Na stronie banku cały czas dostępne są archiwalne kursy (*zeznania świadka E. B. k. 506-511*).

W praktyce (...) S.A. zdarzały się wypłaty kredytów udzielonych w EUR bezpośrednio w walucie EUR (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

Umowa kredytu mogła być negocjowana – najczęściej negocjacja podlegały warunki cenowe takie jak marża czy prowizja, odstępstwa od tabeli opłat i prowizji czy też kurs stosowany do wypłaty czy wcześniejszej spłaty kredytu. W przypadku negocjacji zapisów wzorca, odpowiednie jednostki merytoryczne sprawdzały możliwość wyrażenia zgody na daną negocjację m.in. pod kątem prawnym, ryzyka czy też możliwości obsługi systemowej wnioskowanej zmiany. Wynegocjowane indywidualnie warunki, w tym odstępstwa od wzorca (poza tymi które były określane w tabelaryczne części umowy takie jak marża czy prowizja), jeśli na takie bank wyraził zgodę, wpisywane były w załączniku nr 1 do umowy kredytu. Klient mógł negocjować kurs do wypłaty kredytu. Najczęściej ustalane było odchylenie groszowe od kursu kupna z tabeli kursów banku (np. kurs lepszy o 2 groszy od kursu z tabeli banku z dnia wypłaty kredytu) (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

Kredytobiorcy nie mieli wpływu na zasady ustalania kursów do tabel kursowych banku, mogli natomiast negocjować kurs do wypłaty i wcześniejszej spłaty udzielonego im kredytu bądź wypłacać lub spłacać kredyt w EUR bez użycia tabeli kursów banku (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

W dniu 18 kwietnia 2012 r. kredytobiorcy złożyli dyspozycję wypłaty kredytu. W dyspozycji tej wnieśli o wypłatę pierwszej transzy i pozostałej kwoty na depozyt tytułem „I transza na dokończenie budowy”. P. E. i S. E. zawnioskowali o wypłatę kwoty 205 000 zł. W rubrykach oznaczonych „waluta kwoty” i „waluta przelewu” małżonkowie wpisali „PLN” (*dyspozycja wypłaty kredytu k. 424-425*).

W dniu 28 maja 2012 r. kredytobiorcy złożyli dyspozycję wypłaty kolejnej transzy z depozytu w kwocie 150 000 zł tytułem „II transza na dokończenie budowy”. Po raz kolejny w rubrykach „waluta kwoty” i „waluta przelewu” wpisano „PLN”. Jako proponowaną datę wypłaty wskazano 1 czerwca 2012 r. Kolejna dyspozycja wypłaty ostatniej transzy z depozytu została złożona przez kredytobiorców w dniu 19 czerwca 2012 r. Małżonkowie wnieśli o wypłatę kwoty 100 000 zł tytułem „III (ostatnia) transza na dokończenie budowy (wykończenie)”. W rubrykach „waluta kwoty” i „waluta przelewu” wpisano „PLN”. Jako proponowaną datę wypłaty wskazano 22 czerwca 2012 r. (*dyspozycje wypłaty kredytu k. 426-429*).

P. E. i S. E. informowali bank, że potrzebują kwoty w złotychkach i oczekują wypłaty kredytu w takiej właśnie walucie. Nigdy nie wnioskowali o wypłatę kredytu w walucie euro (*przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561*).

W dniu 23 kwietnia 2012 r. kredytodawca wypłacił na rachunek P. E. o nr (...) kwotę 205 000,02 zł tytułem „uruchomienie kredytu nr (...) – I transza na dokończenie budowy”. Transza ta stanowiła równowartość kwoty 50 882,38 EUR, po przeliczeniu po kursie kupna dewiz określonym w tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) S.A. dla waluty EUR z dnia 23 kwietnia 2012 r., tj. 1 EUR = 4,028900 zł. W dniu 23 kwietnia 2012 r. kredytodawca dokonał również wypłaty transzy

kredytu na rachunek depozytu pieniężnego nr (...) w wysokości 250 000,01 zł. Kwota ta stanowiła równowartość kwoty 62 051,68 EUR po przeliczeniu po kursie kupna dewiz określonym w tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) S.A. dla waluty EUR z dnia 23 kwietnia 2012 r., tj. 1 EUR = 4,028900 zł. W dniu 5 czerwca 2012 r. wypłacono z rachunku depozytu pieniężnego na rachunek P. E. nr (...) kwotę 150 000 zł tytułem „II transza na dokończenie budowy (...)”. W dniu 22 czerwca 2012 r. z rachunku depozytu pieniężnego wypłacono na rachunek P. E. kwotę 100 092,28 zł tytułem „100000 – III ostatnia transza na dokończenie budowy, wykończenie, 92, 28-ods. z depozytu (...)”. Przy wypłacie kredytu powstała nadwyżka w kwocie 135,94 EUR, która została zaliczona w dniu wypłaty kredytu na poczet wcześniejszej spłaty kapitału kredytu (*zaświadczenie o wypłacie kredytu k. 167-168, potwierdzenia złożenia dyspozycji przelewów k. 431-434, tabela kursów walut pozwanego k. 458*).

Kredytobiorcy nie mieli zastrzeżeń co do wysokości wypłaconej kwoty po uruchomieniu kredytu (*przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561*).

Zgodnie z zapisami regulaminu produktowego wypłata następowała na podstawie złożonej przez kredytobiorcę dyspozycji wypłaty. W dyspozycji kredytobiorca wskazywał zarówno kwoty do wypłaty, datę wypłaty jak i walutę wypłaty. Jeśli wypłata kredytu następowała w PLN odbywało się to po kursie z tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) z dnia wypłaty kredytu. Wypłata następowała z rachunku kredytu w EUR, a następnie dochodziło do przewalutowania środków w EUR na PLN. Wypłata ta następowała po kursie kupna waluty z ww. tabeli. Przy wypłacie kredytu w PLN udzielonego w EUR dochodzi do transakcji zakupu waluty przez bank (klient otrzymał kredyt w EUR a potrzebował dokonać zapłaty za lokal w złotych), stąd zastosowanie miał kurs kupna waluty. Jeśli wypłata była wykonywana w EUR, to nie dochodziło do operacji przewalutowania i kwota w EUR była wypłacana z

kredytu i przekazywana w tej samej kwocie i walucie na rachunek odbiorcy (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

Przy wypłacie w PLN kredytu udzielonego w EUR dochodzi do transakcji zakupu waluty przez bank (klient otrzymał kredyt w EUR a potrzebował dokonać zapłaty za lokal w złotych), stąd zastosowanie miał kurs kupna waluty. Przy spłacie w PLN kredytu, którego rata wyrażona jest w EUR dochodzi do transakcji sprzedaży waluty przez bank (klient ma do spłaty ratę w EUR a dysponuje złotówkami więc bank sprzedaje klientowi EUR), stąd zastosowanie miał kurs sprzedaży waluty. Do rozliczeń z klientami zaciągającymi kredyty w walucie obcej bank nie stosował kursów średnich publikowanych przez Narodowy Bank Polski (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

Wysokość spreadu, kursy walut oraz mechanizm ich ustalania określone są w (...) S.A. przez wewnętrzny departament skarbu banku. Kredytodawca posiadał spisane polityki wewnętrzne definiowania zasad ustalania kursów w dacie 17 kwietnia 2012 r. (*zeznania świadków: A. P. k. 513-521 i E. B. k. 506-511*).

W dziale IV księgi wieczystej nieruchomości prowadzonej przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie VI Wydział Ksiąg Wieczystych pod nr (...), wpisano m.in. hipotekę umowną do kwoty 169 605 EUR na rzecz (...) S.A. Nieruchomość ta jest położona w miejscowości I. przy ul. (...) i należy do P. E. i S. E. (*wydruk fragmentu treści księgi wieczystej k. 356*).

Od chwili zawarcia umowy P. E. i A. E. dokonują spłaty kredytu wyłącznie w walucie EUR. Z tytułu spłat dokonanych w okresie od dnia 23 kwietnia 2012 r. (data uruchomienia kredytu) do dnia 19 listopada 2019 r. kwota 16 711,28 EUR została zaliczona na poczet spłaty odsetek umownych, kwota 0,09 EUR na poczet spłaty odsetek karnych, a kwota 26 186,22 EUR na poczet spłaty kapitału (*zaświadczenie o spłacie kredytu k. 169-170, zestawienie spłat kredytu k. 171-175, k. 418- 422, wyciąg z rachunku k. 436-456*).

Kredyt mógł być spłacany w PLN lub w EUR od początku obowiązywania umowy. Zgodnie z umową kredyt powodów był spłacany za pomocą polecenia zapłaty do rachunku bieżącego prowadzonego w EUR. Bank w dniu wymagalności raty pobierał kwotę raty w EUR z rachunku kredytobiorców prowadzonego w EUR. Dodatkowo, z uwagi na to, że rachunek kredytu umieszczony w umowie w pkt 37 tabelarycznej części umowy był rachunkiem w EUR utworzonym w systemie NRB – rachunek ten przyjmował wpłaty w walucie kredytu. W związku z tym niektórzy klienci dokonywali wpłaty raty w EUR bezpośrednio na ten rachunek – w takiej sytuacji polecenie zapłaty do rachunku bieżącego już nie uruchamiało się. Bank przyjmował takie wpłaty i księgował je na poczet spłaty raty kredytu (*zeznania świadka A. P. k. 513-521*).

Oprocentowanie kredytu w okresie obowiązywania umowy systematycznie malało, począwszy od 4,157000% w dniu 23 kwietnia 2012 r. do 1,775000% w dniu 7 października 2019 r. (*zaświadczenie o spłacie kredytu k. 169-170*).

P. E. prowadził w 2009 r. seminaria przy Instytucie (...) Narodowego Banku Polskiego (*wydruk ze strony internetowej NBP k. 370*).

W piśmie z dnia 16 stycznia 2020 r. P. E. i S. E. wezwali (...) S.A. do zwrotu na ich rzecz kwoty 42 897,68 EUR pobranej od nich nienależnie przez bank w związku z tym, że umowa kredytowa jest nieważna albo zwrotu kwoty 26 486,87 PLN tytułem nienależnie pobranych rat spłaty kredytu w zawyżonej wysokości w związku z tym, że umowa kredytowa zawiera nieuczciwe postanowienia umowne bezskuteczne wobec kredytobiorców. W uzasadnieniu pisma wskazano, że umowa kredytu jest nieważna, gdyż jest sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, tj. art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe oraz art. 358<sup>1</sup> § 5 k.c. Przesyłka zawierająca przedsądowe wezwanie do zapłaty została odebrana przez (...) S.A. w dniu 21 stycznia 2020 r. (*przedsądowe wezwanie do zapłaty z zał. k. 92-96, potwierdzenie odbioru k. 98*).

W 2010 r. P. E. i S. E. wprowadzili się do domu jednorodzinnego położonego w miejscowości I. przy ul. (...), na wykończenie którego zaciągnęli

kredyt nr (...) w (...) S.A. Małżonkowie zamieszkują w tej nieruchomości do chwili obecnej. Dom ten nigdy nie był wynajmowany i nie prowadzono w nim działalności gospodarczej (*przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561*).

Największym obciążeniem dla małżonków były raty kredytu denominowanego do CHF. Wysokość raty kredytu denominowanego do EUR była porównywalna w całym okresie kredytowania. Małżonkowie nie mieli planów aby przewalutować kredyt w walucie EUR (*przesłuchanie powódki S. E. k. 559-560, przesłuchanie powoda P. E. k. 560-561*).

W dniu 31 stycznia 2014 r. nastąpiło połączenie (...) S.A. i (...) S.A., gdzie (...) S.A. był spółką przejmującą. (...) S.A. zmienił nazwę na (...) S.A. (*odpis pełny KRS znajdujący się na stronie internetowej e-krs, odpis pełny KRS k. 287-327*).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie złożonych do akt sprawy dokumentów, w tym kopii umowy kredytowej, dokumentów wewnętrznych pozwanego, a także na podstawie zeznań świadków E. B. i A. P., a także na podstawie dowodu z przesłuchania strony powodowej.

Sąd dał wiarę w/w dokumentom, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności, a Sąd nie miał podstaw do kwestionowania z urzędu ich wiarygodności, bądź zawartej w nich treści. Nadmienić należy, iż strony kwestionowały wyłącznie skutki prawne wynikające z przedłożonych do akt sprawy dokumentów. Ustalając stan faktyczny Sąd uwzględnił również dokument z k. 69 – miał jednak na uwadze, że jak słusznie podnosił pozwany symulacja rat kredytów złotowego i w Euro to jedynie fragment dokumentu, który był przedstawiony powodowi. Mimo podniesionych w odpowiedzi na pozew zarzutów strona powodowa nie przedłożyła dalszej części tego dokumentu.

Zeznania świadka A. P. Sąd uznał za wiarygodne w zakresie przytoczonym w stanie faktycznym. Jakkolwiek świadek ten nie uczestniczył w procedurze oferowania i zawierania umowy z powodami to z racji swoich obowiązków zawodowych posiadał wiedzę w zakresie procesu zawierania

umów kredytu w pozwanym banku, pozyskiwania przez bank waluty obcej w celu udzielania kredytów, ustalania kursów walut oraz możliwości dokonywania wypłaty i spłaty kredytu w walucie EUR.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka E. B. w zakresie przytoczonym w powyższym stanie faktycznym. Wprawdzie świadek ten brał udział w zawieraniu umowy z powodami ze strony banku (o czym świadczy fakt podpisania przez nią umowy), to jednak nie pamiętał kredytobiorców. Nie pamiętał również, aby przedstawiał powodom ofertę kredytu mieszkaniowego. Świadek opisał jednak standardy związane z oferowaniem produktów kredytowych w pozwanym banku oraz zawarciem umowy kredytu. Świadek odniósł się również do sposobu wypłaty i wypłaty kredytu, jak też możliwości przewalutowania kredytu.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na dowodzie z przesłuchania strony powodowej. Oceniając wiarygodność zeznań powodów, Sąd wziął pod uwagę, iż powodowie byli bezpośrednio zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy. Dokonując oceny treści wskazanych przez powodów Sąd kierował się ich zgodnością z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd uznał zeznania powodów za wiarygodne w takim zakresie, w jakim zeznania te znalazły potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym bądź nie zostały zaprzeczone przez inne wiarygodne dowody.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zeznań powódki S. E., albowiem dowód z jej przesłuchania został przeprowadzony przed dowodem z przesłuchania powoda P. E.

W ocenie Sądu niewiarygodne były twierdzenia powódki w zakresie, w jakim twierdziła, że pracownicy banku nie podkreślali ryzyk związanych z umową kredytu denominowanego do euro. Zeznania powódki w tej części są sprzeczne nie tylko z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy ale również z zeznaniami świadków, którzy opisywali zakres obowiązków informacyjnych pracowników pozwanego banku względem klientów. Z zeznań tych wynikało, że doradca miał obowiązek pouczyć o ryzyku kursowym i jego wpływie na równowartość zarówno zaciąganego zobowiązania, jak i raty kredytu. Nawet jeśli przyjąć, że pracownik banku nie

przedstawił powodom informacji na temat ryzyk związanych z umową, to takie informacje znajdowały się zarówno we wniosku kredytowym (k. 348) jak i w umowie kredytu i zostały przez powodów przyjęte do wiadomości. We wniosku kredytowym powodowie oświadczyli, m.in. że są świadomi ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem ww. zobowiązania w walucie niebędącej walutą, w której uzyskują dochód, mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez nich raty kredytu/pożyczki w okresie kredytowania oraz wpływu spreadu walutowego na wielkość ww. zobowiązania i poziomu obciążenia ich spłatą i decydują się na zaciągnięcie kredytu/pożyczki w ww. walucie. Z kolei w pkt 5.1 i 5.2 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” powodowie oświadczyli, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (ryzyko kursowe) oraz, że w przypadku niekorzystnej zmiany kursu waluty, w jakiej został udzielony kredyt, zarówno kwota w złotych stanowiąca równowartość kwoty kredytu w walucie kredytu, jak i kwota w złotych stanowiąca równowartość raty w walucie, w jakiej został udzielony kredyt, ulegnie zmianie. Ponadto kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi dodatkowego ryzyka, jakie ponoszą w związku z zaciągnięciem kredytu oprocentowanego zmienną stopą oraz że w przypadku niekorzystnej zmiany stopy referencyjnej lub stopy bazowej, kwota naliczanego oprocentowania kredytu ulegnie zwiększeniu (k. 77). Powodowie sami zatem oświadczyli, że są świadomi ryzyka jakie wiąże się z wybranym przez nich produktem. W swoich zeznaniach kredytobiorcy wskazali, że przeczytali umowę przed jej podpisaniem i ją zrozumieli. Na tamtą chwilę nie mieli wątpliwości co do znaczenia poszczególnych zapisów umowy, a zatem rozumieli także sens i znaczenie złożonych oświadczeń dotyczących ryzyka kursowego. Należy w tym miejscu podkreślić, że o ryzyku kursowym powodowie zostali już pouczeni na etapie składania wniosku kredytowego, albowiem w jego treści również złożyli oświadczenie, że są świadomi ryzyka kursowego związanego z zaciągnięciem zobowiązania w walucie niebędącej walutą, w której uzyskują dochód, mogącego mieć wpływ na wysokość płaconej przez nich raty kredytu/pożyczki w okresie kredytowania oraz wpływu spreadu walutowego na wielkość zobowiązania i



poziomu obciążenia ich spłatą i decydują się na zaciągnięcie kredytu/pożyczki w walucie EUR (k. 348). Skoro powodowie w momencie oferowania im kredytu, a następnie zawarcia umowy złożyli wymienione wyżej oświadczenia to oznacza, że wskazane w tych oświadczeniach informacje na temat ryzyk były im przedstawione.

W ocenie Sądu niewiarygodne były twierdzenia powódki w zakresie, w jakim twierdziła, że nie była informowana jak bank określa kursy walut. Należy wskazać, że powodowie zawarli przedmiotową umowę kredytu w dniu 17 kwietnia 2012 r., a zatem po nowelizacji ustawy – Prawo bankowe, która miała miejsce w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2011.165.984), tj. w dniu 26 sierpnia 2011 r. Z tym dniem do przepisu art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, określającego postanowienia, które winna zawierać treść umowy o kredyt, po pkt 4 dodano pkt 4a w brzmieniu „w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu”. Wszystkie umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej zawarte po dniu 26 sierpnia 2011 r., a zatem także umowa powodów, musiały określać zasady ustalania stosowanego przez bank kursu wymiany walut w przypadku przeliczania kwoty kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych. Zasady te zostały również ustalone w umowie zawartej przez powodów w dniu 17 kwietnia 2012 r. W umowie tej w pkt 5.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” wskazano, że kursy wymiany walut w tabeli kursów ustalane są przez bank w każdy dzień roboczy w oparciu o średni kurs z rynku walutowego (FOREX) ustalany najpóźniej do godziny 9.30 czasu obowiązującego w Polsce („kurs bazowy”). Kurs kupna miał być ustalany w oparciu o wzór:  $\text{kurs kupna} = 2 * \text{kurs bazowy} / (2 + \text{spread walutowy wyrażony w procentach})$ , a kurs sprzedaży w oparciu o wzór:  $\text{kurs sprzedaży} = \text{kurs bazowy} + (\text{spread walutowy wyrażony w procentach} * \text{kurs kupna}) / 2$ .

Wartość spreadu walutowego wyrażonego w procentach na dzień zawarcia umowy wynosiła dla waluty CHF: 8,50%, Euro: 7,25%, USD: 7,25% i mogła ona ulec zmianie w drodze jednostronnego oświadczenia banku na zasadach określonych w punkcie 5.4. W umowie wskazano ponadto, że spread walutowy wyrażony w procentach jest równy stosunkowi spreadu walutowego wyrażonego kwotowo, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej określanych w tabeli kursów („spread walutowy”) do kursu kupna.

Powódka nie może zatem powoływać się na brak poinformowania o sposobie ustalania przez bank kursów waluty obcej, skoro zasady ustalania tych kursów zostały opisane w umowie kredytu. Sama już tylko pobieżna lektura treści umowy mogła dostarczyć wiedzy w tym temacie. Powodowie wskazali w swoich zeznaniach, że przed podpisaniem umowy zapoznali się z jej treścią i że na tamten moment nie mieli żadnych wątpliwości co do zawartych w niej zapisów. Kredytobiorcy zapoznali się zatem z zasadami ustalania kursu kupna i sprzedaży euro i nie zgłosili w tym zakresie żadnych zastrzeżeń. Byli świadomi jak bank będzie ustalał kursy waluty.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki w zakresie, w jakim wskazała, że nie zaobserwowała zmiany wysokości rat w kredycie w CHF. Powódka tłumaczyła to tym, że to nie ona płaciła raty, a jej mąż – P. E. W ocenie Sądu powódka nie mogła nie zaobserwować drastycznej zmiany kursu franka szwajcarskiego, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich lat. Powodowie zawarli umowę kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego w 2008 r., a zatem w czasie, kiedy kurs CHF był rekordowo niski. Z przekazów medialnych dotyczących kredytów frankowych wynika, że w tamtym czasie frank kosztował poniżej 2 zł. W następnych latach kurs wzrósł w górę z powodu upadku jednego z czołowych amerykańskich banków, trudnej sytuacji w strefie euro oraz uwolnienia kursu franka szwajcarskiego przez Bank Centralny Szwajcarii. Z poziomu 2 zł kurs wzrósł powyżej 4,5 zł. Powódka musiała słyszeć o gwałtownym wzroście kursu franka szwajcarskiego, gdyż temat ten stał się bardzo medialny. Osoby posiadające kredyty frankowe zaczęły zakładać stowarzyszenia i pozywać banki. W kraju

rozpoczęły się masowe protesty. Trudno uznać, aby powódka jako osoba wykształcona nie interesowała się medialnymi doniesieniami, tym bardziej w sytuacji, gdy sama zaciągnęła taki kredyt. Ponadto pozostaje ona ze swoim mężem w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, a zatem oczywistym jest, że musiała rozmawiać z mężem na temat gwałtownego wzrostu kursu CHF i wynikających z tego problemów. Domowy budżet powodów musiał bowiem odczuć skutki wzrostu wartości franka względem polskiej waluty. W ocenie Sądu mało wiarygodne wydaje się, aby małżonek pozostający we wspólności majątkowej nie odnotował wzrostu raty kredytu np. z kwoty 1 000 zł do 2 250 zł i ogólnego wzrostu zadłużenia w granicach 100-150%.

Za niewiarygodne Sąd uznał również zeznania powódki w części, w jakiej wskazała, że nie ma wiedzy na temat tego, jaka rata kredytu w euro była płatna na początku i jaka jest jej wysokość w chwili obecnej. Należy w tym miejscu po raz kolejny powtórzyć, że powódka pozostaje z mężem w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej. W trosce o dobrostan majątku wspólnego małżonkowie powinni rozmawiać zarówno o wydatkach, jak i czynionych oszczędnościach oraz współdziałać w zarządzie tym majątkiem. Ponadto powinni wzajemnie informować się o stanie majątku wspólnego. Ustawodawca w art. 36 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wskazał wprost, że oboje małżonkowie są obowiązani współdziałać w zarządzie majątkiem wspólnym, w szczególności udzielać sobie wzajemnie informacji o stanie majątku wspólnego, o wykonywaniu zarządu majątkiem wspólnym i o zobowiązaniach obciążających majątek wspólny. Ponoszą bowiem wspólną odpowiedzialność za długi. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że powódka doskonale zdaje sobie sprawę nie tylko z wysokości rat w euro, którą małżonkowie płacili tuż po zawarciu umowy, a wysokością rat, które płacą obecnie. S. E. przyznała, że uczestniczyła w spotkaniach z pracownikiem banku, a zatem została poinformowana o wysokości raty kredytu denominowanego do EUR oraz symulacją tych rat na przyszłość. Zasłanianie się niewiedzą w zakresie wysokości raty stanowi przyjętą przez stronę powodową taktykę procesową, która ma na celu ukrycie wysokości raty w 2012 r. i obecnie. Kurs euro nie uległ bowiem drastycznemu wzrostowi, tak

jak kurs franka szwajcarskiego. W kwietniu 2012 r. średni kurs euro wynosił 4,1900 zł (na dzień 17.04.2012 r.), podczas gdy aktualnie kurs ten wynosi 4,4684 zł (na dzień 31.08.2023 r.).

Niewiarygodne były wreszcie twierdzenia powódki, jakoby nie miała ogólnej wiedzy na temat walut obcych. Powódka jest osobą z wyższym wykształceniem, które zdobyła w USA. S. E. zamieszkiwała w Stanach Zjednoczonych w latach 2004-2010 r., a zatem niejednokrotnie uczestniczyła w czynności wymiany waluty. Zdaniem Sądu świadomość zmienności kursów walut obcych jest powszechna i nie jest zarezerwowana dla osób posiadających wykształcenie ekonomiczne czy finansowe. Nie wymaga również znajomości „mechanizmów finansowych”. Powódka jako osoba wykształcona musi zdawać sobie sprawę, że kursy walut podlegają ciągłym wahaniom w zależności od wielu czynników niezależnych od banków, tj. czynników ekonomicznych, politycznych i gospodarczych.

W drugiej kolejności Sąd dokonał oceny zeznań powoda P. E., które złożył po dopuszczeniu przez Sąd dowodu z jego przesłuchania.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie, w jakim wskazał, że nie przedstawiono mu informacji o ryzykach związanych z walutą euro. Sąd odniósł się do powyższej kwestii przy ocenie zeznań powódki S. E. Rozważania te pozostają aktualne również w odniesieniu do osoby powoda. Dodatkowo należało zauważyć, że w chwili składania wniosku kredytowego powodowie mieli wyższe wykształcenie, a powód dodatkowo posiadał stopień doktora w zakresie ekonomii. Kredytobiorcy ukończyli studia wyższe za granicą. Powodów, a zwłaszcza P. E., należy traktować jako konsumentów, którzy podejmują decyzje zamierzone, tj. w pełni świadome, dobrze przemyślane i mające określony cel. Powodowie decydując się na kredyt denominowany do EUR zostali poinformowani o ryzyku kursowym, które wiązało się z tym produktem. W ocenie Sądu powodowie doskonale zdawali sobie sprawę z tego ryzyka. Wybór kredytu obciążonego ryzykiem był dla małżonków korzystny, albowiem na datę zawierania umowy był tańszy niż kredyt złotowy. P. E. sam przyznał, że porównywał kredyt złotowy z kredytem w euro jedynie w zakresie wysokości raty. Gdy okazało się, że rata kredytu

złotowego będzie o 1 000 zł większa niż kredytu denominowanego, to nie podejmował on już dalszych rozmów w przedmiocie kredytu w walucie PLN.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w części, w jakiej wskazał, że nie było mowy i symulacji co będzie się działo z saldem kredytu. Zeznania powoda są w tym zakresie sprzeczne z zeznaniami świadka A. P., która wskazała, że w celu uświadomienia klientowi ryzyka walutowego oraz wpływu spreadu walutowego na wielkość udostępnianego kredytu i poziomu obciążenia jego spłatą związanego z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej pracownik banku miał obowiązek poinformowania klienta o kosztach obsługi kredytu, a w szczególności o wysokości raty kapitałowo-odsetkowej kredytu w przypadku niekorzystnej dla klienta zmiany kursu waluty oraz spreadu walutowego – informacje takie miały być przekazane klientowi w postaci symulacji kredytu. Świadek A. P. wskazała ponadto, że symulacje te miały na celu pokazanie, że wzrost kursu waluty oraz spreadu walutowego będzie przekładał się nie tylko na wzrost równowartości płaconych przez klienta rat, ale również na saldo kredytu. Sąd miał również na uwadze, że powodowie zaciągnęli już wcześniej, tj. w 2008 r. kredyt denominowany do CHF, a zatem po czterech latach (w 2012 r.) jego spłacania doskonale wiedzieli, że wzrost kursu waluty wpływa nie tylko na wysokość raty, ale także na saldo kredytu. Powód jako osoba wykształcona w zakresie ekonomii musiał również wiedzieć jak działa mechanizm przeliczeniowy zawarty w konstrukcji kredytu denominowanego, a zatem wiedział, że wzrost kursu waluty wpłynie na saldo kredytu, a zatem na wysokość zadłużenia kredytobiorców.

Ponadto wskazać należy, że już z fragmentu symulacji z k. 69 wynika jak zmieniałoby się saldo zadłużenia przy kredycie złotówkowym oraz przy kredycie w Euro oraz, że zmiana wysokości salda (w miarę dokonywania spłat) odnosi się do salda zadłużenia wyrażonego w walucie kredytu (tu Euro). Oczywiście jest zatem, że zmiana wysokości PLN do Euro ma wpływ na wysokość salda kredytu w Euro przeliczonego na PLN. W symulacji tej jednoznacznie wskazano po jakim kursie są dokonywane przeliczenia. Wystarczyło zatem dokonać prostego działania matematycznego by przeliczyć

ile wynosiłaby rata (w PLN) i saldo (w PLN) gdyby kurs Euro wzrósł (był wyższy niż 4,3106 zł przyjęty w symulacji).

Sąd odmówił również wiarygodności zeznaniom powoda w części, w jakiej wskazał, że bank nie informował go w jaki sposób wyznacza kursy waluty. W tym zakresie aktualne pozostają rozważania Sądu poczynione przy ocenie zeznań powódki w części, w jakiej powódka wskazała, że nie była informowana jak bank ustala kursy walut.

Za niewiarygodne należało uznać zeznania powoda w zakresie, w jakim wskazał, że nie był świadomy, iż możliwa była wypłata kredytu w euro i że w ogóle nie padła taka propozycja ze strony banku. Zeznania powoda w tej części nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonej w aktach dokumentacji. W pkt 3.2.3 regulaminu produktowego wskazano, że kwota kredytu może być wypłacona kredytobiorcom w złotych lub w walucie obcej. W pkt 7.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” wskazano, że w sprawach nieuregulowanych umową mają zastosowanie postanowienia regulaminu kredytowego oraz regulaminu produktowego, a kredytobiorcy potwierdzili otrzymanie tych dokumentów. Z regulaminu produktowego wprost wynikało, że kredytobiorcy mogli żądać wypłaty kredytu zarówno w walucie polskiej, jak i w euro. To tylko i wyłącznie od decyzji powodów zależało w jakiej walucie otrzymają środki pochodzące z kredytu. Powodowie wskazali w swoich zeznaniach, że sami prosili o wypłatę złotych i taką też walutę zaznaczyli w dyspozycjach wypłaty kredytu. Małżonkowie mogli od samego początku żądać wypłaty kredytu w walucie euro i doskonale o tym wiedzieli, albowiem przed podpisaniem umowy kredytu zapoznali się z treścią umowy oraz regulaminami, które stanowiły jej integralną treść. Zeznania powoda w tej części były również sprzeczne z zeznaniami świadka A. P., która potwierdziła, że kredyt mógł być wypłacony zarówno w złotych, jak i w euro.

Sąd za niewiarygodne uznał zeznania powoda w części, w jakiej wskazał, że podczas spotkań z pracownikami banku nie padła propozycja negocjacji i że kredytobiorcy nie mieli wpływu na zapisy umowy. Zeznania w tej części były sprzeczne z zeznaniami powódki S. E., która wskazała, że „pewnie mogli negocjować, ale nie pamiętam czy były jakieś negocjacje” oraz

z zeznaniami świadka A. P., która zaznaczyła, że umowa kredytu mogła być negocjowana i że najczęściej negocjacom podlegały warunki cenowe takie jak marża czy prowizja, odstępstwa od tabeli opłat i prowizji czy też kurs stosowany do wypłaty czy wcześniejszej spłaty kredytu. A. P. podniosła, że w przypadku negocjacji zapisów wzorca, odpowiednie jednostki merytoryczne sprawdzały możliwość wyrażenia zgody na daną negocjację m.in. pod kątem prawnym, ryzyka czy też możliwości obsługi systemowej wnioskowanej zmiany. Wynegocjowane indywidualnie warunki, w tym odstępstwa od wzorca (poza tymi które były określane w tabelarycznej części umowy takie jak marża czy prowizja), jeśli bank wyraził na nie zgodę, to były wpisywane w załączniku nr 1 do umowy kredytu. W ocenie Sądu powodowie mieli możliwość negocjacji umowy jednakże z tej możliwości nie skorzystali. Niezależnie od powyższego nie można pomijać tego, że powodowie przed zawarciem umowy dobrowolnie wybrali bank, w którym zaciągnęli kredyt, co oznacza, że uznali jego ofertę na najkorzystniejszą. To powodowie we wniosku kredytowym określili jakie są ich potrzeby w związku z kredytem (o jaką kwotę kredytu wnioskuje, na ile lat, o jaki rodzaj rat wnioskuje). Nie zostało wykazane by po otrzymaniu decyzji kredytowej powodowie chcieli jakiegokolwiek zaproponowane warunki negocjować. Skoro zatem klienci nie zgłaszali potrzeby negocjowania umowy, to bank uznał, że P. E. i S. E. akceptują wszystkie zapisy zawarte w umowie. Powodowie nie wykazali, aby pytali o możliwość negocjowania umowy, a wreszcie by taką propozycję przedstawili kredytodawcy.

Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom powoda w zakresie, w jakim wskazał, że jedyne co określił z żoną w umowie to ich potrzebę uzyskania kredytu w wysokości 556 500 zł. Z analizy wniosku kredytowego wynika, że rola powodów nie ograniczyła się do wskazania kwoty kredytu. Udając się do banku małżonkowie wskazali jakiej kwoty potrzebują, na jakie cel, jakie są ich oczekiwania oraz jakim produktem są zainteresowani. To powodowie dokonali wyboru kredytu denominowanego do EUR. Nikt z pracowników banku nie zmuszał klientów do tego rodzaju produktu – wprost przeciwnie – powodom przedstawiono zarówno ofertę kredytu złotowego, jak i

denominowanego do waluty obcej, po czym dokonano porównania tych produktów i omówiono najważniejsze parametry kredytów. Po dokonaniu wyboru produktu powodowie sami określili walutę kredytu, okres kredytowania, sposób wypłaty, system spłaty oraz rodzaj oprocentowania. Wybory, których dokonali powodowie znalazły swoje odzwierciedlenie w treści umowy i stanowią wyraz ich woli. Zeznania powoda w tej części Sąd również sprzeczne z zeznaniami świadków. E. B. wskazała, że to klient decydował o walucie kredytu wybierając ją z aktualnej oferty banku. Klient wpisywał walutę w składanym przez siebie wniosku o udzielenie kredytu. A. P. potwierdziła, że kredytobiorca wskazywał we wniosku kredytowym w jakiej walucie chce aby kredyt został udzielony. Nie jest zatem zgodne z prawdą twierdzenie, że powodowie wskazali jedynie kwotę kredytu.

Sąd w żadnym zakresie nie oparł się na wyrokach i ich uzasadnieniach innych sądów powoływanych przez strony w toku procesu. Sądu nie wiążą bowiem ustalenia i oceny wyrażone w uzasadnieniu wyroku innego sądu, czyli przesłanki faktyczne i prawne, przyjęte za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej jest objęty ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie jego przesłanki (*vide orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1973 r., C II 2507/36, OSP 1937, poz. 727*).

Na rozprawie w dniu 3 sierpnia 2023 r. Sąd pominął na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. wnioski powodów o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia dokumentów wskazanych w pkt V pozwu oraz wnioski powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego (k. 561v). Z przyczyn podanych w dalszej części uzasadnienia brak było podstaw do ustalenia nieważności, jak również brak było podstaw do przyjęcia, że umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne i w konsekwencji umowę należałoby rozliczyć z pominięciem klauzul przeliczeniowych. Tym samym przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i zobowiązanie pozwanego do przedłożenia wskazanych przez powodów dokumentów nie było istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i niezasadnie zmierzałoby do przedłużenia postępowania.



W ocenie Sądu przywołany w stanie faktycznym materiał dowodowy był wystarczający do rozstrzygnięcia sprawy. Pozostałe dokumenty przedkładane przez strony, w tym wypowiedzi różnych osób czy podmiotów na tematy tzw. spraw frankowych, które nie zostały przywołane powyżej, nie miały znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy.

Sąd nie uwzględnił prywatnych obliczeń powodów dołączonych do pozwu, brak było podstaw do uznania, że umowa kredytu była nieważna czy też by zawierała niedozwolone postanowienia umowne.

W piśmie procesowym z dnia 28 grudnia 2021 r. pozwany cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Marcina Kupisa (k. 536-537).

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo w zakresie żądania głównego i żądania ewentualnego nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powodowie wniesli o ustalenie, że umowa kredytu nr (...) z dnia 17 kwietnia 2012 r. jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz łącznie kwoty 42 897,68 EUR jako zwrotu świadczenia nienależnego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty. Powodowie zgłosili również roszczenia ewentualne o ustalenie, że zapisy zawarte w p. 2 lit. d) ppkt ii) (ostatnie zdanie pozostałych indywidualnych warunków kredytu – załącznik nr 1 do umowy), p. 2 lit. e) zd. 1 pozostałych indywidualnych warunków kredytu – załącznik nr 1 do umowy, p. 2.3.1.1 umowy, p. 2.3.1.3 zd. 2 umowy i p. 2.4.4.2 zd. 2 i 3 umowy – są bezskuteczne wobec nich oraz o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz łącznie kwoty 26 486,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty.

Bezsporne w toku niniejszego postępowania były okoliczności, że strony zawarły umowę kredytu w dniu 17 kwietnia 2012 r.

Istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia czy przedmiotowa umowa jest nieważna, ewentualnie czy umowa w zakresie

dotyczącym przeliczenia kwoty kredytu i rat kredytu w oparciu o kurs EUR są niedozwolone.

W ocenie Sądu w pierwszej kolejności należało przesądzić czy przedmiotowa umowa kredytu jest umową ważną. Ocena czy umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne może bowiem dotyczyć jedynie ważnej i skutecznie zawartej umowy.

Podstawę prawną żądania o ustalenie nieważności umowy stanowił art.189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Uwzględnienie powództwa na podstawie art. 189 k.p.c. wymaga spełnienia dwóch podstawowych przesłanek, tj. istnienia interesu prawnego w żądaniu udzielenia ochrony prawnej przez wydanie wyroku ustalającego oraz istnienia bądź nieistnienia danego stosunku prawnego bądź prawa (w zależności od rodzaju żądania udzielenia ochrony prawnej). Obie przesłanki muszą być spełnione łącznie w dniu zamknięcia rozprawy, nie zaś w dniu wytoczenia powództwa (art. 316 § 1 k.p.c.). Brak którejkolwiek z nich skutkować powinien oddaleniem powództwa. Wskazać równocześnie należy, że interes prawny powodów w ubieganiu się o wydanie rozstrzygnięcia ustalającego prawo lub stosunek prawny powinien wyprzedzać badanie ustalenia prawa (stosunku prawnego) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10 lutego 2016 r., I ACa 1178/15, Lex nr 2004546).

Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. jest kategorią obiektywną i występuje wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka (*wyroki SN: z dnia 4 października 2001 r., I CKN 425/00; z dnia 8 maja 2000 r., V CKN 29/00; z dnia 9 lutego 2012 r., III CSK 181/11; z dnia 14 marca 2012 r., II CSK 252/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 120; z dnia 19 września 2013 r., I CSK*

727/12; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05; postanowienie SA w Poznaniu z dnia 28 września 2012 r., I ACz 1611/12).

Istnienie interesu prawnego jako materialnoprawnej przesłanki powództwa o ustalenie opartego na art. 189 k.p.c. należy oceniać w kontekście utrwalonego w doktrynie i judykaturze stanowiska, że interes prawny nie zachodzi z reguły, gdy zainteresowany może na innej drodze osiągnąć w pełni ochronę swoich praw (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 201/97, *M. Prawn.* 1998/2/3; z dnia 21 stycznia 1998 r., II CKN 572/97 *nie publ.*; z dnia 5 października 2000 r. II CKN 750/99, ; z dnia 29 marca 2001 r, I PKN 333/00, *Prok. i Pr.* 2002/2/43 oraz z dnia 22 listopada 2002 r., IV CKN 1519/00).

W ocenie Sądu tak rozumiany interes prawny po stronie powodów nie występuje, a przynajmniej nie wykazano tego interesu.

Należy zauważyć, że nawet podzielenie argumentacji powodów odnośnie do nieważności umowy czy też abuzywności klauzul, nie zakończyłoby definitywnie sporu pomiędzy stronami. W przypadku nieważności umowy strony zobowiązane by były do zwrotu wzajemnych świadczeń. Natomiast abuzywność postanowień umowy w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. rodzi jedynie ten skutek, że postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta, a nie skutkują nieważnością całej umowy. Zastosowanie w umowie lub wzorcu klauzuli niedozwolonej ma ten skutek, że postanowienie to nie jest wiążące, przy zachowaniu skuteczności innych części umowy lub wzorca. Sankcja w postaci częściowej bezskuteczności czynności prawnej określona została bowiem w przepisach art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c., przy czym jej treść jest odmienna od regulacji ogólnej ujętej w przepisie art. 58 § 3 k.c. (o częściowej bezskuteczności por. *M. Gutowski, Nieważność czynności prawnej, Warszawa 2012, s. 81*). Przepis art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Oznacza to, że niedozwolone postanowienia umowne są nieskuteczne, przy czym ich brak mocy wiążącej z reguły nie ma wpływu na skuteczność umowy (lub wzorca). Rodzi to pytanie, czy i na jakiej podstawie luka w umowie wynikająca z wyeliminowania

niedozwolonego postanowienia może być wypełniona, np. w zakresie kursu, według którego kredyt winien był być wypłacony i według jakiego kursu kredyt winien był być spłacany (*por. szerzej na ten temat wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79*).

Uznając, że istotne postanowienia umowy są niedozwolone, a więc nie wiążą konsumenta, ewentualnie gdyby założyć, że umowa jest nieważna to należałoby przyjąć, że przynajmniej część spłat dokonanych przez kredytobiorców została dokonana bez ważnej podstawy prawnej. Ta część, jako nienależne świadczenie (art. 410 § 2 k.c.) podlega zwrotowi na rzecz kredytobiorcy i może być przez niego dochodzona w toku procesu o zapłatę, bez uprzedniego odwoływania się do powództwa o ustalenie. Niezbędne oceny prawne Sąd jest w stanie wyrazić jako przesłankę w sprawę o zapłatę. Powodowie dokonywali spłaty kredytu przez ponad 11 lat. Jest więc oczywiste, że w razie uznania postanowień wiążącej strony umowy za niedozwolone ewentualnie nieważności umowy, służyłoby powodom roszczenie o zapłatę nienależnie zapłaconych części rat kredytu.

Powodowie w pozwie wystąpili z żądaniem o zapłatę kwoty 42 897,68 EUR, ewentualnie o zapłatę kwoty 26 486,87 zł. To oznacza, że sami powodowie uważają, że w zakresie żądania o ustalenie, przysługuje im dalej idące powództwo o świadczenie.

W ocenie Sądu na gruncie przedmiotowej sprawy, wydanie rozstrzygnięcia pozytywnego w zakresie żądania ustalenia, nie rozstrzygnie definitywnie sporu pomiędzy stronami, bowiem w dalszym ciągu pozostawałaby pomiędzy stronami sporna kwestia wzajemnych rozliczeń finansowych. Okoliczność ta dowodzi, iż powodowie nie legitymowali się interesem prawnym w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, bowiem interes ten, winien być postrzegany jako interes obiektywny i przede wszystkim, musi mieć wymiar prawny. A ten warunek w sprawie nie zaistniał. Rozstrzygnięcie to miałoby jedynie charakter przesłankowy dla wzajemnych rozliczeń stron, a taki jego aspekt jest niewystarczający do wykazania istnienia interesu prawnego w żądaniu ustalenia.

W uchwale składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., po rozstrzygnięciu zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Finansowego w sprawie III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej, Sąd Najwyższy przesądził, że jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (*uchwała dostępna m.in. w Sip Legalis*). Sąd Najwyższy jednoznacznie opowiedział się więc za teorią dwóch kondykcji, która winna być wzięta pod uwagę w toku kształtowania linii orzeczniczych. Skoro zatem w przypadku nieważności czynności prawnej, każdej ze stron przysługuje odrębne roszczenie o zapłatę z tytułu nienależnego świadczenia, to orzeczenie w sprawie o ustalenie nie zakończy w sposób definitywny sporu pomiędzy stronami, gdyż nadal pozostaje do rozstrzygnięcia sporna kwestia wzajemnych rozliczeń stron. Nadto skoro powodowie podnoszą, iż spełniali świadczenie na podstawie nieważnej czynności prawnej, to przysługuje im dalej idące roszczenie o zapłatę, w ramach którego przesłankowo byłaby badana kwestia ważności czynności prawnej, jak również rozstrzygnięty zostałby spór o zapłatę należności na rzecz strony powodowej. Uprawniony jest zatem wniosek, iż powództwo o zapłatę zapewnia powodom dalej idącą ochronę, jak również umożliwia rozstrzygnięcie sporu pomiędzy stronami zarówno w aspekcie ważności czynności prawnej oraz rozliczenie należności spełnionych na poczet umowy.

Okoliczność, że na podstawie przedmiotowej umowy na rzecz pozwanego została wpisana hipoteka również nie uzasadnia przyjęcia, że powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy. W sytuacji uznania, że umowa kredytowa była nieważna musiałoby dojść do rozliczenia stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytowej, zaś pozwany byłby zobowiązany do wykreślenia hipoteki, skoro odpadłaby podstawa jej ustanowienia. Gdyby jednak pozwany bezzasadnie odmawiał jej wykreślenia, otworzyłoby to powodom drogę do wytoczenia powództwa o

uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w oparciu o art. 10 w zw. z art. 100 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, które jest także powództwem dalej idącym, aniżeli powództwo o ustalenie nieważności umowy, na co słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 listopada 1998r. (*I CKN 885/97 OSNC 1999 nr 4, poz. 84*). Do rozstrzygnięcia sprawy o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie będzie potrzebny prejudykat, gdyż kwestia ważności umowy, która legła u podstaw ustanowienia hipoteki stanowi przesłankę, której wyjaśnienie leży w zakresie orzekania sądu rozpoznającego żądanie mające swe źródło w art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Kierując się wskazanymi względami, Sąd doszedł do przekonania, że powodom nie przysługuje interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, co już stanowiło wystarczającą podstawę oddalenia powództwa.

Gdyby nawet przyjąć, że powodowie mają interes prawny w ustaleniu nieważności umowy czy też ustaleniu abuzywności części postanowień umowy, to żądania ustalenia podlegałyby oddaleniu jako niezasadne z podanych poniżej przyczyn merytorycznych.

Żądania powodów określone w punkcie I pozwu, opierały się na twierdzeniach powodów, że umowa kredytu jest nieważna i z tej przyczyny pozwany bank winien być zobowiązany (jako bezpodstawnie wzbogacony) do zwrotu powodom uiszczonych przez nich kwot. Zdaniem powodów przedmiotowa umowa narusza wskazane przez nich przepisy prawa jak również zasady współżycia społecznego.

W ocenie Sądu żaden z zarzutów podnoszonych przez stronę powodową nie pozwalał na przyjęcie, że przedmiotowa umowa jest nieważna.

Zgodnie z treścią przepisów art. 58 § 1-3 k.c. nieważna jest czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności

prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana.

Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną (art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (*Dz.U.2022.2324 t.j.*), dalej: prawo bankowe). Przedmiotowa umowa kredytu została zawarta w dniu 17 kwietnia 2012 r., a zatem już po nowelizacji prawa bankowego dokonanego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (*Dz.U.2011.165.984*), która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r. Na mocy art. 1 pkt 1 lit. a) i b) ustawy nowelizującej w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe wprowadzono następujące zmiany w art. 69:

- a) w ust. 2 po pkt 4 dodano pkt 4a w brzmieniu: „4a) w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu,”;
- b) po ust. 2 dodano ust. 3 w brzmieniu: „3. W przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.”.

Zgodnie z treścią przepisów art. 69 ust. 1, ust. 2 i ust. 3 ustawy prawo bankowe, w ich brzmieniu obowiązującym w dacie podpisania przez strony umowy kredytowej, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty

wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (ust. 1). Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 4a) w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (ust. 2). W przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku (ust. 3).

Na skutek nowelizacji prawa bankowego wprowadzono obowiązek wskazywania w umowie kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty innej niż waluta polska szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W ocenie Sądu pozwany wypełnił nałożony na niego w przepisie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego obowiązek, albowiem w pkt 5.3 „Pozostałych postanowień umowy kredytu” wskazano, że kursy wymiany walut w tabeli kursów ustalane są przez bank w każdy dzień roboczy w oparciu o średni



kurs z rynku walutowego (FOREX) ustalany najpóźniej do godziny 9.30 czasu obowiązującego w Polsce („kurs bazowy”). Kurs kupna miał być ustalany w oparciu o wzór:  $\text{kurs kupna} = 2 * \text{kurs bazowy} / (2 + \text{spread walutowy wyrażony w procentach})$ , a kurs sprzedaży w oparciu o wzór:  $\text{kurs sprzedaży} = \text{kurs bazowy} + (\text{spread walutowy wyrażony w procentach} * \text{kurs kupna}) / 2$ . Wartość spreadu walutowego wyrażonego w procentach na dzień zawarcia umowy wynosiła dla waluty CHF: 8,50%, Euro: 7,25%, USD: 7,25% i mogła ona ulec zmianie w drodze jednostronnego oświadczenia banku na zasadach określonych w punkcie 5.4. Spread walutowy wyrażony w procentach był równy stosunkowi spreadu walutowego wyrażonego kwotowo, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej określanych w tabeli kursów („spread walutowy”) do kursu kupna.

Pozwany precyzyjnie określił zatem w jaki sposób pozwany bank określa kursy wymiany walut w wewnętrznej tabeli kursów. Powodowie nie mogą zatem twierdzić, że nie byli w stanie określić w oparciu o obiektywne kryteria wysokości kwoty kredytu przeliczonej z waluty EUR na PLN. We wniosku kredytowym wskazano, że jeśli dla kredytu walutowego kwota kredytu została podana w złotych to do przeliczenia kwoty do umowy kredytu zostanie zastosowany obowiązujący w Banku dla danego produktu kredytowego kurs kupna dewiz z dnia poprzedzającego dzień rejestracji umowy w systemie informatycznym banku.

W art. 69 ust. 2 prawa bankowego wskazano, jakie niezbędne (obligatoryjne) postanowienia powinny być zawsze ujawnione w tej umowie bankowej. Nie wszystkie z tych elementów stanowią *essentialia negotii* umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym – „bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”. Oznacza to, że bank zobowiązuje się do wydania

określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Przy czym sformułowanie, że umowa kredytu nakłada na kredytobiorcę obowiązek zwrotu „wykorzystanego kredytu” oznacza jedynie, że zwrotowi nie podlega kredyt udzielony w części, w jakiej nie został „wykorzystany”, tj. nie został kredytobiorcy wypłacony. Nie sposób z tego zwrotu wyciągać tak daleko idących wniosków, które prowadziłyby do istotnego ograniczenia zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) przy zawieraniu umów kredytu (*tak wyrok SA w Warszawie z dnia 4 października 2017 r. VI ACa 786/16*).

W piśmiennictwie wyjaśnia się, że umowa kredytu jest to czynność prawna konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna (*por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania-część szczegółowa, 2 wydanie 2, s. 170*). W ramach tej umowy nie dochodzi do przeniesienia (ani konsensualnego, ani faktycznego) własności środków pieniężnych przez bank na rzecz kredytobiorcy (*E. Niezbecka, A. Jakubecki, J. Mojak, Prawne zabezpieczenia wierzytelności bankowych, Kraków 2000, s. 27–28*). Z umowy kredytu wynika natomiast zobowiązanie banku polegające na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych. Bank powinien więc dokonać stosownych czynności faktycznych umożliwiających kredytobiorcy korzystanie z udzielonego mu kredytu. Określa je bliżej umowa; ogólnie biorąc sposoby postawienia do dyspozycji środków pieniężnych sprowadzają się do realizowania przez bank rozliczeń pieniężnych w granicach sumy kredytu (forma bezgotówkowa) albo polegają na wypłacie sumy kredytu w całości albo częściami (*por. Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Zobowiązania..., s. 172 oraz B. Paxford [w:] Prawo bankowe. Komentarz. pod red. H. Gronkiewicz-Waltz, Legalis 2013, kom. do art. 69 pr. bankowego*). W doktrynie wskazuje się, że sam sposób oddania przez bank środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy (*M. Bączyk, Odpowiedzialność umowna banku w prawie polskim, Toruń 1989, s. 114.*). „Oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego,

uwidoczniony w umowie kredytowej (*zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2004 r., IV CK 437/02, Legalis*).

W art. 69 prawa bankowego nie przesądzono samego sposobu wykonania przez bank świadczenia polegającego na oddaniu środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy. W literaturze czynione są próby usystematyzowania sposobów (wariantów) „oddania sumy kredytowej” kredytobiorcy przez instytucję bankową (*por. M. Bączyk, Prawo umów handlowych [w:] System Prawa Handlowego pod red. S. Włodyki, Warszawa 2014, t. 5, s. 1010*). Wyjaśnia się, że suma kredytu może być ujawniona na tzw. rachunku kredytowym (prowadzonym przez bank zgodnie z treścią umowy kredytowej). Rachunek kredytowy nie jest rachunkiem bankowym w rozumieniu art. 725 k.c. Wykorzystanie sumy kredytowej następuje wówczas w wyniku dyspozycji kredytobiorcy przelania środków pieniężnych na jego rachunek bieżący (art. 725 k.c.) lub inny rachunek bankowy (np. tzw. rachunek finansowania określonego przedsięwzięcia). Jest to zwykle oddanie środków pieniężnych kredytobiorcy (kredytobiorca wie o istnieniu „rachunku kredytowego”, wykorzystywanie sumy kredytowej następuje z jego inicjatywy i powoduje zarazem obowiązek zwrotu sumy wykorzystanej) (*por. M. Bączyk, Prawo umów handlowych [w:] System..., s. 1010*). Przytoczone poglądy piśmiennictwa, które Sąd podziela, prowadzą do wniosku, że należy odróżnić objęte konsensem stron postanowienia przedmiotowo istotne umowy określające kwotę kredytu od sposobu wykonania zobowiązania przez bank polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty kredytu.

Wskazać należy, że powodowie jak wynika z treści wniosku kredytowego wnioskowali o przyznanie im kredytu walutowego w EUR /k. 341-349/. Zgodnie z postanowieniami umowy kredytu (punkt 25 w I części indywidualnych warunków kredytu umowy) powodom została udostępniona precyzyjnie określona kwota kredytu wyrażona w euro. Zobowiązanie powodów wynikające z umowy kredytu zostało zabezpieczone poprzez ustanowienie hipoteki, również wyrażonej w EUR. Zgodnie zaś z art. 68 ust. 3 ustawy o księgach wieczystych i hipotece – sumę hipoteki wyraża się w tej

samej walucie co zabezpieczona wierzytelność, jeżeli strony w umowie ustanawiającej hipotekę nie postanowiły inaczej. Nadto oprocentowanie kredytu ustalono w oparciu o wskaźnik EURIBOR 3M, harmonogram wypłaty kredytu/transz kredytu stanowiący załącznik do umowy, wskazywał, iż wypłata nastąpi w walucie kredytu to jest w EUR. Wprawdzie kwota kredytu została wypłacona w złotych, to jednak pozwany postawił do dyspozycji powodów kwotę w EUR. W świetle postanowień umowy kredytobiorcy mogli złożyć dyspozycję wypłaty kredytu w EUR. Wypłata w walucie obcej nie wymagała zgody banku i nie była w żaden inny sposób zależna od pozwanego. Zgodnie z punktem 3 ust. 2 ppkt 3 Regulaminu produktowego kwota kredytu będzie wypłacona w złotych lub w walucie obcej (.). Wypłata kredytu w walucie PLN nastąpiła w niniejszej sprawie na wyraźne żądanie kredytobiorców. Strony w pozostałych indywidualnych warunkach kredytu uzgodniły, że kwota kredytu – pomniejszona o kwotę prowizji, opłat kosztów oraz kwotę pierwszej transzy kredytu – zostanie wypłacona przez Bank na wewnętrzny rachunek banku (rachunek depozytu pieniężnego). Zgodnie bowiem z wnioskiem powodów z dnia 11 kwietnia 2012 r. bank z powodami zawarł umowę depozytu pieniężnego umożliwiającego wypłatę kredytu na rachunek depozytu pieniężnego. Już w wniosku o zawarcie umowy depozytu pieniężnego była zawarta informacja, że z chwilą wypłaty pierwszej transzy kredytu wypłacona zostanie na rachunek wewnętrzny banku (rachunek depozytu pieniężnego) kwota kredytu mieszkaniowego walutowego pozostała po potrąceniu prowizji, opłat i kosztów należnych Bankowi w chwili wypłaty pierwszej transzy kredytu, pomniejszona o kwotę pierwszej transzy kredytu oraz przeliczona na PLN przy zastosowaniu kursów obowiązujących w Banku dla tego typu transakcji. Dalsze warunki wypłaty kredytu na rachunek depozytu pieniężnego oraz wypłaty tych środków kredytobiorcy określone zostaną szczegółowo w umowie kredytu i umowie depozytu pieniężnego (k. 411).

Z zebranych dokumentów wynika, że kredyt udzielony powodom mógł zostać wypłacony w EUR lub innej walucie. Jeżeli powodowie wyraziliby zainteresowanie wypłatą kredytu w EUR, to istniała taka możliwość.

Tymczasem z zeznań powodów wynika, że byli zainteresowani wypłatą kredytu w PLN. Należy zauważyć, że między stronami została zawarta umowa kredytu walutowego wyrażonego (denominowanego) w EUR, a nie kredytu złotowego indeksowanego kursem EUR.

Zgodnie z regulacją 3.2.3 regulaminu produktowego kredyt mógł być wypłacony w złotych polskich lub w innej walucie obcej. Konkretyzacja waluty następowała na etapie składania przez kredytobiorcę wniosku o wypłatę kredytu. Finalne wypłacenie złotych po ich przewalutowaniu z euro stanowiło wyłącznie rozbieżność między walutą zobowiązania i walutą wykonania zobowiązania. W ocenie Sądu uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie wypłacony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa kredytu, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego. Należy bowiem odróżnić przedmiotowo istotne postanowienia umowy, do których należy wskazanie kwoty kredytu od sposobu wykonania przez bank zobowiązania polegającego na oddaniu do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy środków pieniężnych. Ten ostatni polegający na dokonaniu przez bank stosownych czynności faktycznych należy do sfery wykonania umowy. Umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast kredytobiorca do jej zwrotu. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy w EUR, to nie można przyjmować, że kwota kredytu nie została określona, jeżeli strony uzgodniły, że wypłata kwoty kredytu i jego rozliczenie nastąpi w innej walucie niż waluta kredytu. Kredyt mógł zostać wypłacony i rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu i nie oznacza to nieokreślenia w umowie kwoty kredytu, którą pozwany zobowiązał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy. Zobowiązanie powodów do zwrotu wykorzystanej kwoty kredytu dotyczy kwoty wyrażonej w euro, a nie kwoty nominalnie wypłaconej w złotych, co nie pozostaje w sprzeczności z art. 69 ust. 1 prawa bankowego.

Powodowie byli informowali, że wypłata kredytu może nastąpić w walucie kredytu, tj. w EUR. Przy czym wypłata w walucie obcej nie wymagała zgody banku, ani żadnych innych czynności, które byłyby zależne od pozwanego. Kwestia związana z walutą wypłaty kredytu została pozostawiona w gestii kredytobiorców, którzy mogli wnosić o wypłatę kredytu w PLN bądź w innej walucie obcej. W swoich zeznaniach powodowie podkreślali, że chcieli wypłaty kredytu w złotych polskich, albowiem zapłata za materiały budowlane potrzebne do wykończenia domu oraz usługi świadczone na ich rzecz miała nastąpić w polskiej walucie. Powodowie wyraźnie wyartykułowali swoją wolę wpisując w dyspozycji wypłaty pierwszej transzy kredytu i pozostałej kwoty na depozyt, gdzie zaznaczali, że chcą wypłaty w walucie PLN /k.424/. W dniu 23 kwietnia 2012 r. doszło do uruchomienia kwoty kredytu, przy czym pierwsza transza (po pomniejszeniu o należne opłaty) na rachunek powodów, prowadzony w PLN, a pozostałe środki (z tytułu dalszych transz) na rachunek depozytowy powodów.

Zawarciu w umowie takiego uzgodnienia nie sprzeciwiają się przepisy prawa, uzgodnienie takie jest nadto uzasadnione celem umowy kredytu, która miała sfinansować wykończenie nieruchomości w Polsce. Brak jest zatem podstaw do uznania za niedookreślone przedmiotowo istotnych postanowień umowy kredytu, co skutkowałoby sprzecznością umowy z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a w konsekwencji bezwzględną nieważnością czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.).

Z treści zawartej umowy wynika, że pozwany udzielił powodom kredytu w wysokości 113 070 EUR, przy czym zgodnie z regulacją 3.2.3 regulaminu produktowego kredyt mógł być wypłacony w złotych polskich lub w innej walucie obcej. Gdy kredyt miał być wypłacony w złotych polskich bank dokonywał przewalutowania według kursu kupna CHF opublikowanego w Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych w (...) SA. Kwota kredytu miała być wypłacona na rachunki bankowe wskazane w umowie (punkt 29 umowy). W umowie podane rachunki bankowe były prowadzone w PLN. Nie może budzić wątpliwości, że to powodowie wskazali rachunki bankowe, na które ma nastąpić wypłata kredytu. Z zebranego

materiału dowodowego nie wynika by powodowie zwracali się o wypłatę kredytu w EUR, a bank bezzasadnie odmówił im wypłaty kredytu w tej walucie. Z dyspozycji wypłaty kredytu wynika, że powodowie chcieli uzyskać wypłatę kredytu w PLN. Podzielić należało stanowisko strony pozwanej, że wypłata kredytu w PLN na skutek zlecenia dokonanego przez powodów i na rachunki przez nich wskazane, musiały być świadomą decyzją powodów. Tymczasem z zapisów umowy jednoznacznie wynikało, że gdyby powodowie chcieli by wypłata kredytu nastąpiła w EUR to wystarczyłoby wskazanie rachunków dla takiej waluty. W niniejszej sprawie bezsporne było, że kwota kredytu została wypłacona w złotych przez przekazanie środków na rachunek bankowy na konto powodów prowadzone w PLN. Część umowy określająca sposób spłaty kredytu była niewątpliwie wynikiem indywidualnych uzgodnień pomiędzy stronami, albowiem to powodowie we wniosku o udzielenie kredytu wskazali, że wnoszą o spłatę w systemie rat równych. To oni również wskazali numer rachunku bankowego, na który miała nastąpić wypłata kredytu i sami określili walutę kredytu. Nic nie stało na przeszkodzie aby wypłata kredytu nastąpiła w walucie EUR. Kredytobiorcy musieliby wówczas podać numer rachunku prowadzonego w walucie EUR. Powodowie tego nie uczynili, ponieważ byli zainteresowani kwotą w złotych. Jednocześnie z uwagi na to, że kurs PLN do EUR mógł się zmieniać powodowie zdecydowali się na skorzystanie z umowy depozytu pieniężnego, na który w dniu 23 kwietnia 2012 r. zostały przelane środki z kredytu przeliczone z EUR na PLN. To uchroniło powodów przed ewentualną niekorzystną zmianą kursu, tak, że kwota kredytu nie przekraczała 445 000 zł (pkt 2 e pozostałych indywidualnych warunków kredytu). Powstała w ten sposób nadwyżka (135,94 EUR) została zaliczona na poczet wcześniejszej spłaty kapitału kredytu (k.167).

Zacytowane wyżej w stanie faktycznym postanowienia umowy wskazują jednoznacznie, iż umowa zawarta przez strony była umową kredytu walutowego, przewidzianą w art. 69 prawa bankowego. Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w umowie jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji – bank oddał powodom do dyspozycji kwotę

wyrażoną w EUR. Ponieważ rachunek na jaki miała być przelana kwota kredytu był prowadzony w PLN to w dniu uruchomienia kredytu został przeliczony i wypłacony w PLN według kursu kupna waluty obcej, zaś powodowie byli obowiązani zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki. Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej, czy też wywodzić jej sprzeczność z dobrymi obyczajami. W szczególności nie można twierdzić, że taka umowa jest sprzeczna z ustawą prawo bankowe.

Nie można się też zgodzić z tym, że strony nie określiły ściśle kwoty, która miała zostać wypłacona powodom. Kwota udzielonego kredytu została ściśle oznaczona w umowie – 113 070 EUR. W punkcie 1 pozostałych indywidualnych warunków umowy określono wysokość i datę płatności transz w EUR, a jednocześnie w punkt 2 pozostałych indywidualnych warunków kredytu wskazano, że wypłata całości kredytu w kwocie 455 000 zł nastąpi bezpośrednio na rachunek wskazany w umowie. Postanowiono jednocześnie co ma nastąpić gdy kwota wypłacona (na skutek zmian kursu) będzie wyższa niż 455 000 zł (punkt 2 e pozostałych indywidualnych warunków umowy).

Kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu świadczenia 113 070 EUR (udzielonego mu i wykorzystanego kredytu). Kredyt udzielony w walucie obcej jest związany z ryzykiem, że na przestrzeni obowiązywania umowy (30 lat) dojdzie do zmiany wartości tej waluty w porównaniu do polskiego złotego. Ryzyko to rekompensowane jest niższym oprocentowaniem tego typu kredytu. Powód P. E. przyznał w swoich zeznaniach, że to właśnie niższa rata skłoniła ich do wyboru produktu powiązanego z walutą obcą. Rata kredytu w złotych była wówczas o ok. 1 000 zł wyższa. Różnica pomiędzy kursem kupna a kursem sprzedaży waluty jest też oczywista dla każdego przeciętnego konsumenta. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 maja 2012 roku, wydanym w sprawie o sygnaturze akt II CSK 429/11, biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat



w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waloryzacji tego kredytu. Oznacza to, że w umowę kredytu bankowego co do zasady wpisana jest niepewność co do wielkości ostatecznych kosztów udzielonego kredytu, które wiążą się z jego udzieleniem i które ostatecznie obciążą kredytobiorcę.

W zakresie umowy kredytu denominowanego w walucie obcej także dochodzi do wydania (udostępnienia, wypłaty) sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku zmian kursów waluty obcej. Innymi słowy kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub w części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu.

W ocenie Sądu przedmiotowa umowa kredytu denominowanego w walucie obcej nie była kredytem złotówkowym. Wbrew twierdzeniom pełnomocnika powodów nie była to też umowa kredytu waloryzowanego do EUR. Z treści umowy jednoznacznie wynika, że kwota kredytu była wyrażona w EUR, kredyt został uruchomiony w EUR, a na wniosek powodów kwota została przeliczona na PLN i przelana w PLN, gdyż potrzebowali złotych na wykończenie domu (por. dyspozycje zlecenia wypłaty kredytu gdzie powodowie wskazali rachunek prowadzony w PLN na który mają być przelane środki z kredytu). Powodowie mogli domagać się wypłaty kredytu w EUR. Powodowie od początku trwania umowy raty kredytu spłacają w Euro. Tym samym, w ocenie Sądu, brak jest podstaw do przyjmowania, że przedmiotowa umowa zawiera klauzule waloryzacyjne. Przedmiotowy kredyt nie był kredytem waloryzowanym, lecz walutowym w EUR. Wysokość zobowiązania jest wyrażona w walucie obcej, a w konsekwencji zmiany

kursów nie mają żadnego wpływu na wysokość zobowiązania z tytułu udzielonego kredytu. Zmiana kursu waluty ma jedynie wpływ na wysokość równowartości kwoty zobowiązania w innych walutach, ale nie wpływa na jego wysokość, gdyż kwota kredytu jest wyrażona w EUR.

W tym miejscu należy wskazać, że kwota kredytu została przeliczona tylko jeden raz według kursu kupna waluty ustalonego przez bank (w dniu 23 kwietnia 2012 r.), mimo że wypłata kredytu nastąpiła w transzach. Powodowie wraz z zawarciem umowy kredytu zawarli również umowę depozytu pieniężnego, na mocy której kredyt został wypłacony na rachunek depozytu pieniężnego w złotych po przewalutowaniu całości wypłacanych środków według kursu z dnia wypłaty pierwszej transzy kredytu. Kolejne transze były wypłacane z rachunku z pominięciem kursu kupna waluty ustalaniem przez pozwanego, albowiem kwota na rachunku depozytu pieniężnego wyrażona była w walucie PLN.

Zważywszy na to, że przedmiotowa umowa była umową o kredyt walutowy wyrażony (denominowany) w EUR nie można zgodzić się z twierdzeniami powodów, że doszło do niedozwolonej waloryzacji zobowiązania. Sam fakt wypłaty kredytu udzielonego w EUR w złotych nie zmienia jego charakteru, ponieważ waluta zobowiązania nie musi być tożsama z walutą świadczenia. Kwota kredytu wyrażona w EUR nie podlegała indeksacji czy waloryzacji. Kredyt mógł być wypłacony w EUR, a decyzja o tym czy postanowienia odsyłające do tabeli kursów banku znajdą zastosowanie należała do powodów. Gdyby w umowie i dyspozycji uruchomienia kredytu powodowie podali rachunki bankowe prowadzone w EUR nie było przeszkód by bank wypłacił środki w walucie kredytu. Podkreślić trzeba, że powodom został udzielony kredyt w EUR, w tej walucie jest wyrażane ich zadłużenie i tak wyrażony kapitał w miarę dokonywania spłat przez powodów maleje a nie rośnie. Okoliczność, że przeliczenie kwoty kapitału z EUR na PLN może dawać obecnie wyższą kwotę wynika z faktu, że doszło do wzrostu kursu PLN w stosunku do EUR, a z tym wiązało się ryzyko zaciągnięcia kredytu walutowego. Nie oznacza to jednak, że kapitał kredytu wyrażonego w EUR rośnie.

W przedmiotowej umowie kwota kredytu wyrażona była w walucie obcej, jak wynika z zapisów umowy i ustalonego stanu faktycznego powodowie od początku spłacają raty bezpośrednio w walucie kredytu. Żadnej raty nie spłacili w PLN, a zatem tabela kursu sprzedaży Euro ustalana przez bank nie miała w ogóle zastosowania w przypadku niniejszej umowy.

Tak ujęta umowa kredytu mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi możliwy jej wariant (art. 353<sup>1</sup> k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego). Nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem, iż przedmiotowa umowa jest nieważna bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takiego kredytu.

W toku niniejszego postępowania strona powodowa nie udowodniła by bank działał niezgodnie z treścią zawartej umowy czy też niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie można zatem przyjąć by bank wykonując prawa i obowiązki wynikające z umowy naruszył nakazy i zakazy wynikające z jakichkolwiek norm prawnych. Treść umowy i określenie wzajemnych obowiązków stron były, w świetle art. 69 w zw. z art. 76 ustawy prawo bankowe, zgodne z obowiązującymi przepisami. W myśl art. 76 tej ustawy w brzmieniu na dzień zawarcia umowy kredytu, zasady oprocentowania kredytu określa umowa stron, w przypadku stosowania stopy zmiennej należało określić w umowie kredytowej warunki zmiany stopy procentowej kredytu oraz powiadomić w sposób określony w umowie kredytobiorcę, poręczyciela oraz, jeżeli umowa nie stanowi inaczej, inne osoby będące dłużnikami banku z tytułu zabezpieczenia kredytu o każdej zmianie stopy jego oprocentowania. Te warunki w niniejszej sprawie zostały spełnione, gdyż jak wynika z regulacji umowy zasada wyliczenia zmiennej stopy odsetek od kredytu została oparta o stawkę EURIBOR 3 miesięczny plus marża banku.

Odnosząc się do kwestii rzekomej waloryzacji świadczenia podnoszonej przez powodów, wskazać należy, że zawarta pomiędzy stronami umowa była umową o kredyt walutowy. Odsetki zostały naliczone od kwoty kapitału udostępnionego, wyrażonego w EUR. Funkcją odsetek kapitałowych w przypadku kredytu hipotecznego opartego o zmienne oprocentowanie jest funkcja wynagrodzenia dla banku za udostępnienie kredytobiorcy tych

środków (tak SN w wyroku z dnia 4 listopada 2011 r. I CSK 46/11). Bank, zgodnie z treścią umowy udostępnił powodom kwotę kredytu w EUR, a jedynie w wyniku decyzji powodów wypłacił na podany przez powodów rachunek kwoty w przeliczeniu na PLN. Powyższe nie zmienia jednak charakteru zawartej umowy, tj. nadal była to umowa kredytu walutowego. Jak wcześniej wskazano nie był to kredyt indeksowany czy waloryzowany do EUR. Stąd wszelkie zarzuty strony powodowej a dotyczące w istocie umów indeksowanych – jak słusznie podnosiła strona pozwana – na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy nie były zasadne.

W ocenie Sądu, nie można zgodzić się ze stroną powodową by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, z uwagi na rażącą nierównowagę kontraktową i obciążenie kredytobiorców nieograniczonym ryzykiem wzrostu kursu. Przede wszystkim podnieść należy, że z zeznań powoda wynika, iż zależało im na uzyskaniu kredytu bowiem chcieli kupić wykończyć dom. Pozwany bank przedstawił powodom ofertę kredytu walutowego z niższym oprocentowaniem, niż w przypadku kredytu złotowego, co umożliwiało zrealizowanie ich planów dotyczących dokończenia budowy domu i wyposażenia. Jednocześnie powodowie potwierdzili własnoręcznym podpisem fakt, że zostało im wyjaśnione ryzyko zmiany kursu waluty.

Podkreślić trzeba, że z treści oświadczeń podpisanych przez powodów przy składaniu wniosku kredytowego wynika, że wyjaśniono im ryzyka związane z zaciągnięciem kredytu w EUR oraz ryzyka związanego ze zmienną stopą procentową. Nie można się zgodzić z twierdzeniami powodów, że ryzyko to zostało im przedstawione w sposób lakoniczny. Powodowie przy składaniu wniosku kredytowego jak i przy zawarciu umowy byli pouczeni o ryzyku walutowym związanym z zawarciem tego rodzaju kredytu. Treść pouczenia zawartego we wniosku (k.348) i umowie (pkt 5.1 pozostałych postanowień umowy k. 77) jest jednoznaczna. Wynika z nich, że niekorzystna zmiana kursu EUR będzie miała wpływ na wartość kredytu zaciągniętego w EUR na przeliczenia kapitału kredytu na PLN czy też poszczególne raty. Tym samym w ocenie Sądu w chwili zawarcia umowy powodowie po przeczytaniu tego

pouczenia musieli zdawać sobie sprawę z wiążącego się z tym kredytem ryzykiem walutowym. Treść oświadczeń wskazuje, że o wszystkich ryzykach jakie wiążą się z zaciągnięciem kredytu wyrażonego w EUR strona powodowa była informowana. Powodowie nie wykazali by przy zawieraniu umowy pracownik banku zapewniał powodów, że kurs euro w przyszłości będzie kształtował się w określonej wysokości. Podkreślić należy, że nikt nie może przewidzieć co nastąpi na rynku finansowym, a zatem nikt nie ma wiedzy co do tego jak będzie w przyszłości kształtował się w kurs waluty obcej.

Oczywistym jest, że kurs waluty obcej do złotego jest zmienny, a jak wynika z materiału dowodowego powodowie byli tego świadomi, gdyż przed datą podpisania umowy kredytu byli pouczani o ryzyku kursowym. Podkreślić należy, że powodowie w chwili zawierania umowy kredytu w Euro spłacali już raty kredytu denominowanego do CHF i na przestrzeni 4 lat z pewnością zaobserwowali jak zmiana kursu waluty obcej wpływa na wysokość ich zobowiązania i rat wyrażonych w walucie obcej. Powodowie zaciągając kolejny kredyt powiązany z walutą obcą winni byli zastanowić się czy będą w stanie udźwignąć ciężar spłaty raty kredytu, gdy kurs EUR wzrośnie. Przyjąć zatem należy, że decydując się na zaciągnięcie kredytu walutowego powodowie kalkulowali opłacalność takiego przedsięwzięcia i uznali, że są w stanie przyjąć na siebie takie ryzyko.

Zauważyć trzeba, że powiązanie kredytu z wysokością kursu kupna-sprzedaży EUR powoduje, że wysokość spłaconego kapitału ze swojej istoty musi się różnić od otrzymanego kredytu. Prognozowanie amplitudy zmian jest tym trudniejsze im dłuższy jest okres spłaty. Od czasu zawarcia umowy kurs złotego w stosunku do EUR uległ zmianie, co jest charakterystyczne dla walut obcych. Jak słusznie podnosiła strona pozwana zmiana kursu EUR do PLN nie była tak znaczna jak w przypadku kursu CHF do PLN, jaka nastąpiła po 2008 r. Trzeba podkreślić, że wahania kursów walut są pochodną procesów ekonomicznych o zasięgu globalnym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych (w szczególności polityk walutowych) podejmowanych w poszczególnych krajach. Wahania występowały również przed zawarciem przez powodów przedmiotowej umowy. Zmiany kursów

walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących nieograniczonym potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz. W związku z tym, zdaniem Sądu, nie ma podstaw do twierdzenia, że Bank powinien uprzedzić powodów o tym, że kurs EUR ulegnie zmianie (wskazanie konkretnej wysokości kursu w przyszłości), ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że w chwili udzielania kredytu Bank miał taką wiedzę lub przy zachowaniu należytej staranności - przy założeniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności - mógł taką wiedzę uzyskać.

Pracownicy Banku przedstawiając ofertę kredytu mieli obowiązek przedstawienia powodom symulacji z uwzględnieniem zmian kursowych z okresu roku, tj. od kwietnia 2011 r. Wskazać należy, że nawet jeśli te wahania były niewielkie to nie oznacza, że pozwany gwarantował powodom, że kurs ten nie będzie ulegał większym zmianom, w szczególności, że nie zmieni się w okresie 30 lat na jaki powodowie zawarli umowę.

Wobec faktu, że pozwany oddał powodom do dyspozycji kwotę kredytu 113 070 EUR, która została w całości wykorzystana, zaś saldo kredytu oraz wszystkie raty wyrażone są w walucie kredytu EUR, brak jest podstaw do uznania, że powodowie mają jakąkolwiek wierzitelność względem banku. Stąd żądanie zapłaty kwoty wskazanej w punkcie 1 żądania pozwu nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zarzucanie przez powodów, że bank niezasadnie do przeliczenia kwoty kredytu z EUR na PLN zastosował kurs kupna, a do spłaty rat w PLN mógłby mieć zastosowanie kurs sprzedaży nie było prawidłowe. W szczególności wykazanie przez powodów, że kwota kredytu uzyskana przez powodów gdyby była spłacana tego samego dnia co w dniu wypłaty transz byłaby wyższa nie są przydatne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Skoro bowiem wypłata i spłata kredytu miała następować w tym samym dniu to oczywistym jest, że różnica musi wystąpić i ten koszt jest widoczny od razu, skoro przeliczenia dla wypłaty i spłaty następują po innych kursach: odpowiednio kursu kupna

i kursu sprzedaży. Nadto powodowie w swych rozważaniach pomijają okoliczność, że mimo podpisania umowy wypłata środków z kredytu następowała dopiero po złożeniu dyspozycji wypłaty transz. Nie wiadomo zatem z jakich przyczyn powodowie mieliby składać dyspozycję uruchomienia kredytu na dany dzień i jednocześnie w dniu wypłaty tych środków mieliby spłacać kredyt. Oznaczałoby to bowiem, że powodowie w ogóle nie potrzebowali środków z kredytu.

Po uruchomieniu transz kredytu powodowie otrzymali harmonogram spłat, w którym Bank wskazywał wysokość zadłużenia wyrażoną w EUR. Powodowie nie składali żadnych reklamacji co do wysokości wskazanego w harmonogramie zadłużenia wyrażonego w EUR czy też wysokości rat w EUR, jak również nie składali reklamacji co do wysokości wypłaconych środków. Podkreślić należy, że powodowie w chwili uruchomienia transz kredytu wiedzieli jakie środki zostały wypłacone w PLN, a przez 8 lat (do dnia wniesienia pozwu) funkcjonowania kredytu musieli wiedzieć w jaki sposób Bank rozlicza ich spłaty dokonywane w EUR. Ponadto otrzymując harmonogram spłaty powodowie musieli wiedzieć jak poszczególne wpłaty wpływają na wysokość ich zadłużenia wyrażonego w EUR. Z tego tytułu nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń. Wątpliwości po stronie powodów pojawiły się dopiero wówczas, gdy w sprawach frankowych zaczęły być wydawane korzystne dla kredytobiorców wyroki.

Nie można również przyjąć by strona pozwana wprowadziła powodów w błąd co do kwoty zaciągniętego i pozostałego do spłaty kredytu. Z treści zebranego materiału dowodowego wynika, że powodowie wnioskowali o udzielenie kredytu w kwocie 556 000 zł, przy czym walutą kredytu miał być EUR. Bank po zbadaniu zdolności kredytowej przyjął, że kwota udzielonego kredytu może wynosić 113 070 EUR (co stanowiło 445 000 zł).

Nieuprawnione było stanowisko powodów, że całość ryzyka walutowego została przerzucona na kredytobiorców. Nieuzasadnione przy tym w ocenie Sądu, a wręcz niezrozumiałe są zarzuty, że Bank nie ponosił analogicznego ryzyka zmiany kursu waluty, gdyż przed tym ryzykiem się zabezpieczał,

a powodowie byli narażeni na ryzyko niczym nieograniczone z czego miałyby wynikać nierównowaga stron. Po pierwsze zwrócić należy uwagę, że ryzyko, które ponosiłby Bank jest nieporównywalne do ryzyka ponoszonego przez kredytobiorców już tylko z powodu wielkości posiadanych przez Bank aktywów w walucie obcej. Po drugie konsekwencje upadłości Banku ponieśliby przede wszystkim klienci Banku, którzy zdeponowali oszczędności na rachunkach i w depozytach, nie mówiąc o kryzysie, do którego mogłoby dojść na skutek upadku takiej instytucji. Po trzecie zaś obowiązek zabezpieczenia się przez Bank przed ryzykiem walutowym, podobnie jak obowiązek zabezpieczenia się przez Bank przed ryzykiem zmiany stóp procentowych, wynika z obowiązujących przepisów i zaleceń Komisji Nadzoru Finansowego (w tym np. Rekomendacji I z 1 grudnia 1999 r. dotyczącej zarządzania ryzykiem walutowym w bankach oraz zasad dokonywania przez banki operacji obciążonych ryzykiem walutowym). Podkreślenia wymaga, że stosowane przez Bank zabezpieczenia przed zmianą kursu waluty powodowały, że Bank nie zarabiał (wbrew obiegowej opinii) na zmianie kursu EUR/PLN. Z tych względów nie można mówić, że fakt ponoszenia przez powodów ryzyka kursowego przy jednoczesnym zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem przez Bank narusza równowagę stron. W konsekwencji nieuzasadnione są zarzuty, że Bank zabezpieczał się przed zmianą sytuacji rynkowej, gdyż co do zasady Bank był neutralny na zmiany kursy waluty, gdyż starał się to ryzyko minimalizować. Nie jest zresztą jasne z jakiej przyczyny Bank miałby na siebie przejąć część ryzyka kursowego obciążającego kredytobiorców ustalając np. maksymalny kurs waluty, który będzie ich obciążał w trakcie wykonywania umowy.

Powodowie mieli możliwość zabezpieczenia się przed ryzykiem walutowym - wystarczającym zabezpieczeniem było podjęcie decyzji o zaciągnięciu kredytu w walucie, w której zarabiali, co całkowicie neutralizuje ryzyko kursowe. Powodowie mogli też w każdej chwili odciąć się od ryzyka kursowego decydując się na przewalutowanie kredytu, na co powodowie nigdy się nie zdecydowali. Z powyższego wynika, że powodowie nadal są skłonni ponosić ryzyko kursowe i to pomimo aktualnego kryzysu



wywołanego pandemią i wojną na Ukrainie.

Wskazać należy, że powodowie świadomie i dobrowolnie zdecydowali się na wybór kredytu denominowanego do kursu waluty obcej, choć zostali poinformowani o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego denominowanego do kursu waluty obcej, przede wszystkim o ryzyku kursowym. Musieli mieć świadomość, że rata kredytu jeśli jest spłacana w PLN może wzrosnąć, jeżeli wzrośnie kurs EUR. Mieli możliwość zaobserwowania jak zmiana kursu waluty obcej wpływa na wysokość rat i zadłużenia kredytu denominowanego do waluty obcej, gdyż od 2008 r. spłacali raty wcześniejszego kredytu denominowanego do CHF. Skoro zaś zgodnie z treścią umowy saldo kredytu miało być wyrażone w walucie EUR, to wzrost kursu EUR wpływał również na wysokość zadłużenia powodów w przeliczeniu na PLN. Powodowie musieli wiedzieć, że gdyby spłacali raty w PLN to będą przeliczane na Euro. Przeciętny konsument wie również o stosowanych przez banki (jak również przez kantory) różnych cenach kupna i sprzedaży waluty, a zatem musi zdawać sobie sprawę, że w związku z tym miesięczne raty jego kredytu (gdyby były spłacane w PLN) będą powiększane o tzw. spread.

Mając powyższe na uwadze nie można uznać, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna, stąd powództwo w zakresie roszczeń wskazanych w zakresie zwrotu nienależnych świadczeń z uwagi na nieważność umowy, oraz ustalenie nieważności umowy pozwu podlegało oddaleniu.

W ocenie Sądu nie zasługiwało również na uwzględnienie żądanie ewentualne powodów z punktu II pozwu oparte na twierdzeniu, że umowa zawierała abuzywne postanowienia.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają decydującego znaczenia uprzednio wydane orzeczenia sądowe w innych sprawach, albowiem każdorazowo Sąd obowiązany jest do dokonania całościowej oceny materiału dowodowego w celu ustalenia wiążącej strony treści stosunku prawnego. W szczególności nie można uprościć badania sprawy poprzez odwołanie się do prejudycjalnego waloru wyroków Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumenta. Kontrola dokonywana w trybie

przepisów art. 479<sup>36</sup>-479<sup>45</sup> k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do 17 kwietnia 2016 r.) dotyczyła nie analizy konkretnego stosunku zobowiązaniowego, lecz abstrakcyjnie rozumianej treści normatywnej wzorca umownego (niezależnie od tego nawet, czy znalazł on zastosowanie w następstwie zawarcia umowy). Kontrola abstrakcyjna zatem polega na kontroli wzorca jako takiego, w oderwaniu od konkretnej umowy, której wzorzec dotyczy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 r. sygn. akt III CZP 95/03).

Problematykę abuzywności postanowień umownych reguluje przepis art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., zgodnie z którym postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione z nim indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 powołanego przepisu wskazuje, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 definiuje niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy jako te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przyjętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie z § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Art. 385<sup>2</sup> k.c. stanowi, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Klauzula dobrych obyczajów odpowiada klauzuli dobrej wiary w ujęciu obiektywnym, występującej w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG (dyrektywa Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz.Urz. WE L Nr 95, s. 29 ze zm.), i powinna być odczytywana w zgodzie z treścią tej ostatniej klauzuli, ustalaną

w oparciu o wskazania zawarte w dyrektywie i jej preambule oraz orzecznictwie TSUE. W tym kontekście należy podkreślić, że art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG nakazuje uwzględniać okoliczności zawarcia umowy, jak również wszystkie postanowienia danej umowy oraz innych związanych z nią umów w ramach oceny abuzywności jako takiej, bez wskazania, czy chodzi o dobrą wiarę w ujęciu obiektywnym, czy też znaczącą nierównowagę praw i obowiązków stron na niekorzyść konsumenta. Przemawia to na rzecz stosowania jednolitego, zindywidualizowanego modelu oceny w ramach każdego z dwóch kryteriów abuzywności. W ramach oceny, czy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta (pojęcie „znaczącej nierównowagi” w rozumieniu dyrektywy 93/13/EWG), konieczne jest uwzględnienie norm dyspozytywnych, które determinowałyby treść stosunku prawnego między stronami w braku odmiennej decyzji. Należy zatem zbadać, w jakim zakresie zawarta umowa stawia konsumenta w sytuacji mniej korzystnej niż wynikałoby to ze wspomnianych przepisów dyspozytywnych. Z kolei dla oceny, czy zachodzi sprzeczność z dobrymi obyczajami (naruszenie „dobrej wiary” w znaczeniu obiektywnym stosownie do dyrektywy 93/13/EWG) istotne jest, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument zgodziłby się na sporne postanowienie wzorca w drodze negocjacji indywidualnych (wyr. TSUE z 14.3.2013 r. w sprawie C-415/11, Aziz, ECLI:EU:C:2013:164, pkt 68 i 69).

Przepisy przewidywały dwa reżimy kontroli postanowień wzorca umowy: ogólną, uregulowaną w art. 479<sup>36</sup> i następne k.p.c. /przepisy obowiązujące do dnia 17 kwietnia 2016 r./ oraz indywidualną, którą reguluje art. 385<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z art. 479<sup>43</sup> k.p.c., wyrok prawomocny w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolony ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru. Jednak, jak wskazuje analiza orzecznictwa, niedozwolone jest jedynie posługiwanie się pewnymi postanowieniami we wzorcach umów. Poprawność ich zastosowania w konkretnej umowie podlega natomiast kontroli w oparciu o art. 385<sup>1</sup> k.c., przy uwzględnieniu, zgodnie z art. 385<sup>2</sup>

k.c., stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienia będące przedmiotem oceny (*por np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2008 roku w sprawie III CZP 80/08, opubl. w OSNC 2009/9/118*). Należało w związku z tym dokonać indywidualnej oceny legalności w/w postanowień umownych, zawartych w umowie kredytu łączącej strony.

Trzeba jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na realia zawierania umów w sprawach takich jak niniejsza. Z jednej strony bank posiada pewną paletę instrumentów finansowych do wyboru i uzgodnienia, zaś z drugiej strony konsument zgłasza pod adresem banku swoje konkretne potrzeby (najpierw w drodze ustnej, a po dopasowaniu konkretnego instrumentu do jego potrzeb – w drodze wniosku o udzielenie kredytu). W okolicznościach niniejszej sprawy zamiarem powodów było zaciągnięcie kredytu hipotecznego (w walucie EUR), który byłby preferencyjnie oprocentowany i jednocześnie nie wymagałby praktycznie żadnego zaangażowania środków z ich strony. W rezultacie zgłoszone potrzeby pożyczkowe wywołują ze strony banku przedstawienie oferty, która mogłaby tego rodzaju potrzebom sprostać. Ostatecznie klient nie pretenduje nawet do ingerencji w treść postanowień, albowiem otrzymuje satysfakcjonujące z punktu widzenia jego potrzeb warunki umowne. Tak więc jakkolwiek, ściśle rzecz biorąc, powodowie nie wywierali wpływu na konkretne brzmienie postanowień końcowych umów, to jednak zważyć należy, że kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany potrzebami powodów świadomie przez nich zgłaszanymi. Sąd podkreśla, że wskazana okoliczność nie obala wprowadzie przesłanki niezgodnienia indywidualnego postanowień z konsumentem, ale nie pozostaje bez wpływu na ocenę zaistnienia dalszych przesłanek o których mowa w przepisie art. 385<sup>1</sup> k.p.c. (rażącego naruszenia interesu konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami).

Nie ulega wątpliwości, że powodowie zawierając przedmiotową umowę działali jako konsumenci. Zgodnie z art. 22<sup>1</sup> k.c. w brzmieniu obowiązującym na daty zawarcia umów, za konsumenta uważa się osobę fizyczną

dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W aktualnym brzmieniu przepisu (obowiązującym od 25 grudnia 2014 r.) doprecyzowano, iż konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej z przedsiębiorcą. Cel jakim zasadniczo powinien kierować się konsument to zaspokajanie potrzeb własnych, osobistych, „prywatnych” podmiotu, jego rodziny, domowników, ma zapewniać funkcjonowanie gospodarstwa domowego. By czynność miała konsumencki charakter powinna pozostawać w określonej relacji z rolą społeczną konsumenta (*por. wyrok SN z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 122/07, M. Spół. 2008, nr 1, s. 48, wyrok SA w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2015 r., VI ACa 775/14, LEX nr 1712704*). Konsumentem nie jest zatem osoba podejmująca działania niezwiązane bezpośrednio z konsumpcją dóbr.

Mając powyższe na uwadze, należy wskazać, iż powodowie zawarli umowę kredytu w celu dokończenia budowy i wyposażenia domu, w którym mieli zaspokajać swoje potrzeby mieszkaniowe, działali zatem w celu zaspokojenia swoich osobistych, „prywatnych” potrzeb. Pozwany udzielając kredytu działał jako przedsiębiorca.

Podkreślić należy, że zawarcie umowy w charakterze konsumenta nie oznacza „gwarancji satysfakcji”, tj. że umowa - szczególnie związana z ryzykiem i uzależniona od czynników zewnętrznych, niezależnych od stron - będzie ostatecznie zawsze dla konsumenta korzystna. Nie oznacza również zwolnienia konsumenta z obowiązku dokonania przy zawieraniu umowy oceny rozmiaru zaciąganego zobowiązania i związanych z nim ryzyk. Jednocześnie żadne przepisy nie zabraniają konsumentom zawierania umów, które wiążą się z ryzykiem.

W prawie wspólnotowym i orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości prezentuje się model przeciętnego konsumenta, który jest: należycie (odpowiednio) poinformowany, świadomy, rozsądny, uważny, ostrożny, krytyczny, spostrzegawczy i samodzielny, a także: (dostatecznie) wykształcony, podejrzliwy i oświecony. Europejski konsument to konsument poszukujący i korzystający z kierowanych do niego informacji, polegający na

swoich umiejętnościach oceny oferty produktów i usług, działający rozsądnie i rozważnie, ufający własnym decyzjom rynkowym. Jest to konsument wyedukowany i świadomy, któremu są stawiane wymagania rozwagi oraz staranności, a nie konsument „nieoświecony”, bierny i nieporadny. Każdorazowa ocena modelu konsumenta powinna być dokonywana z punktu widzenia oczekiwań wobec konsumenta oraz obowiązku informacyjnego przedsiębiorcy, z którego konsument ma szansę zrobić użytek (por. m.in. System prawa prywatnego - prawo zobowiązań część ogólna pod. red Z. Radwańskiego, CH Beck, Warszawa 2009, s. 634, Aleksandra Kunkiel-Kryńska „Prawo konsumenckie UE –wzorzec konsumenta - wprowadzenie i wyrok TS z 6.07.1995 r. w sprawie C-470/93 Verein gegen Uriwesen in Handel und Gewerbe Koln e.V. v. Mars GmbH”, Europejski Przegląd Sądowy, kwiecień 2012 r.). Konsument nie może oczekiwać od przedsiębiorcy, nawet takiego jakim jest bank, żeby powiedział mu, czy umowa (zwłaszcza umowa zawierana na kilkadziesiąt lat i uzależniona od wielu czynników zewnętrznych, niezależnych od żadnej ze stron) będzie dla niego ostatecznie opłacalna, czy nie. Decyzja należy do konsumenta, a rolą przedsiębiorcy jest jedynie dostarczenie konsumentowi informacji umożliwiających dokonanie oceny ryzyka i dokonanie wyboru, czy chce to ryzyko podjąć. To czy konsument wyciągnie z tych informacji właściwe wnioski obciąża wyłącznie konsumenta.

Od konsumentów dbających należycie o własne interesy należy oczekiwać aktywności i dążenia do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości czy niezrozumiałych kwestii szczególnie w kontekście umowy, która niewątpliwie stanowiła dla nich bardzo poważne zobowiązanie. Nie ma podstaw do przyznania stronie powodowej uprzywilejowanej pozycji, w której byłaby ona zwolniona z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy i byłaby wolna od odpowiedzialności za jej skutki. W wyroku z dnia 5 października 2016 r., I ACa 47/16, Sąd Apelacyjny w Białymstoku słusznie zwrócił uwagę, że: „w relacjach cywilnoprawnych nie jest dopuszczalne faworyzowanie żadnej ze stron, choćby była konsumentem, kosztem praw profesjonalisty. Trzeba też

uwzględnić stale podnoszący się poziom wykształcenia, wiedzy, doświadczenia i świadomości prawnej ogółu społeczeństwa, w tym konsumentów, coraz lepiej przygotowanych do asertywnego uczestnictwa w obrocie prawnym”. Ponownego podkreślenia wymaga, że z faktu, że konsument jest słabszą stroną stosunku w relacji z przedsiębiorcą nie wynika, że to przedsiębiorca podejmuje za konsumenta decyzję i że musi podjąć decyzję dla konsumenta korzystną, a jedynie, że ma obowiązek przedstawienia mu wszystkich informacji niezbędnych do podjęcia decyzji. W ocenie Sądu, jak wcześniej wskazano w niniejszej sprawie bank udzielił powodom wszystkich niezbędnych i dostępnych informacji, które powinny były pozwolić na podjęcie świadomej decyzji co do zaciągnięcia w/w zobowiązania kredytowego. Jednocześnie w należyty sposób pouczył o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu powiązanego z walutą obcą.

Powodowie twierdzili, że abuzywne są regulacje odnoszące się do sposobu obliczania wartości wypłaconego kapitału kredytu oraz wysokości poszczególnych rat kredytu do waluty Euro, tj. zapisy zawarte w p. 2 lit. d) ppkt ii) (ostatnie zdanie pozostałych indywidualnych warunków kredytu – załącznik nr 1 do umowy), p. 2 lit. e) zd. 1 pozostałych indywidualnych warunków kredytu – załącznik nr 1 do umowy, p. 2.3.1.1 umowy, p. 2.3.1.3 zd. 2 umowy i p. 2.4.4.2 zd. 2 i 3 umowy – są bezskuteczne wobec nich oraz wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz łącznie kwoty 26 486,87 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty.

W ocenie Sądu powodowie nie wykazali, że kwestionowane przez nich postanowienia warunków umowy kredytu, oceniane w kontekście pozostałych postanowień umowy kredytu, doprowadziły do ukształtowania obowiązków powodów sprzecznie z dobrymi obyczajami. Nie wykazali również w jaki sposób ich interesy zostały naruszone i to rażąco. Zdaniem Sądu, żadne ze wskazanych powyżej postanowień nie kształtuje praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, ani nie narusza interesów powodów rażąco.

Analiza zapisów umowy dotycząca wypłaty kwoty kredytu i ewentualnego sposobu przeliczenia kwoty EUR na PLN oraz unormowanie dotyczące spłaty rat kredytu i związana z tym kwestia przeliczenia wpłaty PLN na EUR przy spłacie raty kredytu - nie uzasadniała uwzględnienia żądania pozwu. W ocenie Sądu powyższe postanowienia umowy kredytu dotyczyły głównych świadczeń stron. Co prawda ustawodawca nie określił, co należy rozumieć przez sformułowanie „główne świadczenia stron” wskazane w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., ale niewątpliwie są to takie elementy konstrukcyjne umowy, bez których uzgodnienia nie doszłoby do jej zawarcia. Pojęcie to z pewnością należy interpretować w nawiązaniu do elementów przedmiotowo istotnych umowy. Powodowie kwestionowali zapisy umowy dotyczące przeliczenia kwoty kredytu, a zatem sposobu wypłaty kredytu i rozliczania wpłat dokonywanych na rzecz pozwanego tytułem spłaty zaciągniętego zobowiązania. Pojęcie „głównych świadczeń stron” w odniesieniu do umowy kredytu należy rozpatrywać w kontekście omawianego już art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, zawierającego *essentialia negotii* tej umowy. Analizując kwestionowane w toku niniejszego postępowania postanowienia umowne w odniesieniu do dyspozycji tego przepisu stwierdzić należy, że miały one wpływ na wysokość kwoty wypłaconej w złotych oraz wysokość poszczególnych spłacanych rat.

Powodowie składając dyspozycje uruchomienia kredytu z 18 kwietnia 2012 r. domagali się wypłaty środków na rachunek prowadzony w PLN. Powyższe regulacje umowy wprost oddziaływały na wysokość świadczenia głównego stron. Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości w ocenie Sądu, że w niniejszej sprawie nie wystąpiła podstawowa przesłanka wynikająca z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Kwestionowane postanowienia określały bowiem główne świadczenia stron, a strona powodowa nie wykazała, aby zostały one sformułowane w sposób niejednoznaczny. Zdaniem Sądu treść kwestionowanych postanowień nie budzi wątpliwości. Omawiane regulacje zawarte w umowie odwołują się wprost do tabeli kursowych publikowanych przez bank, z którymi powodowie bez żadnego trudu mogli się zapoznać. Dodatkowo bank udostępniał kredytobiorcom na indywidualnym koncie



w systemie elektronicznym harmonogram spłat rat kredytu z zaznaczeniem wysokości raty. Zdaniem Sądu treść tych postanowień nie budzi wątpliwości co do ich jednoznaczności.

Nie sposób zgodzić się z taką wykładnią polskich przepisów implementowanych w myśl dyrektywy 93/13 (EWG), że wbrew ich treści, także główne świadczenia umowne zostaną poddane tożsamemu mechanizmowi oceny abuzywności, wbrew treści art. 4 ust. 2 tej dyrektywy oraz art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. Procedura informowania o ryzyku kursowym w pozwanym Banku była prawidłowa. Główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358<sup>1</sup> § 1 zd. 2, a ryzyko dotyczyło nie tyle waluty kredytu, lecz spłaty w PLN, z którego to sposobu spłaty powodowie nigdy nie skorzystali.

Zgodnie ze stanowiskiem TSUE, art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego w ramach systemu ochrony konsumentów ustanowionego w tej dyrektywie, z uwagi na co przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej (wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 42; a także z dnia 23 kwietnia 2015 r., V. H., C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 31). Co się tyczy wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał podkreśla, że wymogu tego, przypomnianego również w art. 5 dyrektywy, nie można zawęzać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 71, 72; z dnia 9 lipca 2015 r., B., C-348/14, EU:C:2015:447, pkt 52).

Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie

mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., K., C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 75; z dnia 23 kwietnia 2015 r., V. H., C-96/14, EU:C:2015:262, pkt 50). Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona przez sąd odsyłający w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu (por. wyrok z 20 września 2017r., C-186/16, pkt 46 oraz z dnia 26 lutego 2015 r., C-143/13, EU:C:2015:127, pkt 75).

Mając na względzie powyższą wykładnię, Sąd Okręgowy oceniając umowę w dacie jej zawarcia – po myśli uchwały (7) Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) - uznaje, że jednoznaczność pouczenia była niewątpliwa, a ryzyko kursowe opisane prawidłowo, przy czym to ostatnie dotyczyło w istocie jedynie jednego ze sposobów spłaty kredytu; samo zaś zaciągnięcie kredytu w walucie, było uzgodnione i zawierało zwykle ryzyko wykonania umowy (spłata kredytu) w kwocie waluty kredytu.

W realiach zawierania umowy w kwietniu 2012 r waluta Euro podlegała zmianom, jak również zmianom podlegało oprocentowanie. To ostatnie nie zmieniło się na niekorzyść powodów do daty wyrokowania, a w każdym razie powodowie tego nie dowiedli. Można nawet uznać, w świetle notoryjnych danych dostępnych w Internecie, że ERIBOR dla EURO spadł i oprocentowanie obniża ratę spłaty. Natomiast nie zostało wykazane by kurs Euro wzrósł, w szczególności w takim zakresie jak miało to w przypadku kursu CHF. Podkreślić przy tym należy, że zmiana kursu EURa w niczym nie zmienia głównych świadczeń stron.

Pojawiająca się w ostatnim czasie wykładnia TSUE na tle art. 4 dyrektywy 93/13 (EWG), która następczo przypisuje jasnym sformułowaniom umowy dotyczącym głównych świadczeń stron treści, które w świetle następczych faktów, okazały się mniej korzystne dla konsumenta, niż w dacie zawierania

umowy, podważa zaufanie do porządku prawnego i nie znajduje aprobaty Sądu. Tylko bowiem wówczas, gdyby istotnie bank naruszył obowiązek rzetelnej informacji, wedle ówczesnych standardów, można byłoby podważać skuteczność umowy. Jednakże dla jednoznaczności i treści umowy nie miało żadnego znaczenia, czy pozwany wskazałby możliwy wzrost kursu EUR o 100 lub 200 %, skoro umowa była w walucie i przewidziano spłatę kredytów także w walucie. Konsument jest osobą dostatecznie świadoma, że pożyczając walutę obcą, ma obowiązek zwrócić walutę obcą lub jej równowartość w PLN. Już w styczniu 2009 r. pojawił się zmieniony przepis art. 358 k.c., który określał warunki spłaty zobowiązania w walucie: w tej walucie, w jakiej zaciągnięto zobowiązanie lub według średniego kursu NBP.

Skoro kurs może się zmienić i waha się codziennie, a konsument zarabia w PLN, może to rodzić wyższe lub niższe koszty spłaty. Taka interpretacja niewątpliwie jednoznacznych zapisów umownych dotycząca głównych świadczeń stron, która zmierzałaby do unieważnienia umowy tylko dlatego, że po 10 latach trwania umowy kurs EUR nie pozostał niezmieniony w stosunku do daty zawarcia umowy kredytowej, a wzrósł, podważa stabilność umowy kredytowej, w pewnym sensie burzy porządek prawny i finansowy i zmierza w istocie do stworzenia chaosu na szeroko rozumianym rynku finansowym, w oparciu o typowy interes ekonomiczny jednej ze stron, która zmianę kursu wykorzystuje dla stwierdzenia nieważności umowy. Jako taka, jest nie do zaakceptowania. W istocie służy destabilizacji stosunków finansowych w danym państwie, co nie może być akceptowane i nie takie są i były cele dyrektywy 93/13 (EWG).

Sąd podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, wedle którego wskazanie wprost przez strony w treści umowy kwoty i waluty udzielonego kredytu powoduje, że interpretacja oświadczeń woli stron musi być ograniczona. Tam gdzie treść oświadczeń woli stron jest jasna i nie budzi wątpliwości nie powinno się dokonywać jej wykładni. Strony zgodnie z zasadą swobody umów mogły ułożyć stosunek prawny w ten sposób, że wskazały inną walutę zobowiązania i inną walutę wykonania zobowiązania (*zob. wyroki SN z 25.03.2011 r. IV CSK 377/10, z 29.04.2015 r. V CSK 445/*

14)(powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 stycznia 2020 r. sygn. V ACa 425/19, *Sip Legalis*).

Podkreślenia również wymaga, że zgodnie z art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady nr 93/13 ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Ustalenie w umowie o kredyt, że kredyt jest denominowany do EUR, że kwota kredytu wyrażona w EUR zostanie przeliczona po kursie kupna z tabeli banku i wypłacona w PLN, a jednym ze sposobów rozliczania rat mogą być spłaty dokonywane po kursie sprzedaży z tabeli banku (który w dniu wypłaty kredytu był wyższy od kursu kupna, po którym następowało przeliczenie, chociaż w kolejnych latach mogło się okazać, że powodowie spłacają kredyt po niższym kursie niż ten po którym nastąpiło przeliczenie ich zobowiązania), stanowiło element wynagrodzenia Banku za usługę w postaci udzielenia i wypłacenia kredytu. Wynagrodzenie to nie zostało w żaden sposób „ukryte” przed powodami i wprost wynikało z zapisów umowy i Regulaminu stanowiącego jej integralną część. Już tylko przeczytanie tych dokumentów pozwalało stwierdzić, że w dniu wypłaty kredytu między kwotą przeliczoną po kursie kupna z tabeli banku, a jej ponownym przeliczeniem po kursie sprzedaży jest różnica. Nie można się przy tym zgodzić z twierdzeniami, że to dodatkowe wynagrodzenie nie było związane z żadną usługą na rzecz powodów, gdyż składało się ono na całkowity koszt wypłaconego powodom kredytu (wyłącznie ta kwota oraz bardzo niskie oprocentowanie kredytów walutowych stanowiło zysk Banku, przy jednoczesnym ponoszeniu przez Bank dodatkowego - w porównaniu do kredytów złotówkowych - ryzyka poniesienia straty z uwagi na konieczność poniesienia kosztów nieoczekiwanej zmiany kursu czy też niekorzystnej dla Banku zmiany oprocentowania).

Gdyby natomiast przyjąć, że postanowienia umowy jako dotyczące głównych świadczeń stron nie zostały określone w sposób jednoznaczny, ewentualnie gdyby przyjąć, że regulacje te nie regulują głównych świadczeń stron, to żądanie pozwu również nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Pozwany bank nie zaoferował dowodu, który uwiarygodniłby okoliczność, że powodowie mieli wpływ na treść kwestionowanych postanowień objętych warunkami umowy.

Przywołany art. 385<sup>1</sup> k.c. posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter niedookreślony i ocenny; wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności i uczciwości wobec kontrahenta, a także konsensualnego kształtowania przez strony wzajemnych zobowiązań. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania klienta, w szczególności wprowadzenia go w błąd lub zatajenia przed nim tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, a także dające przedsiębiorcy jednostronne prawo do kształtowania obowiązków konsumenta w sposób dowolny i niewynikający w sposób jasny i skonkretyzowany z uzgodnień umownych. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu,

lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (*tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13.09.2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500*). Rażąco naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (*vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13.07.2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111*).

W ocenie Sądu analizując w/w regulacje podzielić należało stanowisko strony powodowej, że Bank tak redagując kwestionowane postanowienia umowy przyznał sobie prawo do przeliczenia zobowiązania powodów po kursie określonym w tabeli kursowej banku i do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu walutowego w EUR poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży euro oraz wartości spreadu walutowego, stanowiącego różnicę pomiędzy kursem sprzedaży a kursem zakupu waluty obcej. Przedmiotowe postanowienia przyznają bowiem bankowi uprawnienie do określania wysokości kursu sprzedaży i kupna Euro. Podkreślić jednak należy, że umowa została zawarta w kwietniu 2012 r. i spełniała wymóg określenia przez Bank w jaki sposób jest ustalony kurs waluty obcej. Powodowie w chwili zawierania umowy wiedzieli zatem w jaki sposób bank ustala kurs waluty obcej i to od ich decyzji zależało czy będą korzystać z tak ustalonego kursu. Podkreślić należy, że powodowie od początku trwania umowy zdecydowali się na spłatę rat bezpośrednio w walucie Euro, a zatem tabela kursowa banku w żaden sposób nie miała zastosowania do spłat rat kredytu.

Zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że omawiane postanowienia wzorca umowy rażąco naruszały interesy powodów jako konsumentów w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron

(nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa (tak SN w wyroku z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15).

Zdaniem Sądu strona powodowa nie wykazała, że powyższe regulacje rażąco naruszyły interesy powodów. Przede wszystkim wskazać należy, że powodowie spośród oferowanych im kredytów wybrali kredyt, który uważali za korzystniejszy bo tańszy. Nie zdecydowali się na zaciągnięcie kredytu złotowego (np. w niższej wysokości), którego raty byłyby wyższe niż w przypadku kredytu walutowego w EUR. Ten produkt był dla nich lepszy, bo tańszy niż „czysty” kredyt złotówkowy.

Nadto powodowie, zgodnie z treścią punktu 3.2.3 regulaminu produktowego powodowie mogli domagać się wypłaty kredytu w walucie kredytu, a zatem domagać się wypłaty kwoty w EUR. Jak wynika z zeznań powodów zależało im na tym by wypłata kredytu nastąpiła w PLN, gdyż zapłata za dalszą budowę domu i wyposażenie było dokonywane w PLN. Wskazane w umowie i dyspozycji wypłaty rachunki były prowadzone w PLN. Nadwyżka kredytu w kwocie 135,94 EUR (wynikająca ze zmiany kursu) została zaliczona na poczet wcześniejszej spłaty kapitału kredytu. Strona powodowa nie udowodniła, że domagała się wypłaty kredytu w EUR i, że bank niezasadnie odmówił wypłaty kredytu w EUR. Powodowie w dyspozycji wypłaty kredytu wskazali rachunki prowadzone w pln, co oznacza, że zgodne z ich wolą było by wypłata kredytu nastąpiła w walucie krajowej.

To bank dokonywał wymiany waluty EUR na PLN. Zdaniem Sądu, wykonanie takich transakcji (przy uruchomieniu kredytów), uprawniało bank do zastosowania kursu z własnej tabeli, a przez to uwzględnienie marży banku, która stanowiłaby gwarantowane, minimalne wynagrodzenie w uczciwym, konsumenckim obrocie prawnym (tak też SN w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. II CSK 768/14, *legalis* nr 1281601). Banki różnicując ceny uzyskują bowiem zysk na transakcjach walutowych, spread walutowy jest

zatem przychodem banku, a może być kosztem klienta. Nie można również pomijać faktu, że dzięki temu powodowie nie musieli wykonywać tych transakcji na rynku (a taka byłaby sytuacja gdyby uruchomiono ich kredyt w EUR). Dzięki powyższemu powodowie mieli zapewnioną należytą organizację, w tym zaoszczędzony czas, w zakresie przekazania środków na rzecz wykonawców usług budowlanych (dogodność organizacyjna). Powodowie, jak zeznali, kończyli budowę domu w Polsce. Wiedzieli zatem, że będą potrzebować złotych polskich. Nie zdecydowali się jednak na zawarcie umowy kredytu złotówkowego, gdyż kredyt walutowy był dla nich lepszym produktem, tańszym, dzięki niższemu oprocentowaniu.

Zdaniem Sądu, oceniając regulacje z regulaminu produktowego, stanowiącego integralną część umowy, stwierdzić należy, że w chwili zawierania umowy nie mogły one rażąco naruszać interesów konsumentów, skoro mogli oni domagać się wypłaty środków kredytu w EUR (lub każdej innej walucie). Brak skorzystania z powyższej możliwości skutkowało koniecznością dokonania przeliczenia środków przez bank, aby należycie wykonać zobowiązanie umowne (wykonać dyspozycje uruchomienia kredytu), a to wiązało się z pewnym nakładem pracy po stronie banku, a tym samym oszczędnością czasu i nakładów pracy w tym zakresie strony powodowej.

Nadto strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, że zastosowany przez pozwanego kurs kupna przy uruchomieniu kredytu był rażąco niekorzystny w stosunku do kursów stosowanych przez inne jednostki finansowe, a tym samym nie zdołała wykazać by były to kursy dowolne. Jakkolwiek powyższe ustalenie wchodziłoby w sferę wykonania umowy, ale w ocenie Sądu przy umowach takich jak niniejsza nie można pomijać powyższej okoliczności. W istocie bowiem dyspozycje uruchomienia kredytu są wydawane przez kredytobiorców w chwili wykonywania umowy. Powodowie nawet po zawarciu umowy, a przed uruchomieniem kredytu mogli zrezygnować ze skorzystania z kredytu, ewentualnie mogli zmienić datę uruchomienia środków do czasu, aż kurs EUR będzie dla powodów korzystniejszy. Podkreślić należy, że powodowie we wniosku kredytowym domagali się przyznania kwoty 556 500 zł na remont nieruchomości



/k.342/, a ostatecznie otrzymali kwotę 113 070 Euro, co po przeliczeniu dało kwotę 455 000 zł. Nadwyżka ponad kwotę 455 000 zł została zaliczona na poczet spłaty kapitału kredytu.

Okoliczność, że już w punkcie 29 umowy kredytu wskazano na jakie rachunki ma zostać wypłacona kwota kredytu i że był to rachunek w PLN, nie oznacza, że powodowie nie mieli możliwości wypłaty kredytu w EUR. To powodowie wskazali bankowi na jakie rachunki mają trafić środki z kredytu, a następnie musieli złożyć dyspozycję uruchomienia kredytu. Jeśli powodowie chcieli by kredyt został wypłacony w EUR to nie było przeszkód by wskazali rachunki prowadzone dla tej waluty. Wówczas w ogóle nie miałyby zastosowania tabela banku.

Podkreślić również należy, że środki z umowy kredytu zostały uruchomione przez bank w dniu 23 kwietnia 2012 r. Z zeznań powodów nie wynika, by kiedykolwiek zgłaszali jakiegokolwiek zastrzeżenia do banku co do wypłaconej kwoty. Tym samym nie mieli żadnych wątpliwości, że kwota kredytu 113 070 EUR stanowiła równowartość wypłaconych środków w złotych polskich. Nadto wskazać należy, że kwota kredytu w zakresie niewymagalnych transz została wypłacona na rachunek depozytowy – zgodnie z zawartą umową – oznacza to, że ten sposób wypłaty kredytu był indywidualnie uzgadniany z powodami, gdyż jak wynika z zeznań świadków nie było to typowe, standardowe rozwiązanie przy umowach kredytu.

Wreszcie gdyby wyeliminować powyższą regulację (co do wypłaty kredytu w PLN po kursie z tabeli pozwanego banku) – przyjmując, że jest ona abuzywna, choć zdaniem Sądu nie ma do tego podstaw - to oznaczałoby, że Bank miałby możliwość wypłaty kredytu w EUR. W żadnym przypadku nie powodowałyby konieczności przyjęcia, że umowa jest nieważna, ani nie uzasadniałoby zasądzenia kwot dochodzonych przez powodów. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r. VACa 303/20 gdzie przedmiotem była ocena umowy o kredyt, którego wartość wyrażona została w umowie w walucie obcej (denominowanym we franku szwajcarskim), Sąd Apelacyjny słusznie zauważył, że po wyeliminowaniu z umowy postanowienia abuzywnego nie sposób przyjąć, że bank mógł

dowolnie kształtować wysokość swojego świadczenia tj., że na podstawie treści umowy nie można ustalić, jaką kwotę w walucie polskiej zobowiązany był wypłacić kredytobiorcy. Pogląd ten jest w pełni podzielany przez tut. Sąd i znajduje wprost przełożenie na grunt niniejszej sprawy. Nadto wskazać należy, że w chwili zawarcia przedmiotowej umowy obowiązywał już przepis w kodeksie cywilnym pozwalający na dokonanie przeliczeń po średnim kursie NBP. Gdyby zatem przyjąć, że regulacja umowy co do wypłaty kredytu w PLN po kursie z tabeli kursowej banku była niedozwolona, to w miejsce tej regulacji mógłby znaleźć zastosowanie przepis art. 358 § 2 k.c., który obowiązywał w dacie zawarcia umowy z dnia 17 kwietnia 2012 r. Również postanowienia zawarte w 2.3.1.1, 2.3.1.2 zdanie 2 (żądanie powinno dotyczyć 2.3.1.3 zdanie 2) oraz 2.4.4.2 zdanie 2 i 3 umowy, a dotyczące sposobu przeliczania spłaty rat kapitałowo odsetkowych nie może być uznane za rażąco naruszające interesy powodów, a przynajmniej w niniejszej sprawie nie zostało to udowodnione.

Przede wszystkim wskazać należy, że powodowie zgodnie z regulacją umowy od samego początku mieli możliwość spłacania rat kredytu w EUR. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego wszystkie spłacone przez powodów raty były spłacone w walucie Euro. Z powyższego jednoznacznie wynika, że powodowie od samego początku trwania umowy do dnia dzisiejszego mieli faktyczną możliwość spłacania rat kredytu bezpośrednio w walucie EUR. Bank w tym zakresie nigdy nie odmówił im zgody czy też nie stawiał innych przeszkód w tej kwestii. Możliwość spłaty rat kredytu bezpośrednio w EUR oznacza, że powodowie byli niezależni w zakresie spłat rat od kursu EUR ustalanego przez pozwany bank. Powodowie już na etapie zawierania umowy wybrali jedną z możliwości spłacania rat kredytu i w tym przypadku wybrali możliwość spłat w walucie kredytu. Nie można przyjąć, że regulacja dotycząca możliwości spłat kredytu w PLN, z której to możliwości powodowie nigdy nie skorzystali, była regulacją niedozwoloną. Wskazać należy, że Bank w umowie – zgodnie z wymogami ustawy prawo bankowe – określił w jaki sposób bank ustala kurs waluty obcej, w tym euro. Oznacza to, że w chwili zawierania umowy mieli możliwość wyboru czy będą spłacać

raty w walucie kredytu, w PLN, czy też w jeszcze innej walucie. Możliwość wyboru waluty spłaty rat oznacza, że nie można przyjąć by regulacja określająca w jaki sposób bank będzie rozliczał raty gdyby były spłacane w PLN bądź innej niż Euro walucie, była niedozwolona. Gdyby bowiem powodowie spłacali kredyt w innej walucie niż waluta kredytu konieczne było określenie wg jakich kryteriów i po jakim kursie będą dokonywane rozliczenia. Podkreślić jednak należy, że tabela banku w zakresie kursu sprzedaży EUR do spłat rat kredytu nigdy nie miała zastosowania, gdyż powodowie od początku spłacają raty w EURO.

W ocenie Sądu zważywszy na powyższą regulację wskazać należy, że w istocie kredytobiorca miał swobodę wyboru waluty, w której będzie spłacał raty kredytu. Nie można zatem uznać by w chwili zawarcia umowy interes powodów był rażąco naruszony. Powodowie mieli swobodę w tym czy kupować samodzielnie na rynku EUR i w ten sposób spłacać raty kredytu, czy też kupować EUR (lub inną walutę) w pozwanym banku. Skorzystanie z drugiej opcji pozwalałoby powodom zaoszczędzić czas i eliminowałoby ewentualną niedogodność organizacyjną i nakład pracy związany z comiesięcznym zakupem EUR u innego podmiotu. Z kolei bank przy ewentualnej spłacie raty w PLN musiałby dokonywać stosownych transakcji, co - zdaniem Sądu - winno uprawniać bank do zastosowania swojej tabeli kursowej uwzględniającej godziwy zysk banku za wykonaną operację bankową (sprzedaż kredytobiorcy EUR).

Nie można również pomijać, że wysokość kursu sprzedaży EUR była dokładnie znana konsumentowi na dwa dni przed spłatą raty kredytu i mógł on dowolnie wybrać formę spłaty raty, umowa nie zmuszała go do zakupu waluty od Banku na zasadach proponowanych w kwestionowanych zapisach. Powodowie od dnia zawarcia umowy mogli kupować EUR w innej placówce i wpłacać na rachunek podany w umowie (i z tej możliwości korzystali). Mogli zatem sprawdzić czy obowiązujący u pozwanego kurs po którym ma być spłacona dana rata jest kursem, który im odpowiada. Sąd stoi na stanowisku, że jedynym akceptowalnym miernikiem kursu walut w obecnej dobie jest kurs rynkowy. Nie ma żadnych przesłanek aby można było

narzucać niezależnemu przedsiębiorcy innego miernika, tym bardziej, że podobnie kształtowany jest kurs średni przez Narodowy Bank Polski. Kurs średni NBP nie jest jednak pomyślany jako kurs transakcyjny i nie może być takim miernikiem. Skoro powodowie mogli domagać się wypłaty kredytu w EUR to brak podstaw by dokonywać przeliczeń wypłaconego kredytu po średnim kursie NBP. Podobnie, skoro powodowie od początku trwania umowy mieli możliwość spłaty rat bezpośrednio w EUR brak jest podstaw by dokonywać takich przeliczeń po kursie średnim NBP, tym bardziej, że kurs średni nie jest kursem transakcyjnym.

Zaznaczyć należy, że Bank w umowie określił sposób ustalania kursu waluty obcej. Zwrócić należy uwagę na treść art. 23 ust. 3 Dyrektywy 2014/17/UE zgodnie z którym „Jeżeli konsument ma prawo do przeliczenia umowy o kredyt na inną walutę zgodnie z ust. 1 lit. a), państwa członkowskie zapewniają, by kurs wymiany zastosowany do przeliczenia był kursem rynkowym mającym zastosowanie w dniu, w którym występuje się o przeliczenie, chyba że w umowie o kredyt określono inaczej”. Prawodawstwo unijne nie tylko przewiduje zatem możliwość zastosowania do przeliczeń obiektywnego kursu rynkowego, ale również dopuszcza ustalenie przez strony w umowie innego kursu waluty.

Zwrócić też należy uwagę, że Dyrektywa 93/13/EWG wymieniając w załączniku przykładowy wykaz warunków, które mogą być uznane za nieuczciwe wskazuje m.in., że wadliwe jest zawarcie w umowie warunku przewidującego możliwość ustalania ceny towaru w momencie dostawy lub umożliwienie sprzedawcy towarów lub dostawcy usług podwyższenia cen bez zapewnienia konsumentowi prawa do unieważnienia umowy, jeśli w obu przypadkach cena jest zbyt wysoka w stosunku do cen obowiązujących w chwili zawarcia umowy (lit. l)), a także, że wadliwe jest umożliwienie sprzedawcy lub dostawcy według własnego uznania jednostronnej zmiany warunków bez uzasadnionego powodu wymienionego w umowie (lit. j)). Jednocześnie jednak przewiduje, że lit. l) i j) nie stosuje do:

- transakcji w obrocie papierami wartościowymi, instrumentami finansowymi lub innymi produktami lub usługami, których cena związana jest ze

zmianami notowań giełdowych indeksu lub stopy rynku finansowego, nad którymi sprzedawca czy też dostawca nie ma żadnej kontroli;

- umowy kupna lub sprzedaży walut obcych, czeków podróźnych lub międzynarodowych przekazów pieniężnych wystawionych w walucie obcej.

Zdaniem Sądu z powyższego wynika, że zgodnie z ww. Dyrektywą nie ma podstaw do uznania, że nieuczciwe wobec konsumenta jest ustalenie umowy uzależniające ostateczne koszty umowy od zmiany kursu waluty, czy też zmiany oprocentowania gdyż nad zmianami tymi Bank nie ma kontroli, a jak już powyżej wskazano, zmiany kursów w tabelach stosowanych przez pozwany Bank wynikały ze zmian tych kursów na rynkach międzybankowych.

Z Dyrektywy wynika ponadto, że stosowanie lit. l) nie narusza warunków indeksacji cen, o ile jest to zgodne z prawem, pod warunkiem, że zostanie jasno przedstawiona metoda, według której następują zmiany cen. W ocenie Sądu metoda zastosowania denominacji została przedstawiona w sposób wystarczający do zrozumienia tego mechanizmu, w umowie wskazano kiedy i po jakim kursie będą następowały przeliczenia, a wskazanie konkretnej wysokości kursu nie było możliwe, gdyż - z oczywistych przyczyn - jego wysokość nie była w dacie podpisywania umowy znana. Na taki mechanizm, który mógł spowodować zarówno korzystną dla konsumenta jak i dla niego niekorzystną zmianę wysokości kursu waluty, powodowie wyrazili zgodę. Zwrócić też należy uwagę, że powodowie w każdej chwili mogli się „uwolnić” od zależności od kursu waluty i dokonać przewalutowania kredytu.

Niewątpliwie zgodzić się należy, że nie były znane, nawet w dniu złożenia dyspozycji wypłaty kredytu, koszty, które strona powodowa będzie musiała ponieść, żeby zaciągnięte zobowiązanie spłacić. Podkreślenia jednak wymaga, że taka jest specyfika umów kredytowych. Nie można się zgodzić z twierdzeniem, że w przypadku tego typu umów dobre obyczaje wymagają, żeby koszty były możliwe do przewidzenia. Jak wskazano w orzeczeniu Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 14 grudnia 2010 r., sygn. XVII AmC 426/09 chodzi jedynie o możliwość przewidzenia takich kosztów, które nie wynikają z czynników obiektywnych. Zarówno zmiana kursu waluty jak i

oprocentowania była niezależna od stron i wynikała z czynników obiektywnych. Postanowienia umowy w tym zakresie w dacie zawarcia umowy nie naruszały dobrych obyczajów i nie naruszały interesów konsumentów - szczególnie w rażący sposób. Stwierdzić należy, że kosztów kredytu nie zna żaden kredytobiorca, poza nielicznymi, którzy zdecydowali się na kredyt złotówkowy ze stałym oprocentowaniem, który zwykle jest znacznie droższy, ale daje większe możliwości ustalenia przewidywanych kosztów kredytu (przy czym nawet w przypadku takich umów wysokość oprocentowania zmienia się co ok. 5 lat). Każdy kredytobiorca, który decyduje się na wieloletni kredyt z oprocentowaniem zmiennym musi liczyć się z tym, że na przestrzeni lat oprocentowanie kredytu wzrośnie i kredyt będzie znacznie droższy niż pierwotnie zakładał. W przypadku kredytów walutowych klient - w zamian za niższe oprocentowanie - godził się na dodatkowe ryzyko w postaci zmiany kursu waluty. Podkreślenia wymaga, że w dacie zawierania przez kredytobiorcę umowy całkowitych kosztów kredytu nie znał również Bank. Powodowie przed zawarciem umowy oraz w dniu zawarcia umowy zostali poinformowani, że wzrost kursu może wpłynąć na wzrost kosztów obsługi kredytu. Wzrost kursu na przestrzeni lat mógł powodować wzrost kosztów obsługi kredytu, ale jednocześnie, równie prawdopodobna była sytuacja, że kurs waluty by spadł a wzrosłoby oprocentowanie kredytu.

W sytuacji gdyby raty kredytu spłacane byłyby poprzez wpłaty środków pieniężnych na konto złotowe konieczne było zawarcie w umowie metodologii obliczenia wysokości kursu waluty obcej. Wskazać należy, że tabele kursowe banku stanowiące punkt odniesienia dla przedmiotowego przeliczenia rat są realizacją obowiązku banku wynikającego z art. 111 ust. 1 pkt 3 prawa bankowego z dnia 29 sierpnia 1997 roku, zgodnie z którym bank jest obowiązany ogłaszać w miejscu wykonywania czynności, w sposób ogólnie dostępny stosowane kursy walutowe. Tym samym bank zmuszony jest do dostosowania się do czynników umożliwiających konkurencję na tym obszarze w stosunku do pozostałych podmiotów rynku finansowego i

odzwierciedlać realne tendencje rynkowe. Do tych czynników należą bieżące notowania kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaź i popyt na waluty na rynku krajowym i inne. Oznacza to, że kryteria, które ostatecznie decydują o kursie ogłoszonym w tabeli, nie pozostają tylko w gestii banku, natomiast twierdzenie strony powodowej, że zapis umowy odsyłający do omawianych mierników daje pole dla nieakceptowalnej dowolności banku w kształtowaniu obowiązków konsumenta, jest nieuprawnione.

W chwili zawierania umowy powodowie dokonali oceny opłacalności oferowanego im produktu bankowego, także z uwzględnieniem konieczności dokonywania transakcji walutowych (co ważne bez pośrednictwa pozwanego w zakresie kursu sprzedaży, gdyż zdecydowali się na spłaty rat bezpośrednio w EUR). Należy wyraźnie stwierdzić, że powodowie dokonali świadomego wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy niewątpliwie były dla nich korzystne. Dopiero z perspektywy czasu ocenili, że kredyt nie był dla nich korzystny, jak się tego spodziewali, tym niemniej Sąd dostrzega, iż powodowie nie podejmowali działań zmierzających do zniwelowania ewentualnych niedogodności związanych z koniecznością każdorazowego kupowania EUR na spłatę raty. Jak słusznie podnosił pozwany powodowie nie udowodnili by doszło do znacznego wzrostu kursu Euro w porównaniu do kursu obowiązującego w dacie zawarcia umowy. Zarówno w chwili jak i obecnie kurs Euro w stosunku do złotego wynosi ponad 4 zł. Nawet jeśli ten kurs jest wyższy niż w chwili zawarcia umowy to powodowie w należyty sposób zostali pouczeni o ryzyku związanym z zaciągnięciem kredytu powiązanego z walutą obcą. Niewątpliwie ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje czy też uzasadnione interesy strony.

W ocenie Sądu właściwa subsumpcja przez pryzmat postanowień niedozwolonych wymaga ustalenia (odtworzenia) w jaki sposób i na podstawie jakich czynników i kryteriów pozwany ustalał kurs kupna i sprzedaży EUR w dacie zawierania umowy; czy w realiach sprawy i

zawierania umowy, partykularny kurs Banku (dla wypłaty kwoty kredytu i spłaty rat kredytu) odbiegał na niekorzyść powodów w stosunku do kursu kupna i sprzedaży NBP, przy uwzględnieniu uczciwego zysku Banku. Strona powodowa w tym przedmiocie nie zgłosiła żadnych twierdzeń i dowodów; nie wykazała tym samym abuzywności postanowień umownych.

Nie można przyjąć *in abstracto*, że stosowany w dacie zawierania umowy, kurs ustalania kwoty wypłaty kredytu w złotych, jak i raty spłaty kredytu (gdyby powodowie spłacali raty kredytu w PLN), odnoszone do tabeli obowiązującej w pozwanym banku, w tym do kursu sprzedaży, musiał być *a limine* niekorzystny dla powodów w stosunku do mierników obiektywnych. Tymczasem, zgodnie z art. 56 k.c., treść czynności prawnej należy odkodowywać zarówno po myśli otoczenia prawnego, jak i ustalonych zwyczajów, z korygującym motywem zasad współzycia społecznego. Nie można więc abstrahować od zwyczajów banków udzielających takich kredytów w owym czasie, w tym pozwanego banku, a także warunków rynkowych podobnych kredytów złotówkowych, nie indeksowanych do waluty obcej i rynkowych – obiektywnych – warunków pozyskiwania kwoty waluty (tak też Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 września 2018 r. I ACa 444/17). W niniejszej sprawie powodowie nie wykazali, że rzeczywiście ukształtowany sposób wypłaty i spłaty w złotych polskich kredytu walutowego był niezgodny z dobrymi obyczajami i rażąco krzywdzący dla powodów.

Zwrócić należy uwagę na określony w art. 6 ust. 1 cel Dyrektywy 93/13/EWG. Zgodnie z tym zapisem Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zasadniczym celem Dyrektywy jest zatem dążenie do utrzymania zawartej umowy w mocy, przy czym należy uznać, że powinny zostać utrzymane przede wszystkim wszystkie *essentialia negotii* zawartej umowy.



Na możliwość zastąpienia kursów „zewnętrznych” w miejsce kursów z tabeli pozwanego Banku wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie Sądów, np. w wyrokach Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., sygn. akt II CSK 803/16, z 29 kwietnia 2015 r., sygn. akt V CSK 445/14, z 21 maja 2004 r. sygn. akt III CSK 47/03, wyroki Sądu Okręgowego w Warszawie z 19 października 2017 r., sygn. akt XXV C 1595/16, czy z 18 kwietnia 2016 r. sygn. akt III C 275/15.

W orzeczeniu II CSK 803/16 Sąd Najwyższy wskazał, że: „Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do niestosowania klauzuli abuzywnej i nie wolno im przekształcać jej treści tak, aby nadać jej kształt nienaruszający interes konsumenta, ponieważ osłabiałoby to oddziaływanie prewencyjne sankcji. Umowa powinna „w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego” (zob. wyroki: z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10, (...) SA przeciwko J. C., (...) 2012/6/I-349, pkt 66 - 69; z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie A. B., pkt 57, 60; z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, (...) i (...), (...) 2015/1/I-21, pkt 28; z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie C-421/14, (...) SA przeciwko J. G., ECLI:EU:C:2017:60, pkt 71; z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, (...), H. R. przeciwko (...) a.s., ECLI:EU:C:2016:283, pkt 97). Z przywołanych orzeczeń wynika, że Trybunał wyklucza nie tylko tzw. redukcję utrzymującą skuteczność postanowienia abuzywnego, ale także wyłącza możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia. Jest jednak charakterystyczne, że orzeczenia te dotyczyły postanowień, których wyeliminowanie z umów nie powodowało istotnych luk: postanowień przewidujących kary umowne, odsetki za zwłokę albo natychmiastową wymagalność kredytu w razie zwłoki w jego spłacie. W odniesieniu do postanowienia stanowiącego element tzw. spreadu walutowego Trybunał zajął stanowisko bardziej elastyczne, wskazując, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu,

„by sąd krajowy uchylił, zgodnie z zasadami prawa zobowiązań, nieuczciwy warunek poprzez zastąpienie go przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym” (zob. wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K., pkt 80 i n.)”. Przepisami takimi mogą być zdaniem Sądu przepisy stanowiące podstawę do ogłaszania kursów kupna i sprzedaży waluty ustalone przez NBP, których wysokość jest niezależna od obu stron postępowania, bądź ewentualnie stosowane przez analogię przepisy innych ustaw jak prawo wekslowe, czy prawo dewizowe, przewidujących zastosowanie w razie wątpliwości kursu średniego waluty ustalonego przez NBP. W jednym z orzeczeń Trybunał Sprawiedliwości dopuścił zastąpienie oprocentowania ustalonego w umowie oprocentowaniem ustalonym przez właściwy organ Państwa Członkowskiego i nie ma powodu aby tej samej konstrukcji nie zastosować w odniesieniu do kursu waluty.

Rzeczą powodów było wykazanie (art. 6 k.c.), że objęte umowami postanowienia odwołujące się do kursu banku pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszały ich interes i na czym to naruszenie polegało (art. 385<sup>1</sup> – 385<sup>2</sup> k.c.). Należałoby w tym zakresie ustalić praktykę (zwyczaj) obowiązującą w dacie zawierania umowy i ocenić obiektywnymi miernikami, czy doszło do naruszenia dobrych obyczajów i rażącego pokrzywdzenia powodów. Owo pokrzywdzenie i jego ocena nie mogły abstrahować od kosztów kredytu hipotecznego nie denominowanego w walucie obcej w dacie zawierania umowy (por. art. 385<sup>2</sup> *in fine*) oraz od obiektywnych warunków rynkowych pozyskiwania waluty. Dopiero te dane pozwoliłyby ocenić, czy i w jakim zakresie można uznać, że sporne postanowienia były bezskuteczne.

Niezależnie od powyższego Sąd dostrzegł, iż nawet przyjęcie, że kwestionowane klauzule umowne byłyby klauzulami abuzywnymi nie doprowadziłoby to do uznania powództwa za zasadne w zakresie żądań sformułowanych przez powodów. Samo bowiem zakwestionowanie sposobu wyliczenia kursu Euro na chwilę uruchomienia kredytu i zapadalności raty kredytu (które powodowie spłacali w Euro pozyskiwanym od innego podmiotu) nie oznaczałoby, iż kredyt zawarty przez strony utraciłby

charakter kredytu walutowego w Euro i stałby się kredytem złotowym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2015 roku, które to stanowisko Sąd meriti w całości podziela i aprobuje, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta. Nie jest w szczególności tak, iż usunięcie klauzuli indeksacyjnej prowadziło do przekształcenia kredytu w kredyt złotowy, z zachowaniem pozostałych, korzystnych dla powoda elementów umowy, a w szczególności preferencyjnej stawki oprocentowania, wynikającej z zamiaru stron z zastosowania mechanizmu waloryzacji (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., sygn. akt IV CSK 362/14, tak też SN w wyroku z dnia 1 marca 2017 r. IV CSK 285/16*). Podobne stanowisko należy wyrazić w przypadku kredytu walutowego, który na skutek świadomej decyzji powodów został wypłacony w PLN.

Wskazać również należy, że w wyroku z dnia 27 maja 2022 r. II CSKP 314/22 (*legalis*) Sąd Najwyższy wskazał, że nieważność postanowienia umowy kredytu ze względu na uprawnienie banku do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy i ustalenia wysokości rat kredytu nie przesądza o nieważności umowy kredytu.

Gdy oceni się depozycje powodów, nie można pomijać, że powodowie w istocie nie mają zastrzeżeń do samej tabeli zastosowanej w dniu uruchomienia kredytu. Po uruchomieniu środków z umowy nie zgłaszali zastrzeżeń co do kwoty wypłaconego kredytu. Wszystkie raty były wpłacane przez powodów w Euro więc tabela banku w zakresie kursu sprzedaży do spłaty nie miała zastosowanie gdyż powodowie kupował Euro od podmiotu trzeciego. Od początku spłaty rat powodowie są niezależni od kursu sprzedaży Euro ustalanego przez pozwany Bank. Powodowie w chwili zawierania umowy nie porównywali kursów walut stosowanych przez inne banki czy instytucje finansowe. Powodowie nie wykazali o ile ewentualnie wzrosła rata (w przeliczeniu na PLN). Nawet gdyby doszło do takiego wzrostu to nie jest jednak kwestia tabeli kursowej i ceny waluty ustalonej przez bank,

lecz procesów wahań kursu zachodzących globalnie i niezależnych od tego konkretnego pozwanego.

Rażące naruszenie interesów konsumenta zazwyczaj stanowi naruszenie dobrych obyczajów; nie zawsze jednak zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza te interesy (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., I CSK 694/09, Legalis nr 406112*). Sam fakt zawarcia w umowie postanowień niezgodzonych indywidualnie z powodami (dotyczących sposobu ustalania kursu waluty euro) nie przyczynił się do pogorszenia się ich sytuacji ekonomicznej, a przynajmniej nie zostało to udowodnione.

W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by zachodziła podstawa do uwzględnienia żądania powodów. Zgodnie z uchwałą 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 r. (III CZP 29/17) oceny czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.) dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że odnosi się to również do oceny rażącego pokrzywdzenia interesów konsumenta. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego powodowie przed zawarciem umowy zostali pouczeni o ryzyku walutowym. Podpisując umowę wiedzieli, że ich kredyt wyrażony jest w Euro. Dzięki kredytowi walutowemu powodowie uzyskali kredyt niżej oprocentowany niż czysty kredyt złotówkowy. W chwili zawierania umowy powodowie byli zainteresowani kredytem, którego koszty byłyby jak najniższe. Taki produkt został im udostępniony. W umowie wyjaśniono w jaki sposób bank ustala kurs waluty obcej, a tabela kursowa Banku miała zastosowanie jedynie w dniu uruchomienia środków z kredytu (23 kwietnia 2012 r.). Powodowie spłacają raty w Euro, a zatem nie kupują tej waluty przy wykorzystaniu tabel kursowych banku. Podkreślić należy, że powodowie w każdym czasie mogli złożyć wniosek o przewalutowanie kredytu. Od samego początku kredyt mógł być wypłacony w Euro, jak również spłata mogła być dokonana w Euro. W tym stanie rzeczy nie można przyjąć by w przedmiotowej umowie były zawarte niedozwolone postanowienia umowne, które uzasadniałyby uwzględnienie żądania powodów.

Wreszcie wskazać należy, że w dniu 26 sierpnia 2011 r. weszła w życie tzw. ustawa antyspreadowa. Ustawa ta obowiązywała już w dacie zawarcia umowy kredytowej. Umowa zawarta pomiędzy stronami spełnia wymagania tej ustawy co do określenia w jaki sposób bank ustala kurs waluty obcej. Powodowie mieli możliwość wypłaty i spłaty kredytu w walucie Euro. Jak wynika z zeznań powodów to oni chcieli by kredyt był wypłacony w PLN, a zatem do przeliczenia Bank zastosował kurs kupna wynikający z tabeli kursowej banku. Powodowie nie wykazali, że chcieli negocjować postanowienia umowy co do tego jaki kurs będzie miał zastosowanie do przeliczenia kwoty Euro na PLN, a jak wynika z zeznań świadka A. P. istniała taka możliwość.

Wreszcie podnieść należy, że brak jest podstaw do uznania, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z zawarciem umowy w złotych polskich z oprocentowaniem Euribor dla Euro.

Za dowolne i wbrew zasadom rządzącym sądowym procesem ustalania (odtworzenia) rzeczywistej treści umowy kredytowej, uznać należy przechodzenie z kredytu walutowego na kredyt złotowy, z oprocentowaniem dla kredytu walutowego. Zdaniem Sądu niedopuszczalna jest kreacja prawa dla potrzeb jednostronnych interesów konsumenta, bez jakichkolwiek podstaw w treści umowy i zgodnym zamiarze stron. Prowadzi to do rozchwiania systemu prawnego, ze skutkami, które trudno ostatecznie ocenić, ale które mogłyby także doprowadzić do zakwestionowania podstawowych kategorii prawnych, będących fundamentem państwa prawa.

Wbrew podtrzymywanym w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego ocenom, wyrok TSUE z 3 X 2019 r. w sprawie C 260 – 18 nie pozwala na taką eliminację klauzul niedozwolonych, która usuwa dotychczasowe główne świadczenia stron i zastępuje je innymi, np. walutę CHF na PLN, z pozostawieniem oprocentowania LIBOR dla CHF (por. uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 30 grudnia 2019 r., sygn., akt I ACa 598/18, niepubl. i argumenty tam przywołane). Jest to niedopuszczalna kreacja nowej umowy wbrew uzgodnionej woli stron (tak wyrok SA w Warszawie z 3- grudnia 2019

r. sygn. akt I ACa 196/19). Powyższe należy odnieść również do kredytu w Euro.

Wreszcie wskazać należy, że nawet gdyby przyjąć, że kwestionowane przez powodów postanowienie (w zakresie wypłaty kredytu w PLN, jak i sposobu ustalania raty spłaty kredytu w złotych polskich) są abuzywne, a zatem nie wiążą powodów to nie oznacza, że cała umowa jest nieważna. Bez postanowień niedozwolonych umowy w dalszym ciągu mogły i mogą być realizowane przez kredytobiorcę, ponieważ znana jest kwota jego zobowiązania (wyrażona w Euro), znana jest wysokość rat (w Euro), a konsument – powodowie od początku trwania umowy mogli dokonywać spłaty rat bezpośrednio w walucie kredytu, co czynią od spłaty pierwszej raty, dzięki czemu nie byli zależni od tabeli kursowej banku.

Warto także wskazać zasadę proporcjonalności sankcji. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez TSUE w orzeczeniu z dnia 3 października 2019 roku (C-260/18), celem przepisu art. 6 ust. 1 omawianej dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE.L z 1993 r., Nr 95, s. 29), a w szczególności drugiego członu zdania, nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi, jaką umowa ustanawia między prawami i obowiązkami stron umowy, rzeczywistą równowagą pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. W uchwale składu siedmiu sędziów SN z 15 września 2015 r., (III CZP 107/14, OSNC 2016/2, poz. 16), Sąd Najwyższy wskazał, że oceniając, czy w danym wypadku art. 58 § 1 k.c. i sankcja nieważności powinny znaleźć zastosowanie, należy uwzględnić nie tylko pewne trwałe wartości, takie jak porządek publiczny, ale i interesy każdej ze stron czynności prawnej, a także proporcjonalność sankcji w stosunku do dokonanego naruszenia.

W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 r. (C-19/20) podkreślono natomiast, że celem zamierzonym przez tę dyrektywę jest ochrona konsumenta i przywrócenie równowagi pomiędzy stronami

poprzez wyłączenie zastosowania warunków uznanych za nieuczciwe, przy jednoczesnym zachowaniu, co do zasady, ważności pozostałych warunków danej umowy (wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r., (...) i E. C., C 96/16 i C 94/17, EU:C:2018:643, pkt 75). W tym względzie cel realizowany przez prawodawcę unijnego w ramach dyrektywy 93/13 nie polega na wyeliminowaniu z obrotu wszystkich zawierających nieuczciwe warunki umów (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C 453/10, EU:C:2012:144, pkt 31). Wreszcie, jeśli chodzi o kryteria umożliwiające dokonanie oceny tego, czy umowa może rzeczywiście nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków, należy podnieść, że zarówno brzmienie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, jak i wymogi pewności prawa przy prowadzeniu działalności gospodarczej przemawiają za przyjęciem przy wykładni tego przepisu podejścia obiektywnego, w ramach którego sytuacja jednej ze stron umowy – w niniejszym przypadku konsumenta – nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (zob. wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C 453/10, EU:C:2012:144, pkt 32). A zatem przy ocenie kwestii, czy zawierająca jeden lub więcej nieuczciwych warunków umowa może nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej tych warunków, sąd rozpatrujący spór nie mógłby przyjąć za podstawę rozstrzygnięcia jedynie tego, iż unieważnienie owej umowy w całości byłoby ewentualnie bardziej korzystne dla konsumenta (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C 453/10, EU:C:2012:144, pkt 33).

W związku z tym TSUE uznał, że wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że skutki stwierdzenia przez sąd istnienia nieuczciwego warunku w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem podlegają przepisom prawa krajowego, przy czym kwestia utrzymania się w mocy takiej umowy powinna być oceniana z urzędu przez sąd krajowy zgodnie z obiektywnym podejściem na podstawie tych przepisów. TSUE wskazał co prawda, że przepisy te stoją na przeszkodzie temu, by sąd odsyłający usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli takie usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści tego warunku poprzez zmianę jego istoty,

czego zbadanie należy do tego sądu, jednakże taka sytuacja w niniejszej sprawie nie zachodziła. Co już zostało przez Sąd omówione, wyeliminowanie abuzywnych zapisów umownych, nie zmienia istoty umowy, nie pozbawia jej cech stanowiących o jej essentialia negotii jak i nie powoduje, że umowa nie może być wykonana.

Z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wynika, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna "w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego" (zob. wyroki z dnia 14 czerwca 2012 r. w sprawie C-618/10, B. E. (...) (...) SA przeciwko J. C., pkt 66 - 69, z dnia 30 maja 2013 r., w sprawie C-488/11, D. A. B., K. G. przeciwko J. B., pkt 57, 60, z dnia 21 stycznia 2015 r. w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, U. B. i C., pkt 28, z dnia 21 kwietnia 2016 r. w sprawie C-377/14, E. R., H. R. przeciwko F. a.s., (...):EU:C:2016:283, pkt 97, z dnia 26 stycznia 2017 r. w sprawie C- 421/14, (...) SA przeciwko J. G., (...):EU:C:2017:60, pkt 71, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 39-40). Z odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 wskazywano w orzecznictwie, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18) (powołane za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 listopada 2020 r. w sprawie V ACa 303/20, Sip Legalis).

Z powyższego wynika, że tylko wówczas stwierdzenie abuzywności poszczególnych zapisów umownych powodowałaby nieważność umowy, gdyby po ich wyeliminowaniu wykonanie umowy przez kredytobiorcę w ogóle nie było możliwe bądź gdyby eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną prowadziła do zmiany charakteru stosunku prawnego



łączącego strony, a taka sytuacja, w przedmiotowej sprawie nie miała miejsca.

W zakresie skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru warunku umowy, w doktrynie sformułowano tzw. teorię niebieskiego ołówka („The blue-pencil test”), która jest standardem umożliwiającym ocenę, czy kontrakt może dalej obowiązywać jeżeli w jego treści zawarto niedozwolone postanowienia umowne. Innymi słowy, czy wyeliminowanie jedynie poszczególnych niedozwolonych postanowień jest możliwe, czy też należałoby w takiej sytuacji unieważnić cały kontrakt. Kwestia ta była przedmiotem rozważań Trybunału Sprawiedliwości, którym Trybunał dał wyraz w wyroku z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20. Trybunał podkreślił, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału, dyrektywa 93/13 nie wymaga, aby sąd krajowy wyłączył, oprócz warunku uznanego za nieuczciwy, warunki, które nie zostały za takie uznane. Uzasadniony jest zatem wniosek, że jeżeli nieuczciwe postanowienie umowne obejmuje jedynie fragment danej jednostki redakcyjnej umowy, która może dalej funkcjonować z pominięciem jedynie tego fragmentu, dopuszczalnym jest uznanie za bezskuteczne jedynie tej części zapisu i tutaj. Sąd w pełni to stanowisko podziela. Skoro zarzucana abuzywność odnosi się jedynie do części dotyczącej odesłania do Tabel kursowych pozwanego, ich eliminacja oznaczałaby, że kwestionowane zapisy te wiążą z pominięciem jedynie wskazanych fragmentów. Taka umowa w dalszym ciągu zawiera wszystkie niezbędne elementy, jak również jest wykonalna.

Gdyby nawet nie podzielić powyższej argumentacji, co do tego, że umowa jest ważna i skuteczna oraz nie zawiera abuzywnych postanowień to należy stwierdzić, że żądania powodów są sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, tj. zasadą uczciwego postępowania w obrocie gospodarczym, równego traktowania kontrahentów, czy lojalności.

Wskazać należy, że gdyby roszczenie strony powodowej zostało uwzględnione, a powodowie nie byłoby zobowiązani do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań, mimo że zrealizowali cel zawartej umowy, tj. przez wiele lat korzystali z udostępnionego im kapitału i nabyli określony majątek,

to stanowiłoby to naruszenie praw osób, które w tym samym okresie zaciągały kredyty, jednak z uwagi na ryzyko związane z kredytami indeksowanymi, czy denominowanymi nie zdecydowały się na ich zaciągnięcie i zaciągnęły kredyt złotówkowy, który w tym czasie był znacznie droższy. Zaznaczyć trzeba przy tym, że powodowie nie wskazali w trakcie wykonywania umowy ani jednego przypadku ustalenia przez Bank kursu waluty w sposób dowolny, oderwany od zmian na rynku finansowym, a z dostępnych danych wynika, że wysokość kursu ustalanego przez Bank pozostawała w ścisłej relacji do kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Już kurs zastosowany przez pozwany Bank przy uruchomieniu kredytu powodów, w porównaniu do zobowiązania, które by powstało przy zastosowaniu kursu kupna NBP [kurs 4,1502 zł, czyli kwota do wypłaty przeliczona na złotówki stanowiłaby 469 263,11 zł, co daje różnicę 13 715,39 zł (469 263,11 – 455 547,72 zł)], świadczy o tym, że pozwany Bank stosował kursy rynkowe.

Ponownie też należy zaznaczyć, że nie ma prostego przeliczenia kosztów zaciągniętego przez powodów kredytu, a w szczególności nie można się kierować przy ocenie tych kosztów wyłącznie wzrostem kursu waluty, gdyż jednocześnie ze wzrostem kursu waluty nastąpił znaczny spadek oprocentowania. W konsekwencji należy uznać, że spłacanie przez powodów zaciągniętego zobowiązania czyni zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Nie można uznać, żeby zgłoszone przez stronę powodową żądania miały realizować ochronę konsumenta, natomiast niewątpliwie uwzględnienie któregokolwiek z tych żądań prowadziłoby do przyznania pewnej grupie konsumentów, która zdecydowała się na podjęcie ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu w innej walucie niż zarabiają, niczym nieuzasadnionej korzyści. Zwrócić należy uwagę, że za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, równości, lojalności kontraktowej i sprawiedliwości uznać należy żądanie stwierdzenia nieważności umowy, czy też stwierdzenia abuzywności niektórych jej zapisów w sytuacji, gdy zapisy te mogły nie być zastosowane (gdyby powodowie wyrazili wolę wypłaty kredytu w Euro), bądź w ogóle nie miały zastosowania w przypadku powodów

(powodowie spłacają raty w walucie Euro, stąd zapisy dotyczące przeliczenia PLN na Euro nie mają zastosowania). Zdaniem Sądu roszczenia powodów w żadnym wypadku nie zmierzają do uzyskania ochrony praw konsumenta rażąco pokrzywdzonych działaniem przedsiębiorcy. Strona powodowa wykorzystuje instytucje, które służą ochronie praw konsumentów wyłącznie w celu uzyskania korzyści majątkowej, mimo że ewentualna szkoda poniesiona przez powodów nie ma żadnego związku z nieuczciwym działaniem pozwanego banku, a przynajmniej istnienia takiej szkody i takiego związku powodowie nie wykazali. Wyłącznie przyczyną ewentualnego wzrostu kosztu kredytów powodów (o ile wzrost taki istotnie nastąpił) jest niezależny od pozwanego banku wzrost kursu waluty, z którym powodowie od początku powinni byli się liczyć, gdyż wiedza, że kurs waluty nie ma górnego pułapu jest wiedzą powszechną.

Sąd Okręgowy rozpoznający sprawę podkreśla również, iż w niniejszej sprawie powodowie domagają się ustalenia nieważności umowy, która została zawarta na 8 lat przed wytoczeniem powództwa i w całości wykonana przez kredytodawcę. Wystąpienie z żądaniem ustalenia nieważności umowy - w realiach niniejszej sprawy - należy ocenić jako sprzeczne z zasadą bezpieczeństwa i pewności obrotu.

Nie sposób również nie zauważyć, że cel umowy po stronie powodów w całości został zrealizowany, gdyż dokończyli budowę domu i wyposażyli go, a nieruchomości stanowią ich własność. W przypadku stwierdzenia nieważności umowy, strony niejako winny wrócić do sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znalazłby się, gdyby nie doszło do zawarcia czynności prawnej: umowa nie wiąże stron *ex tunc*, a to co strony świadczyły w jej wykonaniu podlega zwrotowi. Zauważyć jednakże należy, że strona powodowa dokończyła budowę i wyposażyla dom za środki uzyskane z kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy w żaden sposób nie wpływa na skuteczność powyższego. W przypadku stwierdzenia nieważności umowy, po stronie powodów nadal istnieje korzyść w postaci powiększenia majątku, do którego to przysporzenia nie doszłoby gdyby nie środki z kredytu. Strona pozwana zaś pomimo zrealizowania w całości podstawowego obowiązku

umownego (udostępnienie środków pieniężnych na realizację celu kredytu) i wykonywania umowy przez okres 11 lat (licząc na dzień zamknięcia rozprawy) nie zrealizowałyby własnego celu umowy w żadnym zakresie.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2019 roku (*IV CSK 309/18, opublikowany w SIP Legalis*) podkreślał, że w sprawach kredytów powiązanych z kursem waluty obcej, rozstrzygnięcie sporu powinno uwzględniać interesy obu stron umowy, ważyć je i odpowiadać poczuciu sprawiedliwości. W ocenie Sądu zastosowanie na gruncie niniejszej sprawy sankcji nieważności rażąco naruszałoby zasadę obiektywnego podejścia, zasadę proporcjonalności, a przy tym pomijałoby przesłankę uwzględnienia interesów obu stron oraz nie odpowiadałoby poczuciu sprawiedliwości.

Mając powyższe na uwadze powództwo podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Szczegółowe rozliczenie kosztów Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. (punkt II wyroku).

*SSO Eliza Kurkowska*